Rok II ŁÓDŹ, SIERPIEŃ 1946 Nr. 8

WIADOMOŚCI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący:

Zastępca Dyrektora Naczelnego Narodowego Banku Polskiego — Dr Witold Trąmpczyński

Członkowie:

Dr Marcin R. Wyczałkowski — Redaktor Główny
Dr Mirosław Orłowski — zastępca Redaktora Głównego
Mgr Adam Cegielski
Mgr Roman Seidler
Mgr Henryk Tomczak
Dr Franciszek Zbiegień

Irena Oczechowska — Sekretarz Redakcji

TREŚĆ

1. Sytuacja ekonomiczna Polski w czerwcu 1946 r. str. 1
2. Z bieżących zagadnień gospodarczych:
Na co Wielka Brytania zużyje pożyczkę amerykańską — M. W. . . . . „ 21
Ceny w U. S. A. — M. W. . . . . „ 22
Aprecjacje Walut — M. W. . . . . „ 23
Pożyczka odbudowy w Z. S. R. R. — M. O. „ 23
3. Dział artykułowy:
Uwagi o roli banków w gospodarce planowej — Prof. Dr Witold Trąmpczyński . . . . „ 24
Systemy regulowania zapłat międzynarodowych w dzisiejszej rzeczywistości — Dr J. Świdrowski str. 27
Cykl produkcyjny — Dr Mirosław Orłowski „ 36
System cen, kursu walut i fiskalna rentowność wymiany z zagranicą — Dr M. R. Wyczałkowski „ 39
Istota pieniądza żyrowego i bankowego oraz znaczenie obrotu bezgotówkowego w polityce pieniężnej — Mgr Adam Cegielski . . . . „ 42
4. Przegląd ustawodawstwa . . . . . „ 47

SYTUACJA EKONOMICZNA POLSKI
w czerwcu 1946 r.

(Na podstawie informacji Wydziału Ekonomicznego i sprawozdań miesięcznych Oddziałów)

1. Przemysł węglowy. Wydobycie węgla w miesiącu czerwcu wynosiło 3,530,396 ton. W porównaniu z miesiącem poprzednim (3,709,405 t) oznacza to spadek o 179,009 t; zważywszy jednak że w czerwcu mieliśmy o jeden dzień wydobywczy mniej niż w maju, a wydobycie dzienne wynosiło 160,473 t, to widzimy, że spadek ten praktycznie nie ma znaczenia. Wydobycie czerwcowe w skali rocznej dałoby 42,365 tys. t węgla.

W ciągu pierwszego półrocza br. wydobyto łącznie 21,608 tys. t, co w porównaniu z drugim półroczem ub. r. oznacza wzrost o 34,8%. W tabeli 1 podajemy wydobycie czerwcowe i wydajność na robotniko-dniówkę w poszczególnych zjednoczeniach.

Tabela 1

Wydobycie węgla i wydajność (w tonach)

Zjednoczenie	Wydobycie	Wydajność na robotniko-dniówkę		% Wzrostu
		Maj	Czerwiec	
Krakowskie	177,217	0,787	0,818	3,9
Dąbrowskie.	382,327	0,790	0,813	2,9
Katowickie	388,317	1,125	1,110	—1,3
Chorzowskie	462,771	1,218	1,204	—1,1
Rudzkie	356,953	1,040	1,048	0,8
Bytomskie	323 832	1,086	1,084	—0,2
Zabrskie	333,621	1,071	1,101	2,8
Gliwickie	362.664	1,034	1,038	0,4
Rybnickie	366,344	0,998	0,975	—2,3
Mikołowskie	150,574	1,033	1,038	0,5
Razem Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie	3,304,620	1,016	1,022	0 6
Dolno-Śląskie	225,776	0,561	0,589	5,0
Razem cały przemysł węglowy	3,530,396	0,967	0,976	0,9

Przeciętna dzienna wydajność na robotnikodniówkę wzrosła z 0,967 t w maju na 0,976 t w czerwcu, czyli o 0,9%.

Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje nadal Zjednoczenie Chorzowskie z osiągniętymi 1,204 kg, jakkolwiek i ono wykonało plan wydajności tylko w 94,6%.

W miesiącu czerwcu wywieziono z kopalń ogółem 2,536,971 t węgla, wykonując tym samym plan załadunku w 112,6%, a więc tak samo jak i w maju a o 5,1% więcej niż w kwietniu. Efektywna jednak wysyłka węgla zmniejszyła się w porównaniu z majem o 84,144 t.

Stan zatrudnienia w kopalniach węgla wynosił na dzień 31 maja 181,087 pracowników fizycznych (w kwietniu 174,993) i 12,356 pracowników umysłowych (w kwietniu 11,917). Spośród załóg robotniczych 63% pracuje na dole; w kopalniach Zjednoczenia Gliwickiego na robotników dołowych przypada nawet 69%.

Jak już wspominaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Wiadomości", stosunkowo poważny problem stanowi obecnie sprawa odpowiedniego zużytkowania miału węglowego. Obok bowiem grubszych gatunków węgla otrzymujemy wiekszą ilość miału, która niejednokrotnie dochodzi do 30% ogólnego wydobycia. Władze przemysłu węglowego rozważają możliwości przerabiania go w znaczniejszych jak dotąd rozmiarach na brykiety, względnie rozszerzenia zużycia go jako bezpośredniego paliwa. Pewnym krokiem na tej drodze jest projekt Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Spożywczego przystosowania wszystkich palenisk kotłowych tego przemysłu, zużywając dotychczas wysoko wartościowe gatunki węgla, do opalania tanim miałem.

Według danych na dzień 15 czerwca prawie połowa węgla i koksu przeznaczonego na sprzedaż została wyeksportowana, co jest niewątpliwie zjawiskiem korzystnym.

W przedmiocie materiałowego zaopatrzenia przemysłu węglowego należy z zadowoleniem podnieść, iż prawie wszystkie artykuły przemysł ten zakupuje po cenach sztywnych, co ułatwia kalkulację i planowanie produkcji. Niepokojąco jednakże przedstawia się sprawa zaopatrzenia kopalń w drzewo wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza kopalniaki, których dostawy są niedostateczne.

W związku z podwyżką cen węgla, o której pisaliśmy szerzej w numerze 5 „Wiadomości", sytuacja finansowa przemysłu węglowego uległa poważnej poprawie. Dowodzi tego fakt, iż w złożonych na III kwartał br. wnioskach kredytowych kilka zjednoczeń nie zgłosiło w ogóle zapotrzebowania na kredyty, gdyż posiadane środki obrotowe pozwalają im na całkowite pokrycie ich potrzeb.

2. Paliwa płynne. Wysokość produkcji przemysłu naftowego ilustruje tabela 2.

Tabela 2

Produkcja przemysłu naftowego

Treść	Kwiecień	Maj
Ropa (w tonach)	9,276	9.975
Gaz (w tys. m^3)	11,907	10,828
Gazolina (w tonach)	259	253

Produkcja ropy wzrosła w maju w porównaniu z kwietniem o 699 ton (7,5%); równocześnie jest to największe osiągnięcie od czasu zakończenia działań wojennych. Produkcja majowa przekracza o 514 t szczytową produkcję miesięczną ub. r. Na wzrost produkcji ropy wpłynęła intensyfikacja wierceń. W maju uwiercono łącznie 3,346 m (w kwietniu 2,346 m), z czego 708 m przypada na wiercenia poszukiwawcze. W tym samym czasie dowiercono 6 otworów z łączną produkcją początkową dzienną 8,700 kg. Ponadto dokonano 17 torpedowań, z których tylko 3 nie dały pozytywnego rezultatu. Produkcja gazu w porównywanych miesiącach wykazuje poważniejszy spadek, mianowicie o 1,079 tys. m^3, produkcja gazoliny spadła o 6 ton.

Rafinerie krajowe przerobiły w miesiącu maju 9,940 t ropy krajowej, wobec 8,949 t w miesiacu poprzednim. Oznacza to wzrost o 11%. Z powyższej ilości ropy oraz przeróbki 1.593 t półproduktów (z domieszką 366 t benzolu i 207 t gazoliny) otrzymano łącznie 11.222 t produktów finalnych, osiągając przez to zwyżkę w stosunku do kwietnia o 1.084 t (11%).

Gazoliniarnie krajowe wyprodukowały w maju 253 t gazoliny i 45 t gazu płynnego (w kwietniu 41 t).

Koksownie śląskie wyprodukowały w maju 1.528 t benzolu (w kwietniu 1,967), z czego 784 t oddano rafineriom krajowym, 144 t postawiono do dyspozycji przemysłu śląskiego, a 600 t wyeksportowano do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech w zamian za benzynę syntetyczną, której w maju otrzymaliśmy 1,151 t.

Fabryki smarów wyprodukowały dla rynku wewnętrznego 407 t różnych smarów.

Dystrybutorem produktów naftowych w kraju jest Centrala Handlowa Produktów Naftowych. Dysponuje ona tak produktami otrzymywanymi z rafineryj jak i importowanymi z zagranicy. W maju Centrala dokonała sprzedaży 33,672 ton produktów naftowych, przewyższając sprzedaże kwietniowe o 456 t (4%). Utarg ze sprzedaży tych produktów wyraża się kwotą 474,617 tys. zł, co w stosunku do kwietnia stanowi wzrost o 45%, mający swe źródło przede wszystkim w dokonanej z początkiem maja generalnej podwyżce cen produktów naftowych, tak sztywnych jak i komercyjnych.

W zużyciu ogólnym produktów naftowych przoduje nadal rolnictwo (11,530 t tj. 34%), po nim idzie przemysł (5,977 t tj. 17%). W ramach zużycia przemysłowego najwięcej przypada na następujące przemysły: węglowy 16,3%, chemiczny 13,3%, spożywczy 12,7%, budowlany 10,6%, hutniczy 9,5%, włókienniczy 8,3%, metalowy przetwórczy 8,1%. W porównaniu z miesiącem poprzednim zaznaczył się wzrost spożycia omawianych produktów w przemyśle budowlanym i włókienniczym.

Import produktów naftowych w maju był znacznie mniejszy niż w miesiącach poprzednich. Wynosił on ogółem 16,306 t, w tym w ramach dostaw z UNRRA 6,517 t, z ZSRR 5,099 t, z Węgier 3,826 t. Import majowy stanowi zaledwie ¼ importu z kwietnia (64.597 t).

Łączny stan zatrudnienia w przemyśle naftowym wynosił w maju 11,662 pracowników (w kwietniu 10,558).

Do Oświęcimia, gdzie ponownie organizuje się fabrykę benzyny syntetycznej, o czym pisaliśmy w poprzednich numerach „Wiadomości", nadeszło 5 transportowców z urządzeniami z Schwarzheide i 1 z Klingenbergu. Aparatura ze Schwarzheide wymaga jednakże poważnego uzupełnienia, zwłaszcza w dziale wytwarzania gazu do syntezy.

Z opublikowanych przez Ministerstwo Przemysłu danych wynika, że straty przemysłu naftowego zadane przez okupanta niemieckiego w czasie od 5 września 1939 r. do 13 stycznia 1945 r. w odniesieniu tylko do zagłębi naftowych leżących na zachód od linii demarkacyjnej San—Ustrzyki wynosiły w cenach 1939 r. 387,441 tys. zł, względnie w przeliczeniu na dolary po ówczesnym kursie (1 dolar = 5,30 zł) 74,989 dolarów.

3. Przemysł hutniczy. Dane o produkcji hutniczej za miesiąc maj, opublikowane w numerze 6-7 „Wiadomości N.B.P." są nieco niższe od danych wskazanych obecnie. Tłumaczy się to tym, że zwykle dane za ostatni miesiąc sprawozdawczy mają charakter prowizoryczny i ulegają drobnym zmianom po upływie pewnego czasu, gdy napłyną ostateczne raporty.

Tabela 3

Produkcja hutnictwa żelaznego (w tonach)

Działy	Maj	Czerwiec
Koks	76.990	77.391
Surówka	63.955	62.190
Stal surowa	104.848	89.372
Wyroby walcowane	62.913	73.069
Wyroby kute, prasowane i rury	14.935	12 155
Odlewy żeliwne	3.495	
Półwytwory	18.220	brak danych

Mimo, że dane za czerwiec nie są ostateczne, produkcja koksu i wyrobów walcowanych w liczbach bezwzględnych jest większa niż w maju. Wykonanie planu produkcji w czerwcu wahało się w granicach 104 — 109%.

Wydobycie krajowych rud żelaznych niskoprocentowych po raz pierwszy w maju osiągnęło poziom, który pozwala na tworzenie pewnych rezerw.

Jeśli chodzi o rudy wysokoprocentowe to ZSRR ma dostarczyć jeszcze w b. roku:

150 tys. ton rudy żelaznej

40 tys. ton rudy manganowej (z Cziartuni)

1½ tys. ton rudy chromowej.

Również z ZSRR zawarto umowę o dostawę 500 t aluminium, 100 ton antymonu, 150 ton niklu i 30 ton miedzi fosforowej, Jugosławia zaś ma dostarczyć 500 ton miedzi. Krajowa produkcja na Ziemiach Odzyskanych dostarczy 400 ton miedzi.

Dostawy złomu z rynku wewnętrznego wyniosły w maju 246 ton. Odczuwa się nadal duży brak złomu bronzowego i aluminiowego, pasów skórzanych transmisyjnych, płyt uszczelniających, łożysk kulkowych, produkowanych w Szwecji, oleju płóczkowego i grafitu, potrzebnego hutnictwu w dużych ilościach.

Dostawa drzewa uległa poprawie, przydziały szkła są zadawalające, krytycznie jednak przedstawia się zaopatrzenie w materiały ochronne, masowo używane w hutnictwie.

Specjalne badania przeprowadzone przez CZPH wykazały, że rozpiętość cen żelaza na rynku wolnym waha się w granicach do 100%. Popyt w chwili obecnej nie może być całkowicie pokryty, a handel w tej branży wykazuje przerosty pośrednictwa.

Największe zapotrzebowanie występuje na blachę cynkową i ocynkowaną oraz na gwoździe różnych wymiarów i łańcuchy. Wieś np. usilnie poszukuje żelaza kowalskiego. Popyt na wyroby żelazne jest bardzo nierównomierny za wyjątkiem wiader i podków. Zapotrzebowanie na stal ze strony rynku prywatnego jest minimalne. Ogólnie zapotrzebowanie krajowe na wyroby żelazne, poza przemysłem państwowym, jest pokrywane mniej więcej w 50%. Pewne nadwyżki produkcji ponad zapotrzebowanie wykazują tylko: żelazo profilowe, prętowe, blachy cienkie i niektóre gatunki rur zgrzewanych oraz gładkich.

Zbyt produktów hutniczych w maju wyniósł 103,327 t ogólnej wartości po cenach sztywnych zł 354 mil. i 7,268 t po cenach komercyjnych wartości zł 95 mil., w tym eksport do ZSRR stanowił 796 t wartości 5 mil. zł.

Najpoważniejszymi odbiorcami powyższych produktów byli: przemysł taboru kolejowego, Ministerstwo Komunikacji, przemysł węglowy, odlewniczy oraz metalowy.

Dnia 25 czerwca br. została zatwierdzona poważna obniżka cen wyrobów hutniczych; zniżone zostały ceny komercyjne dla towarów szerokiej konsumcji od 18—35%.

Centrala Żelaza i Stali (w skrócie „Centrostal") celem uporządkowania zbytu wyrobów hutniczych uruchomiła ostatnio 12 oddziałów własnych, prawie we wszystkich miastach wojewódzkich, oraz 131 placówk handlowych, a mianowicie:

a) 33 składy pod zarządem państwowym,

b) 24 składy spółdzielcze oraz

c) 74 składy prywatne.

W ramach tego aparatu stworzono 9 składów głównych żelaza (Katowice, Opole, Gliwice, Poznań, Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków, Olsztyn i Łódź). Przeciętne zaopatrzenie takiego składu głównego żelaza wynosi w normalnych warunkach 2—3,000 ton, jednak już przy zapasie 1000 ton może wypełnić swoje zadania.

Wszystkie inne składy żelaza noszą nazwę składów uznanych. Stal szlachetną sprzedają specjalne, własne magazyny „Centrostali". Planowanie zbytu dokonywane jest w drodze rozdzielnika między poszczególne resorty gospodarcze sporządzanego raz na kwartał.

Na Ziemiach Odzyskanych „Centrostal" ma swoich 5 oddziałów, 5 składów głównych, 8 uznanych i 3 placówki handlowe.

Zadaniem powyższej organizacji jest: usprawnienie sprzedaży, opracowanie cennika wyrobów hutniczych, opracowanie jednolitych warunków sprzedaży, rozprowadzenie i upłynnienie remanentów, zalegających na hutach oraz utrzymywanie kontaktu z importerami zagranicznymi.

Produkcję hutnictwa cynkowego przedstawia tabela 4.

Tabela 4

Produkcja hutnictwa cynkowego (w tonach)

Działy	Maj	Czerwiec
Ruda blendowa	43.719	41.730
Ruda galmanowa	7.863	8.925
Cynk hutniczy	3.695	3.693
„ elektroliczny	617	592
Blacha cynkowa	2.131	2.063
Kwas siarkowy (przeliczony na 100%)	8.228	8.117
Siarka element.	406	625
Ołów handlowy	704	706
Minia ołowiana	91	70
Kadm	9	9

W miesiącu sprawozdawczym uruchomiono 3 dalsze piece destylacyjne: 2 w zakładach Szopienickich i 1 w Wełnowcu.

Zapasy rudy w hutach rosną i wynoszą mniej więcej $1^1/_2$-miesięczne zużycie.

Zbyt produktów hutnictwa cynkowego w maju wynosił w tonach:

Cynk 2.986 ton w tym: eksport do ZSRR — 570 ton, do Szwecji — 640 ton, do Danii — 200 ton, do Szwajcarii — 100 ton, do Anglii — 100 ton.

Blacha cynkowa — 1,722 ton w tym eksport do Anglii — 311 ton.

Kwas siarkowy — 8.219 ton.

Siarka elem. — 269 ton.

Ołów handl. — 1596 ton w tym eksport do Anglii — 1.100 ton.

Minia i glejta ołow. — 112 ton w tym eksport do Danii — 200 ton.

Kadm rafin. — 16 ton w tym eksport do Rosji — 15 ton.

4. Przemysł metalowy. W miesiącu maju przemysł ten wykazał zarówno wzrost liczby czynnych zakładów jak i stanu zatrudnienia, jednakże wartość produkcji przemysłu metalowego w tym okresie czasu z powodu trudności surowcowych nie przekroczyła wydatniej wartości za miesiąc poprzedni.

Ilość czynnych zakładów wzrosła z 255 w kwietniu na 265 w maju. W tym samym czasie stan zatrudnienia wzrósł z 76,420 na 82,048 pracowników. Wartość produkcji w poszczególnych działach przemysłu metalowego przedstawiamy w tabeli 5.

Tabela 5
Wartość produkcji przemysłu metalowego (w tys zł wg cen 1937 r.)

Przemysł	Kwiecień	Maj
Obrabiarkowy	2.460	2.577
Narzędzi i precyzyjno – optyczny	1.155	1.199
Maszyn rolniczych	1.888	2.048
Taboru kolejowego	13.674	14.681
Maszynowy	1.815	1.846
Motoryzacyjny	1.092	1.301
Odlewniczy	2.865	2.802
Śrub, nitów i części kutych	2.723	2.716
Wyrobów z blachy	2.938	2.746
Drutu, gwoździ i wyrobów z drutu	2.369	1.807
Wyrobów z metali kolorowych	1.470	1.430
Mebli stalowych i okuć budowlanych	472	436
Kotlarski	2 908	2.433
Budowy maszyn włókienniczych	580	465
Razem	38.409	38.487

Większy wzrost wartości produkcji obserwujemy w przemysłach: motoryzacyjnym (19,1½), maszyn rolniczych (8,4%) i taboru kolejowego (7,3%).

Natomiast znaczniejszy spadek wartości produkcji wykazują przemysły drutu, gwoździ i wyrobów z drutu (23,8%), kotlarski (16,4%) i wyrobów z blachy (6%).

Produkcję ilościową omawianego przemysłu ilustruje tabela 6.

Tabela 6
Produkcja przemysłu metalowego

Artykuł	Miara	Kwiecień	Maj
Obrabiarki	Szt.	131	110
Wagony towarowe nowe	„	330	404
Parowozy nowe	„	12	13
Parowozy wąskotorowe	„	5	5
Maszyny rolnicze i narzędzia	„	13.689	14.843
Odlewy	tony	6.508	5.695
Naczynia emaliowane	tony	482	432
Wyroby blaszane	„	1.176	985
Wyroby z drutu	„	3.247	2.181
Śruby i części kute	„	1.922	2.368

Różnice w wynikach produkcji w porównywanych miesiącach są spowodowane w pierwszym rzędzie różnym stanem zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze. Istniejące możliwości przemysłu obrabiarkowego hamuje brak łożysk kulkowych, podobnie jak przemysłu motoryzacyjnego brak kauczuku. Przemysł znów odlewniczy cierpi na brak grafitu. Przemysł naczyń emaliowanych uzyskał na zakup surowca potrzebnego do wyrobu emalii, rezorytu z Ameryki i różnych tlenków z Anglii, przydział dewiz w wysokości 250 tys. dolarów. Postawienie tego przemysłu na odpowiednim poziomie jest tym bardziej na czasie, że cały szereg firm zagranicznych interesuje się jego wyrobami. Przemysł metalowy odczuwa również brak stali stopowej, domieszek chromu i niklu oraz aluminium i alafontu.

Przemysł metalowy czyni starania o ulokowanie za granicą nadwyżek w dziale gwoździ, drutu, haceli i hufnali.

Przemysł taboru kolejowego wykonał w czerwcu 487 wagonów (w maju 404). I tak: fabryka we Wrocławiu wyprodukowała 320 szt., wytwórnia w Chorzowie — 60, Zakłady Ostrowieckie — 82 wozy, a niedawno uruchomione „Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów" w Zielonej Górze — 25 sztuk, jako pierwszą serię. Wagony osobowe ma wytwarzać fabryka w Elblągu, która jest dopiero w stadium budowy. Specjalnymi sukcesami w produkcji — pod każdym względem — może się pochwalić Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu, wzorowo zorganizowana i pracująca z iście amerykańskim rozmachem.

Tabela 7 ilustruje osiągnięcia tej fabryki w pierwszym półroczu 1946 r.

Tabela 7
Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu

Miesiące	Wyprodukowane węglarki szt.	Ilość zatrudn. robotn.	Wartość produkcji na 1 rob. zł	Wartość całej produkcji w tys. zł
Styczeń 1946 r.	100	1.907	6.765	12.900
Luty „	122	2.025	7.269	14.720
Marzec „	188	2.247	10.076	22.640
Kwiecień „	222	2.518	10.675	26.880
Maj „	282	3.053	12.006	36.6?0
Czerwiec „	320	3.081	14.671	45.200

5. Przemysł włókienniczy. W przemyśle państwowym dokonywana jest akcja komasacji, łączenia poszczególnych mniejszych zakładów w większe zespoły.

W Polsce istniało przed komasacją około 1.100 fabryk włókienniczych (w tym około 250, na Ziemiach Odzyskanych) — obecnie liczba czynnych fabryk w Centr. Polsce wynosi około 645, a na Ziemiach Odzyskanych 173. Ilość fabryk wydzielonych wynosi około 80 (w tym 5 na Ziemiach Odzyskanych) a ilość Zjednoczeń 36 (z tego 14 na Zachodzie).

Stopień uruchomienia przemysłu włókienniczego w miesiącu sprawozdawczym na obszarze całego państwa przedstawia tabela 7.

Tabela 8

Ilość czynnych zakładów i stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym

Przemysł	Ilość czynnych zakładów		Stan zatrudnienia	
	maj	czerwiec	maj	czerwiec
Bawełniany . . .	182	182	76.825	81.302
Wełniany	148	148	35.850	39.036
Włókien łykowych .	63	63	23.590	25.396
Jedwabn.-galanter. .	55	52	7.938	8.194
Dziew.-pończoszn . .	217	218	14.850	15.055
Konfekcyjny. . . .	112	112	22.213	25,260
Włókien sztucznych .	5	5	9.526	9.768
Artyk. techniczn. . .	37	38	1.966	1.870
Razem	819	818	192.758	205.881

Tabela nie odzwierciedla jeszcze wyników dalszego procesu komasacyjnego w naszym włókiennictwie. Zapowiedziana jest w lipcu dalsza komasacja fabryk bawełnianych i konfekcyjnych w odnośnych zjednoczeniach okręgu łódzkiego.

Tabela 9

Produkcja przemysłu włókienniczego

Przemysł	Maj			Czerwiec		
	Tkaniny (w tys. m²)	Przędza (w tys. kg)	Sztuki (w tys.)	Tkaniny (w tys. m)	Przędza (w tys. kg)	Sztuki (w tys.
Bawełniany .	12.593	3.148	—	13.234	3.105	—
Wełniany . .	1.457	1.262	32	1.411	1.201	33
Włókien łykowych . . .	892	501	184	1.178	605	249
Jedw.-galant. .	9.865	148	—	11.268	—	—
Dziewiarsko-pończoszniczy	—	228	2.910	—	215	3.895
Konfekcyjny .	—	—	2.585	—	—	872
Włókien sztucznych . . .	258	735	—	277	815	—

Cyfry zawarte w tab. 8 obejmują tylko ziemie dawne bez Ziem Odzyskanych.

Przemysł włókienniczy wykonał w czerwcu plan produkcji w 104%. Poza produkcją uwidocznioną w tabeli 9 — przemysł wełniany wyprodukował 21.664 kg waty i filców, przemysł jedwabniczo-galanteryjny 6.161 m² dywanów i chodników oraz 47,868 m² firanek, tiulu i gazy, przemysł włókien sztucznych wytworzył z odpadków 234 sztuk zabawek oraz 1.086 kg wyrobów gumowych.

W czerwcu fabryki włókien sztucznych wznowiły wytwarzanie tomofanu, ponieważ dostarczono glicerynę, niezbędną do jego produkcji.

Ogólna wydajność pracy robotników w miesiącu sprawozdawczym nieco spadła, co było spowodowane licznymi świętami i okresem urlopowym. W dziedzinie zaopatrzenia przemysłu w surowce nastąpiła znaczna poprawa — zapas surowca w fabrykach przekracza obecnie potrzeby 3-miesięcznej produkcji. Ilość chemikalii dla przemysłu jest dostateczna. Znacznie gorzej jest z barwnikami.

Wielkie fabryki włókiennicze mają pokrycie w barwnikach zaledwie w 60% zapotrzebowania; zakłady podległe Zjednoczeniom mają ich jeszcze mniej. W rezultacie wykończalnie mają często przymusowe postoje. Kryzys barwnikowy nie został jeszcze pokonany.

Przemysł włókienniczy nadal odczuwa brak części zamiennych — w szczególności brakuje czółenek, biegaczy, chwytaczy, drutu stalowego do obić gremplowych oraz skór technicznych do obić. W dziewiarstwie nadal brakuje igieł i cewek. Również jeszcze nie zostały całkowicie pokonane trudności transportowe w tej gałęzi przemysłu. Znaczną poprawę przyniesie zapowiedziany przydział 200 samochodów ciężarowych i 2 ciągników.

Z początkiem czerwca robotnicy włókniarze uzyskali podwyżkę płac przeciętnie o 35%. Spowodowało to konieczność przeprowadzenia nowej kalkulacji kosztów produkcji i opracowania nowego cennika.

6. Przemysł chemiczny. W ciągu maja ilość nieczynnych zakładów zmalała z 20 na 13. Jednakże ilość czynnych zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego, wzrosła tylko o 3, tzn. do 133, ponieważ równocześnie 4 drobne zakłady przemysłu tłuszczowego przeszły do przemysłu miejscowego. Łączny stan zatrudnienia wynosił w maju 30.414 pracowników wobec 26.720 w kwietniu (wzrost o 13,8%). Wartość produk-

cji w poszczególnych działach przemysłu chemicznego za miesiąc maj, w porównaniu z miesiącem kwietniem podaje tabela 10.

Tabela 10

Wartość produkcji przemysłu chemicznego (w tys. zł wg cen 1939 r.)

Przemysł	Kwiecień	Maj	% wzrostu
Nieorganiczny	6,105	7,731	27
Gazów przemysłowych	1,106	1,206	9
Nawozów sztucznych	5,829	5,943	2
Produktów organicznych	2,181	2 845	30
Wyrobów farmaceutycznych	1,724	1,581	—8
Wyrobów kosmetycznych	367	394	7
Produktów suchej destylacji węgla	3,197	5,628	76
Wyrobów gumowych	1,493	1,742	17
Wyrobów tłuszczowych	1,610	2,021	25
Materiałów wybuchowych	2,773	3,083	11
Farb i lakierów	778	1,029	32
Produktów suchej destylacji drzewa	134	135	—
Innych wyrobów	1,154	825	—28
Razem	28,451	34,163	20

Ogólna wartość produkcji przemysłu chemicznego wzrosła w maju, w porównaniu z kwietniem, o 20%. Biorąc pod uwagę, że stan zatrudnienia w tym czasie wzrósł tylko o 13,8%, to zestawienie to świadczy korzystnie o wzroście wydajności pracy. Ogromny wzrost wartości produkcji wykazuje przemysł produktów suchej destylacji węgla (76%), następnie przemysł farb i lakierów (32%), produktów organicznych (30%), nieorganiczny (27%), wyrobów tłuszczowych (25%) i wyrobów gumowych (17%). Spadek wartości produkcji dotyczy jedynie przemysłu wyrobów farmaceutycznych o 8% oraz pozycji „inne wyroby" o 28%. Do wzrostu ogólnej produkcji przyczyniło się poważnie zwiększenie produkcji gazu surowego, bieli cynkowej, minii ołowianej, superfosfatów oraz przeróbki mydła beczkowego z dostaw UNRRA. Do dalszego wzrostu produkcji omawianego przemysłu przyczyni się niewątpliwie uruchomienie olbrzymiej fabryki suchej destylacji drzewa „Gryfin", nastawionej głównie na wyrób alkoholu metylowego, aparatury do wyrobu sodu metalicznego w zakładach w Kwaczale oraz pieca muflowego do utleniania rudy chromowej i aparatury do wyrobu dwuchromianów w zakładach „Aniołów".

Produkcję ilościową niektórych artykułów podajemy w tabeli 11.

Tabela 11

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego (w tonach)

Artykuł	Kwiecień	Maj
Soda amoniakalna	7.902	8.360
Soda kaustyczna	948	965
Karbid	3.725	3.030
Azotniak	9.174	9.337
Saletrzak	3.961	1.989
Superfosfat	14.685	17.515
Barwniki organiczne	104	118
Benzol	1.747	1.714

Z nowouruchomionych produkcji wymienić należy wyrób streptazolu i sulfamidu (preparat przeciwgorączkowy) w Pabianicach, heksometylotetraminy (potrzebnej do produkcji mas plastycznych) w ilości ok. 500 kg dziennie w Grodzisku, kleju skórzanego w fabryce „Ceres" i cukierków witaminowych w ilości 300 tys. szt. dziennie w zakładach Wandera w Krakowie.

7. Przemysł materiałów budowlanych. W ciągu miesiąca maja duża ilość drobnych zakładów przeszła organizacyjnie z Cenralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych bądź do przemysłu miejscowego bądź do Ministerstwa Odbudowy. To też liczba czynnych zakładów należących do C.Z.P.M.B. zmalała z 266 w kwietniu na 206 w maju. Z liczby tej przypada na przemysł: ceramiczny 73 zakłady, cementowy 19, wapienniczy i kamieniarski 55, szklany 37, papowy i izolacyjny 22. Łączny stan zatrudnienia wynosił w maju 39.819 pracowników wobec 36.553 w kwietniu.

Wartość produkcji materiałów budowlanych wykazuje w maju, w porównaniu z kwietniem, ogromny wzrost, bo o 84,3% (tab. 12).

Tabela 12

Wartość produkcji zakładów C. Z. P. M. B. (w tys. zł wg cen 1937 r.)

Przemysł	Kwiecień	Maj	% wzrostu
Ceramiczny	949	2.748	189,5
Szklany	2.768	4.129	49,1
Papowy i izolacyjny	931	850	—8,8
Cementowy	3.293	7.902	139,9
Wapienniczy i kamieniarski	1.636	4.087	149,9
Wyrobów ubocznych	1.917	1 476	—23,1
Razem	11.494	21.192	84,3

Ten niezwykły wzrost wartości produkcji przemysłu materiałów budowlanych pozostaje

niewątpliwie w związku z sezonem budowlanym. Stosunkowo niewielki spadek produkcji papy i cegły budowlanej wynika z przejścia w tym czasie zakładów produkujących papę oraz mniejszych cegielni pod zarząd Ministerstwa Odbudowy. Ilościową produkcję omawianego przemysłu ilustruje tabela 13.

Tabela 13

Produkcja ważniejszych artykułów zakładów C. Z. P. M. B.

Artykuł	Miara	Kwiecień	Maj
Cegła budowlana . . .	1000 szt.	7 186,5	7.155,4
Porcelana	tony	281,8	285,4
Szkło taflowe	1000 m²	362	413
„ lane	„ „	124,6	207
„ stołowe i galanteryjne . . .	tony	302,7	282
Butelki	1000 szt.	2,328,5	2.534,1
Papa dachowa	1000 m²	1.751 5	1,033,2
Cement	tony	92,338	123,554
Wapno	„	24,550	25,465
Kamień wapienny . . .	„	2,504	429
Brukowiec	„	4,737	5,551
Kostka granitowa . .	„	387,7	373,8

Poniżej przedstawiamy sytuację w poszczególnych działach przemysłu materiałów budowlanych.

Przemysł ceramiczny posiada większość zakładów, będących zresztą w toku uruchamiania, na Ziemiach Odzyskanych. Są to zakłady nowoczesne, zdolne do produkcji wysokowartościowych materiałów ceramicznych. Ich bolączką jest brak sił roboczych i znaczne oddalenie od rynków zbytu. Ogólnie odczuwa się w Polsce brak cegielni nowoczesnych, przystosowanych do taniej i masowej produkcji. W dziedzinie ceramiki półszlachetnej istnieją trudności zbytu; zdolność bowiem produkcyjna zakładów tej branży przekracza aktualne zapotrzebowanie kraju. Jeśli idzie o zbyt ceramiki szlachetnej, to prawie całą produkcję porcelany technicznej zużywamy do odbudowy sieci wysokiego napięcia, dla przemysłu elektrotechnicznego, chemicznego i farmaceutycznego. Produkcja porcelany użytkowej wynosiła przed wojną 6,500 t rocznie, a obecnie 12.000 t — przy wykorzystaniu wszakże tylko 50% możliwości produkcyjnych. Dla orientacji podajemy, że przedwojenne zapotrzebowanie kraju na ten rodzaj porcelany wynosiło ok. 6,000 t rocznie. Surowce do wyrobu porcelany otrzymujemy z Czechosłowacji w zamian za sól i węgiel. W dziedzinie ceramiki hutniczej (kamienie szamotowe i dynasowe) produkcja odpowiada zapotrzebowaniu wewnętrznemu.

Przemysł szklany podległy C.Z.P.M.B. liczy 37 hut. Ponadto mamy 8 hut podległych przemysłowi miejscowemu, 5 prywatnych i 5 spółdzielczych. Stan zatrudnienia w hutach państwowych wynosi ok. 13 tys. pracowników. C.Z.P. M.B. zamierza zlikwidować drobne huty w Polsce Centralnej, a na ich miejsce uruchomić 15 nowoczesnych zakładów na Dolnym Śląsku. Brak odpowiednich maszyn hamuje tempo przeprowadzania prac inwestycyjnych. Ostatnio uruchomiono produkcję izolatorów wysokiego napięcia i powiększono rozmiary produkcji szkła płaskiego i budowlanego (cegła szklana). Przemysł szklany czyni starania o zakup w Ameryce maszyn automatycznych do wyrobu butelek, których w ilości ok. 15 mil. potrzebuje monopol spirytusowy. Omawiany dział przemysłu ma poważne możliwości produkcji szkła budowlanego, czynnikiem jednakże hamującym są trudności zbytu. Trudności surowcowych przemysł szklany w zasadzie nie odczuwa, z wyjątkiem branży wyrobów szkła neutralnego (kwaso- i ognioodpornego), gdzie występuje brak boraksu.

Przemysł cementowy posiada 17 czynnych cementowni. Produkuje on już mniej więcej tyle co i przed wojną tj. ok. 1,3 mil. ton rocznie. Przeprowadzenie zamierzonych inwestycji zwiększy produkcję dwukrotnie. Chłonność naszego rynku w stosunku do produkcji jest mała; ok. 50% produkcji cementu eksportujemy do Z.S.R.R. Trudności transportowe, jakie przemysł ten odczuwał, zostały już przezwyciężone.

Przemysł wapienniczy liczy 27 większych czynnych zakładów. Skupiają się one głównie w okręgach kielecko - krakowskim (zakłady na ogół przestarzałe), pomorskim, opolskim i dolno-śląskim. W przemyśle tym zatrudnionych jest ok. 5 tys. pracowników. Przemysł wapienniczy natomiast z trudem tylko zaspokaja wewnętrzno-krajowe zapotrzebowanie na wapno. Rozpalenie trzech nowych wapienników na Pomorzu, w Kieleckiem i Krakowskiem wpłynie nieco na wzrost produkcji.

8. Przemysł papierniczy. Czynnych fabryk papierniczych mieliśmy w maju i czerwcu 46 oraz 3 fabryki celulozy.

Wysokość produkcji omawianego przemysłu w ostatnich miesiącach br. ilustruje tabela 14.

Tabela 14

Produkcja przemysłu papierniczego (w tonach)

Artykuł	Maj	Czerwiec
Celuloza sulfitowa	1.991	1.796
Celuloza natronowa	1 650	1 596
Tektura	1.67	1.483
Papier ogółem	11 478	11.139
w tym : drukowy	2.084	2.310
gazetowy	2.125	1.704

Przemysł ten zatrudniał w czerwcu 16.490 pracowników (w maju 15.483). Mimo wzrostu zatrudnienia wysokość produkcji w czerwcu spadła. Przeciętna produkcja miesięczna papieru drukowego wynosiła w pierwszej połowie 1946 roku 1.945 t(w 1937 r. 2.500 t), a papieru gazetowego 1.822 t, wobec przeciętnej przedwojennej 2.916 t.

Przemysł papierniczy odczuwa brak szmat lnianych, niezbędnych do wytwarzania lepszych gatunków papieru; podaż makulatury jest niedostateczna, brak jest w dalszym ciągu odpowiednich filców i sit, importowanych przed wojną z zagranicy (Szwecja, Austria i Szwajcaria). Projektuje się obecnie założenie fabryki sit w Polsce. Pewne ilości ich oraz filce sprowadzamy też ze Szwecji. Wreszcie w zakresie energetycznym — brakuje zespołów turbogeneratorów, które w kraju nie są wytwarzane.

Do największych fabryk papieru należą w Polsce zakłady w Myszkowie, Włocławku i „Natronag" w Kaletach na G. Śląsku. Komasacja fabryk przebiega pod względem technicznym powoli, gdyż zestawy maszyn papierniczych są ciężkie i wymagają wiele miejsca na zmontowanie.

Zbyt papieru jest łatwy, gdyż przemysł ten jeszcze nie zaspakaja zapotrzebowania rynku krajowego. Pewne gatunki wyrobów papierowych będą mogły być już nawet eksportowane.

9. Państwowy Przemysł Spożywczy. Ilość czynnych zakładów Państwowego Przemysłu Spożywczego wzrosła z 523 w kwietniu na 549 w maju. Nieczynnych zakładów w dalszym ciągu jest ponad 150.

Stan zatrudnienia wzrósł w tym samym czasie z 24,118 na 25.639 pracowników.

Zdolność produkcyjna naszego przemysłu spożywczego przekracza aktualne zapotrzebowanie krajowe. Pełne wykorzystanie jego możliwości potencjalnych zależy od dostatecznego zaopatrzenia w surowce i zapewnienia zbytu jego wyrobów.

Wartość produkcji Państwowego Przemysłu Spożywczego w poszczególnych miesiącach br. przedstawia się następująco (w tys. zł wg cen 1937 r.):

styczeń	15,112
luty	14,293
marzec	17,741
kwiecień	18,754
maj	17,595

Utrzymująca się od lutego zwyżkowa tendencja produkcji doznała w maju załamania, co pozostaje w związku ze zwiększonymi trudnościami surowcowymi w okresie przednówka. W miesiącu czerwcu spodziewany jest dalszy wzrost produkcji zakładów przerabiających owoce jagodowe i jeżyny.

W przemyśle cukierniczym ograniczono znacznie produkcję miodu sztucznego z powodu braku popytu na ten artykuł oraz pieczywa cukierniczego w związku z ustawowymi ograniczeniami zbytu.

Poważniejsze trudności surowcowe odczuwa przemysł olejarski z powodu wyczerpania się zapasów nasion oleistych krajowych i pochodzących z dostaw UNRRA, przemysł cukierniczy z powodu braku niektórych gatunków kwasów, esencji i olejków, których w kraju jeszcze nie produkuje się, oraz przemysł konserwowy w dziale mięsnym. W ramach dostaw UNRRA nadeszło ostatnio 10 tys. ton oleju kokosowego i bambusowego, który będzie rafinowany w olejarniach państwowych.

10. Rzemiosło. Mimo nastania sezonu wiosenno-letniego sytuacja w rzemiośle nie uległa spodziewanej poważniejszej poprawie. Ilość zakładów rzemieślniczych, które w okresie okupacji niepomiernie zmalała, nie wzrasta obecnie w tym stopniu, jaki by odpowiadał rzeczywistym potrzebom społeczeństwa. Istniejący w dalszym ciągu brak surowców i materiałów pomocniczych, względnie wysoka ich cena zakupu oraz brak dogodnego kredytu i płynnej gotówki powoduje, że rzemiosło ogranicza się do prac niezbędnych na zlecenia indywidualne i w przeważającej ilości wypadków z materiałów dostarczonych przez klientów. To też względnie lepsze jest położenie rzemiosł o charakterze usługowym, o czym szerzej pisaliśmy w numerze 4 „Wiadomości". Wobec zwyżki cen niektórych materiałów rzemiosło również musiało ostatnio poddać rewizji kalkulację cen za swoje wyroby i usługi.

Trudności zaobserwowane w ostatnich miesiącach w odniesieniu do niektórych grup rzemiosła dałyby się ogólnie (z braku sprawozdań szczegółowych) scharakteryzować następująco. Grupa metalowa odczuwa dotkliwy brak materiałów. Podobnie rzecz ma się w grupie drzewnej (kołodziejstwo, bednarstwo, stolarstwo itp.), gdzie czynnikiem hamującym jest brak drzewa twardego, jak dąb, buk, brzoza. W grupie budowlanej panuje stosunkowo słaby ruch; wykonuje się tylko prace najniezbędniejsze na zlecenie instytucyj państwowych i samorządowych. W grupie skórzanej i włókienniczej przeważają prace reparacyjne, nowe zaś w zasadzie z materiałów powierzonych przez zamawiających. W grupach rzemiosł: papierniczej, poligraficznej i usługowej ruch słaby z powodu braku efektywnego popytu.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu. Centrala ta (o działalności której pisaliśmy już w poprzednich numerach „Wiadomości") od początku swego istnienia napotykała na poważne trudności natury finansowej. Jej bowiem kapitał zakładowy wynoszący zaledwie 2 mil. zł był zbyt skromny w porównaniu z projektowanym, a nawet faktycznym zakresem działania. Sytuacja pod tym względem uległa radykalnej zmianie z chwilą otrzymania w Banku Związku Spółek Zarobkowych kredytu w wysokości 400 mil. zł.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu działa na terenie całego kraju. Dystrybucji w skali wojewódzkiej dokonuje za pośrednictwem swoich oddziałów wojewódzkich, w skali zaś państwowej za pośrednictwem Związku Cechów lub Związków Gospodarczych. Po kilku miesiącach pracy organizacyjnej, w czasie których dokonywane obroty miały charakter raczej przypadkowy, w maju br. ustalono długofalowy plan pracy, który jest systematycznie realizowany. Centrala zacieśnia kontakty z centralami handlowymi przemysłów państwowych jako głównymi dla niej źródłami zakupu. Rz. C.Z. i Z. zamierza również nawiązać bezpośredni i stały kontakt z przemysłem miejscowym oraz obsługiwać przemysł prywatny.

Przemiotem obrotów Rz.C.Z. i Z. są głównie skóry, szkło, węgiel, metale kolorowe i tekstylia. Za pośrednictwem Towarzystwa Handlu Zagranicznego zakupiła ona za granicą w dwóch partiach 26 t i 10 t słomy ryżowej oraz 50 t trawy morskiej, jak również eksportuje m. in. wyroby koszykarskie, galanteryjne, samodziały, kilimy, wyroby regionolne, bursztynowe i dewocjonalia.

11. Rolnictwo. Warunki atmosferyczne w maju były dla wegetacji roślinnej bardzo niekorzystne. Długotrwała susza groziła klęską nieurodzaju. Dopiero obfity w opady czerwiec poprawił stan zasiewów tak dalece, że w końcu miesiąca sprawozdawczego szacowano stan zbóż ozimych w Polsce Centralnej na 3—4 (3 — stan średni, 4 — dobry), z tym, że na ziemiach lekkich wskaźnik należałoby obniżyć, a na rolach ciężkich podwyższyć. Jare oceniano tylko na 3. Stan okopowizn oscylował w granicach 3—4. Sytuacja zaś ogrodnictwa przedstawiała się nieźle.

Przednówkowy miesiąc czerwiec przyniósł na rynku płodów rolnych nieoczekiwany zwrot. W Poznańskim rzucono na rynek wielkie ilości ziarna i ceny ziemiopłodów poczęły gwałtownie spadać na całym obszarze kraju. W dużej mierze do tej depresji cen przyczyniła się również uchwała Rady Ministrów o zniesieniu świadczeń rzeczowych rolnictwa.

W czerwcu wystąpiła epidemia czerwonki u świń (tzw. różyca). Rolnicy przy najlżejszych oznakach choroby, często fałszywych, bili zagrożone sztuki. Wzmożony ubój spowodował spadek cen. Cena wieprzowiny, płacona producentom, spadła o 50%. Pociągnęło to za sobą powszechny spadek cen inwentarza żywego. Cena baraniny spadła o 60 — 70%, cielęciny o 40 — 50%, a mięsa wołowego o 20%. Zniżka powyższa nie znalazła odpowiedniego wyrazu w cenach mięsa w miastach z powodu wadliwej organizacji rynku artykułów mięsnych i zbytniego pośrednictwa.

Ceny szczepionek stosowanych przeciw czerwonce świń gwałtownie zwyżkowały, przy czym szczepionki te, produkcji niemieckiej, jako przestarzałe okazały się nieskuteczne, a na produkcję polskich szczepionek trzeba jeszcze czekać około $1^1/_2$ roku, tyle bowiem czasu wymaga hodowla bakterii u zarażonych, eksperymentalnych koni.

Zniżka cen ziemiopłodów i inwentarza żywego w przednówkowym miesiącu czerwcu jest niewątpliwie cechą najbardziej charakterystyczną miesiąca sprawozdawczego.

Doniosłe znaczenie dla bilansu aprowizacyjnego naszego kraju miały zasiewy wiosenne na Ziemiach Odzyskanych. Opierając się na biuletynie prasowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych podajemy poniższe dane:

Tabela 15

Zasiewy wiosenne na Ziemiach Odzyskanych

Województwo	Plan obsiewu w ha	Wiosną obsiano ha
Białostockie -3 pow. mazurskie	20.000	15.572
Pomorskie -2 pow. nowe	20 000	13.772
Gdańskie -10 pow. nowych	150 000	92.122
Śląsko-Dąbrow. -13 pow. nowych	150.000	209.131
Mazurskie -17 pow.	120 000	85.594
Poznańskie -17 nowych pow. Ziemi Lubuskiej	80.000	120.000
Pomorze Zach. -18 pow.	160.000	115.815
Dolno-Śląskie -33 pow.	300.000	361 426
Razem	1.000.000	1.013.032

Naszymi spichlerzami zbożowymi, jak wiadomo, są woj. poznańskie i pomorskie, Ziemie Odzyskane oraz Lubelszczyzna.

W Poznańskim stan plonów w końcu czerwca był średni, nastąpiła poprawa ozimego żyta i pszenicy, jare przedstawiały się średnio, plony buraków — niżej poziomu średniego. Trudności siewne pokonano dzięki udyscyplinowaniu społecznemu i dobrej organizacji akcji siewnej. Woj. Pomorskie odczuwało brak maszyn rolniczych i kredytów oraz musiało zwalczać plagę piżmowców na swych licznych wodach. Zbiory rzepaku przepadły w 75% z powodu zarazy słodyszka rzepakowego. Uległo również zniszczeniu 1 000 ha plantacji buraczanych w powiecie inowrocławskim z powodu choroby roślin zwanej śmietką buraczaną.

Woj. warszawskie odczuwa brak bydła i koni, w majątkach agrilowskich poprawia się hodowla świń, a w całym województwie zaobserwowano nadmiar owoców i warzyw, w szczególności plantacyj pomidorów i częściowo cebuli.

Woj. śląsko-dąbrowskie musi zwalczać plagę myszy polnych oraz pomór kur, stan zasiewów był dobry oraz dobry zbiór traw, pogłowie zwierząt gospodarskich wzrasta, — stan zasiewów średni.

Woj. lubelskie odczuwa brak koni i częściowo trzody chlewnej, ilość odłogów zmniejszyła się, odbudowa wsi w 4 najbardziej zniszczonych powiatach (puławski, zamojski, kraśnicki i siedlecki) postępuje powoli, ponadto woj. odbudowuje i poszerza swe plantacje chmielu (koszt uprawy 1 ha plantacji 100 tys. zł, a koszt założenia rusztowań ca zł 150 tys.). Przygotowania do tegorocznej akcji żniwnej objęły szeroki zakres. Organizacja, przeprowadzenie zbiorów i pierwszych omłotów dokonywane miały być w bieżącym roku przez użytkowników (właścicieli, osadników, repatriantów, przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, samorządowe, spółdzielcze oraz wojsko).

Ponieważ w niektórych okolicach występował brak siły pociągowej, sprzętu lub robocizny zostały wydane zarządzenia o obowiązkowej pomocy żniwnej. Przedsiębiorstwa traktorowe miały dostarczyć żniwiarek i snopowiązałek. Na terenach opuszczonych przez Ukraińców sprzętu zbóż dokonać miały jednostki Wojska Polskiego, na Ziemiach Odzyskanych robotnicy niemieccy. Również zapowiedziana była mobilizacja koni i wozów miejskich dla prac żniwnych. W ramach akcji Związek „Społem" zakupił w Austrii 300.000 kos, a Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt żniwny w wysokości 100 mil. zł, zwrotny do lutego 1947 r. Kredyt ten mają rozprowadzić K.K.O. Przeprowadzenie akcji żniwnej w rb. powierzono Prezesom Wojewódzkich Urzędów Ziemskich, którzy wyznaczyli odpowiednich komisarzy żniwnych względnie dyrektorów Izb Rolniczych. Technicznymi wykonawcami i kierownikami akcji żniwnej były nowo powołane wojewódzkie i powiatowe komisje żniwne.

Ponadto Centrala Państw. Przeds. Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi wydała dyspozycję rozprowadzenia w terenie 944 żniwiarek, 219 grabiarek, 393 kosiarek i szeregu innych maszyn oraz narzędzi rolniczych.

Przechodząc do hodowli podkreślić wypadnie duże znaczenie uzupełniania naszych luk w tej dziedzinie w drodze przywozu.

Import inwentarza żywego z dostaw UNRRA, od początku akcji do dnia 1 lipca br. wyniósł:

40.221 sztuk klaczy,
95 „ ogierów,
13.464 „ jałówek,
328 „ buhai.

Inwentarz ten w 75% przekazano Ziemiom Odzyskanym. Z ogólnej ilości 70% otrzymały gospodarstwa chłopskie, a pozostałe 30% podzielono jak następuje:

a) na starych ziemiach — 10% otrzymały Państw. Nieruchom. Ziemskie, 20% ośrodki kultury rolnej;

b) na Ziemiach Odzyskanych — 25% Państw. Nieruch. Ziemskie, 5% pozostałe zakłady i instytucje.

Ponadto począwszy od listopada ub. r. zakupiono poważne ilości bydła w Szwecji. Było to bydło rasy nizinnej, czarno-białej: jałowice cielne w wieku 2—4 lat i buhaje 1—1½ roczne.

Początkowo zakupiono 1057 sztuk jałowic i buhajów, później 360 sztuk, w kwietniu br. 1500 sztuk, a później jeszcze 800 egzemplarzy. Praktycznie, co tydzień otrzymujemy ze Szwecji 178 sztuk bydła. Zakup i transport odbywa się wzorowo — bydło jest zdrowe i wyselekcjonowane.

Import inwentarza żywego ma na celu wyrównanie strat wojennych (przed wojną stan pogłowia bydła w Polsce wynosił 6 mil. sztuk, obecnie tylko 3,800,000 sztuk). Konsumcja roczna mięsa na jednego mieszkańca wynosiła w 1938 r. — 22,4 kg, a w I kwartale 1946 r. tylko 3,5 kg — bez zagranicznych konserw mięsnych.

Ubój zwierząt rzeźnych wynosił w 1938 r. sztuk 10,542 tys., w II połowie 1945 r. sztuk 417 tys., w I kwartale 1946 r. sztuk 263 tys.

W ramach dostaw UNRRA otrzymała Polska również około 4,500 traktorów zaopatrzonych w maszyny towarzyszące, jak pługi, brony zwykłe i talerzowe, kultywatory i siewniki oraz 100 traktorów ogrodniczych.

Ponadto w maju, a częściowo i w czerwcu importowano pewne ilości nasion warzyw, a mianowicie:

2.400 funt. amer. nasion kalarepy,
20 worków nasion pasternaku ogrodowego,
132 worków nasion buraków ćwikłowych,
44 skrzynie z kompletami nasion warzywnych,
200.000 paczek większych z kompletami nasion warzywnych.

Hodowla krajowa musi zwalczać choroby zaraźliwe zwierząt domowych, które zwykle występują intensywnie w okresach powojennych. Nosaciznę zanotowano w województwie gdańskim i szczecińskim — zawleczona została przez konie wojskowe. Przeprowadza się malleinizację koni podejrzanych o tę zarazę lub badania kliniczne. Zarazę stadniczą stwierdzono we wszystkich województwach, a specjalnie w kieleckim i krakowskim. Brak antygenu, środka rozpoznawczego przy badaniach krwi koni podejrzanych o tę chorobę — utrudnia jej zwalczanie. Zaraza ta została opanowana w całym kraju z wyjątkiem woj. poznańskiego, gdzie ujawniono jej nowe ogniska.

Pomór kur w roku bieżącym rozpowszechnił się w całym kraju. Szczepień ochronnych, wobec braku wodorotlenku glinu, niezbędnego środka do produkcji szczepionek — nie można było na ogół zastosować.

Jeśli chodzi o szkodniki roślin to po raz pierwszy stwierdzono stonkę ziemniaczaną w powiecie kieleckim. W Bydgoszczy uruchomiono pracownie badania rakoodporności ziemniaków przy Państw. Inst. Nauk. Gospodarstwa Wiejskiego. Instytut ten posiada już zorganizowane wszystkie działy istniejące przed wojną (Puławy, Warszawa, Bydgoszcz — oraz nowopowstałe w Gorzowie i Czechnicy). Liczba pracowników przekroczyła liczbę przedwojenną.

Państwowe Zakłady Hodowli Koni zorganizowały na nowo stadninę: Białka, Janów i Albigowa ze stadem 450 ogierów (około 600 szt. przebywa jeszcze w strefie brytyjskiej w Niemczech). Uruchomiono dwa dalsze zakłady hodowli na Ziemiach Odzyskanych (w Koźlu n/Śląsku i w Kwidzyniu). Powstaną jeszcze w najbliższej przyszłości stadniny w woj. mazurskim, rzeszowskim i dolnośląskim.

Wiele nadziei przy rozpowszechnianiu ulepszonych ras zwierząt domowych wiąże się z nowym działem sztucznego zapładniania (inseminacji).

Bardzo poważnym zagadnieniem w rolnictwie jest problem melioracyj.

Potrzeby melioracyjne Polski są olbrzymie: dotychczas wykonano 22% melioracji szczegółowych i podstawowych oraz 22% robót zabezpieczających przed powodzią. Do wykonania pozostało 17.000 km regulacji rzek i kanałów, 1.700 km budowy wałów, 3.800.000 ha do drenowania i 1.500.000 ha łąk do zmeliorowania.

Inwestycje melioracyjne należą do dość szybko amortyzujących się: niektóre w ciągu 3 lat, a najdalej 12—15 lat.

W roku bieżącym ma być naprawionych około 1.500 km wałów przeciwpowodziowych, odwodnienie zalanych przez Niemców Żuławów Gdańskich na przestrzeni 70.000 ha oraz terenów nadodrzańskich o powierzchni 30.000 ha.

12. Handel. Według doniesień z poszczególnych województw wynika, że w miesiącu czerwcu:

spadek obrotów stwierdzono w województwach: krakowskim, poznańskim, dolnośląskim i warszawskim;

utrzymanie obrotów obserwowano w województwach: gdańskim, śląskodąbrowskim, kieleckim, lubelskim, łódzkim, olsztyńskim, rzeszowskim i pomorskim;

znaczne ożywienie obrotów notowano w województwie szczecińskim.

Zwiększone obroty sezonowe dały się zauważyć w handlu warzywniczym, owocarskim i kwiaciarskim, ale ten sezonowy wzrost obrotów paru branż nie potrafił zmienić ogólnej tendencji handlu.

W czerwcu w wielkich miastach Polski dobrze prosperowały następujące gałęzie handlu: papierowa, perfumeryjna, chemiczno-farbiarska, optyczna i gastronomiczna.

Wiele danych wskazuje na to, że obroty prywatnego handlu hurtowego i detalicznego łącznie są parokrotnie większe od obrotów naszej spółdzielczości, mimo że ta ostatnia w porównaniu do 1938 r. podwoiła ilość swych placówek.

Kupiectwo prywatne odczuwa trudności w zaopatrywaniu się w towary wyprodukowane przez zakłady państwowe, trudności lokalowe, obciążenie podatkowe oraz trudności w uzyskaniu kredytów bankowych. Musi ono też walczyć i konkurować z handlem anonimowym i nielegalnym. W związku z tym sprawa wymiany jest jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego, a działanie aparatu handlowego jest tego rodzaju, że kalkulacja cen wolnorynkowych odbywa się na niezdrowej podstawie: zbyt wielki łańcuch pośredników i nieustalona a często nadmierna marża zysków.

W celu usprawnienia działalności zorganizowanego kupiectwa zwołano w dniach 22 i 23 czerwca do Łodzi pierwszy po wojnie Zjazd Zrzeszeń Naczelnej Rady Kupieckiej. Zjazd ten wysunął następujące dezyderaty:

1) dopuszczenie prywatnego handlu hurtowego na równych prawach do współpracy na rynku we wszystkich działach handlu,
2) kredytowanie handlu detalicznego i hurtowego,
3) udział reprezentacji kupiectwa w naczelnych władzach P.C.H.,
4) ułatwienia w nabywaniu samochodów ciężarowych,
5) organizacja giełd, chłodni, hal i targowisk.

Postulaty te zostały doręczone przedstawicielom rządu.

Handel zagraniczny. Dane dotyczące handlu zagranicznego czerpiemy z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego; nie pochodzą one z punktów granicznych, ale są oparte na danych instytucyj importowych i eksportowych, wobec czego nie stanowią one ścisłego zestawienia bilansu handlowego. Import prawdopodobnie jest obliczony z niedomiarem, a eksport z pewnym nadmiarem. Zestawienie nie obejmuje ponadto transportów UNRRA, ani różnych darów zagranicznych. Dane mają zatem tylko przybliżony charakter, mogą w przyszłości ulec zmianie, ale w ogólnych zarysach przedstawiają nasze istotne obroty towarowe z zagranicą.

Tabela 16 **Obroty handlu zagranicznego w 1946 r. (w tys. zł obiegowych)**

Kraj	Styczeń – Czerwiec			Czerwiec	
	Przywóz	Wywóz	Saldo	Przywóz	Wywóz
Z. S. R. R. *)	3.509.267	1.993.530	— 1.515.737	476.382	285.300
Radziecka strefa okupac. w Niemczech	272.395	170.682	— 101.713	82.906	31.363
Szwecja	524.470	590.321	+ 65.851	118.250	217.483
Dania	19.699	160.416	+ 140.717	—	66.407
Norwegia	119.005	69.199	— 49.806	—	27.710
Jugosławia	—	54.544	+ 54.544	—	17.394
Węgry	39.846	17.951	— 21.895	14.908	—
Rumunia	10.680	14.284	+ 3.605	4.953	8.968
Szwajcaria	—	27.356	+ 27.356	—	13.709
Francja	—	67.886	+ 67.886	—	112.312
Anglia	—	20.406	+ 20.406	—	3.834
Czechosłowacja	18.733	18.097	— 636	9.890	6.336
Razem	4.514.095	3.204.672	— 1.309.423	707.289	790.816

*) W ramach umów z 7.VII.45 i 12.IV.46

Za pierwsze półrocze br. ujemne saldo zewnętrznego obrotu towarowego mamy z następującymi krajami: Rosją, z sowiecką strefą okupacyjną Niemiec, Norwegią, Węgrami i Czechosłowacją. Ujemne salda nie wydają się groźne wobec kompensacyjnego charakteru obrotów zagranicznych.

Dodatnie saldo w obrotach handlowych mieliśmy w omawianym okresie z Danią, Jugosławią, Rumunią, Szwajcarią, Francją i Anglią.

Nasz handel zagraniczny prowadzimy na razie z 11 krajami.

W półroczu sprawozdawczym importowaliśmy z Rosji: bawełny, wełny i lnu za 780 mil. zł, zbóż i strączkowych roślin za 1.434 mil. zł, produktów naftowych za 440 mil. zł, samolotów za 102 mil. zł oraz tytoniu za 345 mil. zł oraz szereg pomniejszych pozycyj.

Wywóz z Polski do naszego wschodniego partnera stanowił: węgiel i koks za 796 mil. zł, stal i żelazo za 403 mil zł, tkaniny bawełniane za 326 mil. zł, tkaniny wełniane za 81 mil. zł itp.

Z sowieckiej strefy okupacyjnej importujemy głównie sól potasową, kauczuk i benzynę syntetyczną, a eksportujemy węgiel i benzol.

Ze Szwecji przywieźliśmy śledzi za 128 mil. zł, rudy żelaznej za 88 mil. zł, maszyn, aparatów i przyrządów za 110 mil. zł, celulozy za 37 mil. zł, łożysk kulkowych za 36 mil. zł, ekstraktów garbnikowych za 22 mil. zł i szereg innych towarów, nie licząc bydła i koni. Eksportowaliśmy zaś przeważnie 2 artykuły: węgiel za 203 mil. zł i cement za 11 mil. zł.

Obecnie głównymi artykułami naszego eksportu są: węgiel oraz pewne ilości cementu. Węgiel wywoziliśmy do wszystkich kontrahentów w naszym handlu zagranicznym.

Jeśli chodzi o import, to Dania dostarczyła nam masła, bekonów i ryb, Norwegia — śledzi i tranu, Węgry — bauksytu i produktów naftowych, Rumunia przysyłała również produkty naftowe, a Czechosłowacja — kaoliny, gliny i kwarcyty.

zboża	63 656	ton
mąki pszennej	16.000	„
kakao	1.600	„
smalcu i słoniny	4 700	„
margaryny	3.300	„
oleju kokosowego	9.000	„
mleka skondens. i proszk.	14.000	„
Mięsa solonego i konserw.	12.000	„
ryb świeżych i konserw.	4.500	„
śledzi	2.900	„
herbaty	600	„
czekolady	240	„
kawy	390	„
	132.886	

Ogólna suma przywozu do Polski za pierwsze półrocze dosięgła sumy 4½ miliarda zł obiegowych, z czego import towarów spożywczych zapewne nie przekroczył 2 miliardów zł.

28 czerwca br. podpisano umowę handlową z Węgrami. Umowa zawarta została na zasadach kompensaty towarowej na okres roczny, łączna suma importu i eksportu wynieść ma około 10 mil. dol.

Rozpoczęto opracowywanie transakcji kompensacyjnej z Brazylią, przewidującej przywóz skór solonych, quebracho, tłuszczów i nasion słonecznikowych wzamian za 8.000 t cementu polskiego.

Zakończono też opracowywanie projektu umowy ramowej z Egiptem, przygotowano projekt zakupu 100 t surowca tytoniowego w Turcji należnego Polsce jeszcze z tytułu rozrachunku przedwojennego.

„Społem" zawarł w czerwcu umowę z firmą palestyńską o dostawę pomarańczy i cytryn.

Przemysł włókienniczy otrzymał około 100 ofert eksportowych w tym jedną amerykańską na sumę 30 mil. dol. Ponadto Stany Zjednoczone Ameryki interesują się importem ściółki torfowej z Polski. Do USA będziemy wkrótce wywozić porcelanę, kryształy, tkaniny ludowe itp., a do Anglii głównie cement i meble.

Szwecja natomiast ma nam dostarczyć do września br. około 306 tys. t rudy żelaznej.

Dostawy z UNRRA osiągnęły w czerwcu poziom rekordowy 250.000 ton. Na początku czerwca zapasy zboża w Polsce spadły do minimalnej ilości, a nawet po czerwcowych dostawach, zapas zboża w dniu 1 lipca był oceniany na nie więcej, jak 2-tygodniowe użycie zboża przez ludność miejską. Niebezpieczeństwo głodu zostało zażegnane przez nadejście na czas w ciągu czerwca 77.000 ton zboża z UNRRA i około 21.000 ton żyta i jęczmienia z Z.S.R.R.

W czerwcu do Gdyni przybyło 145.000 ton, a do Gdańska 105.000 ton towarów z UNRRA na 127 statkach. Dostawy te składały się w czerwcu z:

różnych przetworów	6.700	ton
nasion i warzyw	700	„
nawozów sztucznych	13.000	„
narzędzi rolniczych	2 100	„
maszyn przemysł.	2.100	„
metali różnych	2.000	„
przetworów naftowych	40.000	„
różnych chemikalii	2.700	„
środków leczniczych	200	„
koni	16 81	szt.
krów	4.383	„
kurcząt	87.700	„
paczek żywnościowych	2.400	„

W imporcie czerwcowym UNRRA przeszło połowę stanowiły artykuły żywnościowe, mimo że nie doliczono do tego zestawienia paczek żywnościowych, których waga nie zawsze jest jednakowa.

Od rozpoczęcia akcji pomocy tj. od maja ub. r. do końca czerwca rb. przywieziono do Polski w ramach dostaw UNRRA łącznie towarów wagi 1.232.000 ton wartości około 320 mil. dol.

Fundusz Aprowizacyjny. Działalność Funduszu Aprowizacyjnego doznała w ciągu miesiąca sprawozdawczego pewnego osłabienia, jak to zresztą wynika z tabeli 17.

Tabela 17

Dotacje Funduszu Aprowizacyjnego (w tys. zł)

Miesiąc	Gotówką	W artyk. spożywczych	Razem
Marzec	284.659	248.650	522.809
Kwiecień	417.008	333.312	750.320
Maj	469.638	510.479	980.117
Czerwiec	339.223	170.424	509.647

W czerwcu nastąpiła poprawa stanu aprowizacyjnego kraju na skutek

1) dostaw zboża radzieckiego,

2) dostaw konserw mięsnych przez UNRRA

i dlatego po raz pierwszy w sprawozdaniu ze swej działalności Biuro Funduszu Aprowizacyjnego wykazało spadek dotacyj oraz zmniejszenie zakupów produktów żywnościowych w stosunku do miesięcy ubiegłych.

W czerwcu br. dotacje gotówkowe stanowiły 67%, a dotacje w produktach spożywczych — 33,6% ogółu dotacyj.

W miesiącu sprawozdwczym zakupiono na rynku krajowym 1.000 t mięsa wieprzowego, 7 t słoniny i smalcu, 64 t przetworów mięsnych oraz 15 t mięsa wołowego. Zakupy te były mniejsze od zakupów majowych o 51%. Rezerwa mięsa mrożonego wg stanu na 1.7.46 r. wynosiła 578 t i została zmagazynowana w chłodniach: wrocławskiej 118 t, łódzkiej 45 t i warszawskiej 415 t.

W okresie sprawozdawczym na zakup zboża na rynku krajowym wydatkowano 59 mil. zł i to jako rozliczenie z tytułu wcześniejszych dostaw; na zakup żywności dla kolonii letnich dla 200.000 dzieci wydano 37 mil. zł; dopłaty do wypieku chleba — wyrównanie faktycznych kosztów piekarni w Katowicach i Łodzi wyniosły ca 19 miln. zł, dopłaty zaś w akcji rozprowadzenia w drodze przydziałów śledzi i innych ryb około 10 miln. zł.

13. Komunikacja. Z powodu okresu urlopowego brak pełnych danych statystycznych z P.K.P.

Liczba przewiezionych pasażerów w czerwcu wyniosła 17.643 tys. osób wobec 18.058 tys. w maju. Wpływy P.K.P. z tytułu tych przewozów łącznie z dochodami za przewóz bagażu osiągnęły sumę 625 mil. zł (w maju 577 mil. złotych.

Jeśli chodzi o obrót towarowy, to w czerwcu w komunikacji krajowej załadowano 315.518 wagonów w porównaniu z 318.579 wagonami w maju. Wpływy pieniężne z przewozu towarów wyniosły w miesiącu sprawozdawczym 316 mil. zł, a w maju 319 mil.

Miesiąc czerwiec wykazał dalszy spadek obrotu towarów i pasażerów na naszych kolejach. Zapewne z jednej strony oddziaływał tu zmniejszony sezonowo przewóz węgla dla konsumcji wewnętrznej, a z drugiej fakt, że pewna ilość wagonów wysłana z ładunkiem do Z.S.R.R. nie powróciła jeszcze do kraju. Zresztą okresem intensywnych przewozów towarowych na kolejach jest zwykle jesień (ziemniaki, buraki i węgiel).

W czerwcu ponadto wiele wagonów pasażerskich oddano do remontu.

P.K.P. wykazują nadal brak dostatecznej ilości parowozów i dużych 20-tonowych węglarek.

Mimo ciężkich warunków, w jakich pracują nasze koleje, regularność kursowania pociągów pasażerskich uległa dalszej poprawie osiągając w czerwcu 96,1% normy, a średnie opóźnienie na jeden pociąg, wynoszące w maju 1,5 minuty, zmniejszyło się w czerwcu do 1,2 minuty.

Państwowa Komunikacja Samochodowa w czerwcu wykazała dalszy rozwój, jak nas o tym przekonywa tabela 18.

Tabela 18

Państwowa Komunikacja Samochodowa

Wyszczególnienie	Kwiecień	Maj	Czerwiec
Ilość linii	95	126	234
Długość linii w km . .	897	1.380	2.617
Ilość samochodów w szt.	1.425	1.902	1.979
Przewóz pasażerów w tys.	180	322	484
Pasażero/km w tys. . .	12.827	21.975	32.647
Tono/km w tys.	1.000	1.800	2.683

Taboi P.K.S. jest coraz intensywniej wyzyskiwny. Liczby powyżej wskazane udawadniają wielki rozwój tego przedsiębiorstwa.

Centralany Zarząd Motoryzacyjny notuje coraz większy przyrost pojazdów mechanicznych na terenie całego kraju. W dniu 1 czerwca 1946 r. zarejestrowanych było samochodów osobowych 13.945, ciężarowych 24.924 i motocykli 5.814.

W żegludze śródlądowej w czasie od 13.VI. do 28.VI. nastąpiła przerwa w przewozach na Wiśle z powodu zawalenia się przęsła mostowego w Fordonie i zatarasowania koryta rzeki. Przewozy rzeczne ukształtowały się jak następuje:

	maj	czerwiec
przewóz osób	27.996	28.531
„ towarów w tonach	520	300
wpływ z przewozów tys. zł	4.868	1.531

Stan taboru rzecznego w dniu 30.VI.46r. wynosił: statków pasażerskich państwowych 6 i prywatnych 13, holowników państwowych 16 i prywatnych 12.

Stan taboru P.L.L. „Lot" wynosi 37 samolotów. W czerwcu przybyły 3 nowe codzienne linie lotnicze: Warszawa—Paryż, Warszawa—Sztokholm i Warszawa—Gdańsk. Obecnie buduje się nowoczesne lotnisko w Katowicach i drogi startowe we Wrzeszczu i na Okęciu.

Tabela 19

Polskie Linie Lotnicze „Lot"

Wyszczególnienie	1938	1 9 4 6		
	czerwiec	kwiecień	maj	czerwiec
Długość linii km .	—	1.564	2.074	2.589
Liczba lotów	556	374	509	513
Przebyta droga km . .	180.772	107.509	140.850	146.884
Przewóz pasażerów . .	3.105	4.602	6.881	6.973
Przewiez. bagaż kg .	39.960	32.201	29.772	25.571
„ towar „ . .	14.387	2.415	8.502	8.426
„ poczta „ .	12.993	1.582	2.267	142

Po wojnie „Lot" przewozi więcej pasażerów, ale za to mniej towarów. Liczba lotów dosięga już niemal poziomu przedwojennego.

Z kolei przechodzimy do omówienia pracy naszych portów, co jest uwidocznione na tabeli 20.

Tabela 20

Obrót towarowy (w tonach) i ruch statków Gdańska i Gdyni

Treść	Maj	Czerwiec
Ogolny obrót	783.055	837.714
w tym: import	271.143	334.970
„ eksport	511.912	502.743
Obrót towarowy portu Gdyni	390.191	418.293
w tym: import	134.692	181.913
„ eksport	255.799	236.379
Obrót towarowy portu Gdańska :	392.564	419.421
w tym: import	136.452	153.057
„ eksport	256.112	266.364
Do portów weszło statków .	489	499
Z „ wyszło „ .	487	482
Do „ przyjechało pasażerów	5.077	2.873
Z portów wyjechało pasażerów	752	553

W 1938 r. przez oba nasze porty przeszło około 15 milionów ton towarów, jeśli zaś obrót czerwcowy obliczyć w skali rocznej, to osiągnięcie czerwcowe wynosi 66% przeładunku z ostatniego roku przedwojennego. Powyższe wyniki są poważnym osiągnięciem zwłaszcza wobec wielkiego zniszczenia portów w czasie działań wojennych. Przeciętny dzienny przeładunek wynosił w czerwcu 38.070 ton (w maju 34.000).

Głównymi towarami importu były: rudy żelazne 69 tys. t, nawozy fosfatowe 21 tys. t, zboża 41 tys. t, kukurydza 16 tys. t, paliwa płynne 39 tys. t, a dalej olej kokosowy, bydło, konie i kurczęta i po raz pierwszy w historii naszego handlu zagranicznego import drzewa (papierówki).

W eksporcie największe pozycje stanowił węgiel 463 tys. t, w tym bunkier 29 tys. t i koks 72 tys. t oraz cement 35 tys. t.

W dniu 17 czerwca do portu w Szczecinie przybył pierwszy morski statek towarowy pod szwedzką banderą i przywiózł 491 ton celulozy. W czerwcu do portu szczecińskiego zawinęło 7 statków alianckich, które przywiozły z Lubeki 2.382 repatriantów Polaków i zabrały w powrotnej drodze 6.964 obywateli niemieckich.

W pierwszych dniach lipca minął rok od chwili wejścia pierwszego statku handlowego do portu polskiego po wojnie. Po upływie roku można ocenić wkład pracy portów polskich Gdyni i Gdańska do polskiego życia gospodarczego. Teraz wchodzi do tych portów po kil-

kanaście statków dziennie i przeładowuje się po kilkanaście tysięcy ton towaru na dobę. Urządzenia portowe są zdolne przyjąć i obsłużyć równocześnie ca. 50 statków morskich i przyjąć ca. 100 kutrów rybackich. Eksportowano przez nasze porty w ciągu roku 3 mil. ton towarów (w tym około 2.300 tys. węgla), a importowano ponad 1.700 tys. ton różnych artykułów. Porty nasze obsłużyły 3.150 statków reprezentujących 12 bander.

Ostatnio wznowiono regularną komunikację z portami Północnej Ameryki przy pomocy 2 zagranicznych linii okrętowych.

Odbudowa portu w Gdyni postępuje stale naprzód: rozebrano zburzone wiadukty, wykonano 900 m objazdów, zbadano 14 km nabrzeży, oddano do użytku 11 dźwigów.

14. Praca, płace i ceny. a) Obserwowany od szeregu miesięcy brak pracowników wykwalifikowanych istnieje i w miesiącu sprawozdawczym. W związku z rozpoczynającym się okresem zbiorów daje się dotkliwie odczuwać brak robotników rolnych, szczególnie w majątkach państwowych. Spośród zgłaszających się do pracy brak chętnych do wyjazdu na wieś.

Znaczne zapotrzebowanie na siły fachowe wykazuje przemysł metalowy. Do końca bieżącego roku przemysł ten potrzebować będzie około 20.000 osób. Celem stworzenia w terminie jak najszybszym nowych kadr fachowców i poduczonych pracowników, Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zorganizował szereg ośrodków szkoleniowych. W 26 szkołach długo i krótkoterminowych kształci się obecnie około 3.326 uczni. Ponadto pobiera naukę praktyczną 3.336 uczni na kursach założonych przy warsztatach pracy. Dalszych 1.169 osób szkoli się na kursach przyfabrycznych. Problem zawodowego szkolenia młodzieży, wobec palącego zapotrzebowania wykwalifikowanych pracowników we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, wysuwa się jako jedno z najpilniejszych bieżących zagadnień. Min. Oświaty projektuje założenie około 600 szkół zawodowych celem przysporzenia 50 tys. fachowców rocznie. Brak nauczycieli staje się najważniejszą przeszkodą w uruchomieniu tych szkół. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Min. Oświaty wydało zarządzenie dopuszczające młodzież żeńską do wszystkich gimnazjów i liceów zawodowych.

W przemyśle węglowym przeciętna wydajność na robotniko-dniówkę wzrosła w czerwcu w stosunku do maja o 0,9% i wynosiła 0,976 t (w maju 0,967 t). Pierwsze miejsce w wydajności pracy zajmuje Zjednoczenie Chorzowskie — 1,204 t na robotniko-dniówkę. Przemysł węglowy nadal odczuwa brak wykwalifikowanych robotników. Ponad 13.000 wykwalifikowanych pracowników mogłoby znaleźć zatrudnienie w tym przemyśle. Najdotkliwiej daje się odczuwać brak rębaczy (około 5,600 osób), ponadto brak wszelkiego rodzaju rzemieślników zwłaszcza cieśli. Przemysł węglowy przywiązuje wielką wagę do powrotu górników polskich z zagranicy. W ośrodkach górniczych we Francji — w Pas de Calais i Nord — żyje około 40 tys. rodzin górniczych polskich. Przewiduje się powrót do końca bieżącego roku ok. 5.000 rodzin. Wpłynie to niewątpliwie na znaczne podwyższenie dotychczasowych możliwości produkcyjnych.

b) Oceniając ciężkie warunki pracy górnika pracującego na dole C.Z.P. Węglowego wprowadził, wstecz od 1 maja br., na podstawie odpowiedniej uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, 20% dodatek od zasadniczego wynagrodzenia dla pracowników fizycznych i umysłowych zatrudnionych pod ziemią. Jest to poważne zwiększenie obowiązujących płac w przemyśle węglowym, gdyż 60—70% zatrudnionych w kopalniach pracuje na dole. Dodatek przysługuje również młodocianym, kształcącym się w szkołach zawodowych przemysłu węglowego, którzy odbywają zajęcia praktyczne na dole kopalni. Ponadto C.Z.P. Węglowego wprowadził specjalne premie za zapewnienie bezpieczeństwa pracy górnika. Premie będą wypłacane pracownikom dozoru technicznego tych kopalń, które uzyskują największy współczynnik bezpieczeństwa pracy. Stan zatrudnienia w kopalniach przemysłu węglowego wynosił na dz. 31 maja br. 181,087 pracowników fizycznych i 12,356 pracowników umysłowych. Koksownie, elektrownie, brykietownie, zakłady budowlane, rolne itp. oraz dyrekcje zjednoczeń zatrudniają 22.713 pracowników fizycznych i 6.318 umysłowych.

c) Wzrost zatrudnienia w przemyśle włókienniczym w czerwcu w stosunku do maja br. wyniósł 0,8%. Stan pracowników na koniec czerwca wyraża się cyfrą 205.881 osób. W miesiącu sprawozdawczym ogólna wydajność pracy robotników przemysłu włókienniczego nieznacznie spadła. Przyczyną tego zjawiska jest zwykle obserwowany spadek sił robotnika w okresie

letnim. Podpisanie w ubiegłym miesiącu dodatkowych protokółów do umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym dla pracowników fizycznych pociągnęło za sobą podpisanie podobnych protokółów dla pracowników umysłowych i majstrów tegoż przemysłu. Protokół kasuje system premiowania w naturze i przewiduje podwyżkę płac o 100%. Podwyżka dotyczy 17 tys. pracowników i majstrów przemysłu włókienniczego. Prowadzone są również rozmowy w sprawie rewizji niedawno zawartej umowy zbiorowej dla całego przemysłu włókiennniczego. Zmiana polegać ma na ustaleniu zasady, że zasadnicza płaca stanowi $^2/_3$ ogólnych zarobków, a ekwiwalent za skasowane premie $^1/_3$.

d) Postulaty Zw. Zawodowych odnośnie uposażenia pracowników państwowych i samorządowych zostały zrealizowane. Rozporządzenie Rady Ministrów, zatwierdzone przez K.R.N. dnia 12 czerwca, reguluje uposażenia funkcjonariuszów państwowych. Nowe rozporządzenie ustanawia 12 grup uposażeniowych. Rozpiętość płac zasadniczych wynosi od 1.200 do 3.900 zł miesięcznie. Jednocześnie ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające zmiany w rozporządzeniu z dnia 18.VIII 1945 r. o podatku od wynagrodzeń. Wartość pieniężną świadczeń w naturze szacuje się w/g cen wolnego rynku. Celem uchronienia świata pracy przed zbyt wysokim opodatkowaniem, gdyż cały zarobek pracownika liczy się w gotówce, skala podatkowa od wynagrodzeń została zmieniona. Kwoty wynagrodzń do 3.000 zł miesięcznie wolne są podatku. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca bieżącego roku.

e) Położenie pracowników samorządu terytorialnego jest wyjątkowo ciężkie. Płace pracowników samorządowych są niejednokrotnie niższe od płac pracowników państwowych i nieregularnie uiszczane. Dotyczy to zwłaszcza pracowników samorządu terytorialnego Ziem Odzyskanych. Rada Ministrów upoważniła uchwałą z dnia 18 czerwca br. Ministra Administracji Publicznej do przedstawienia w ciągu miesiąca projektu dekretu o uregulowaniu uposażeń w samorządzie, a ponadto upoważniła Ministerstwo Ziem Odzyskanych do wydania zarządzenia regulującego sprawę tymczasowego wynagrodzenia dla pracowników samorządowych na terenie Ziem Odzyskanych. Min. Ziem Odzyskanych wprowadziło okólnikiem z dnia 26 czerwca br. jednolite wynagrodzenie dla pracowników samorządowych na swym terenie. Rozpiętość wynagrodzenia wynosi od 1.200 do 3.600 zł. Oprócz zasadniczych stawek może być przyznany dodatek funkcyjny od 160 do 3600 złotych miesięcznie. Utrzymano dodatek rodzinny w wysokości 200 zł miesięcznie na każdego członka rodziny i żonę. Ponadto pracownikom, zasługującym wyjątkowo na wyróżnienie za osiągnięte wyniki pracy, mogą być wypłacane premie miesięczne w wysokości od 60—120% pobieranych poborów wraz z dodatkami, z wyłączeniem dodatku ziem zachodnich.

f) Kwestia wypłaty rent i emerytur w całokształcie zagadnień polityki płac robotniczych pozostawała zwykle na dalszym planie. Otrzymywane renty i emerytury były niedostateczne i nie zapewniały minimum egzystencji. Wydział Wykonawczy K.C.Z. Zaw., doceniając ciężkie położenie emerytów i rencistów, zwrócił się do Min. Pracy i Opieki Społecznej o ustalenie minimum renty emerytalnej. Realizacja żądań K.C.Z.Z. znalazła swój wyraz w dekrecie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13 czerwca 1946 r. o tymczasowym ustaleniu wysokości świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym. Ustalono wysokość stawki emerytalnej dla robotnika na zł 1.000 i dla pracownika umysłowego na zł 1.200 miesięcznie. Pobierający rentę otrzymują ponadto w wypadku bezradności dodatek w wysokości 50% renty. Renta dla rodziny po zmarłym ubezpieczonym wynosi 40% renty ubezpieczonego łącznie dla wszystkich uprawnionych do tej renty, a ponadto dla każdego uprawnionego 20% renty ubezpieczonego. Renta od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych zależna jest od stopnia utraty zdolności do zarobkowania. Podstawę wymiaru renty wypadkowej stanowi zarobek miesięczny — 3.000 złotych, a dla ubezpieczonego w wieku poniżej 18 lat aż do ukończenia tego wieku — 2.000 złotych. Dodatek na dziecko wynosi przy rentach wypadkowych 10%.

Położenie emerytów i rencistów uległo więc znacznej poprawie. Niewątpliwie przy dalszej normalizacji życia gospodarczego położenie materialne tej warstwy pracującej ulegnie zmianie na lepsze.

g) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przywiązuje wielką wagę do zagadnienia opieki nad dzieckiem i matką. Opieka ta przejawia się w formie prowadzenia żłobków, stacji opieki, stałych domów dziecięcych, przedszko-

li, kolonii i półkolonii. Niezależnie od akcji powyższego Ministerstwa przemysł państwowy przystąpił ze swej strony do realizacji opieki nad dzieckiem i matką przez tworzenie odpowiednich urządzeń przy swych zakładach i obecnie w tym kierunku może się poszczycić dużymi osiągnięciami. W powyższych zakładach ilość żłobków wynosi obecnie 40, a ilość dzieci korzystających ze żłobków 1.053. Ponadto przemysł ten posiada 21 stacji opieki, z których korzysta 4.500 matek, 118 przedszkoli, do których uczęszcza 15.300 dzieci, 5 stałych domów dziecięcych, w których korzysta w okresach 6-tygodniowych po 350 dzieci. W bieżącym roku około 100.000 dzieci objętych jest akcją kolonialną. Zakłady przemysłowe mają dopłacać po 75 złotych dziennie za każde dziecko przebywające na kuracji. W półkoloniach bierze udział około 25.000 dzieci.

Ponadto zakłady powyższe zobowiązane są zaopatrywać niemowlęta i dzieci pracowników w wyprawki dla niemowląt.

h) Zniżka cen wolnorynkowych na artykuły spożywcze utrzymująca się w maju br. trwała nadal i w miesiącu sprawozdawczym.

W czerwcu ogólne wskaźniki wyżywienia w stosunku do drugiej połowy maja obniżyły się: w Łodzi o 1%, w Białymstoku o 6,7%, w Lublinie o 11,3%, w Rzeszowie o 5,6%, Gdyni o 2%, Poznaniu o 2,2%, Olszytnie o 7,1%, Wrocławiu o 13,2%. Natomiast w Warszawie, w Krakowie i w Katowicach zaznaczył się nieznaczny wzrost wskaźników kosztów wyżywienia, który wynosił: w Warszawie 0,6%, w Krakowie 2,8%, w Katowicach 1%. Zniżka cen dotyczyła w pierwszym rzędzie warzyw, następnie tłuszczów i artykułów mącznych.

Przeciętna w kraju cena chleba w czerwcu, w porównaniu do drugiej połowy maja, spadła ca 5,1%, mąki pszennej ca 3,6%, fasoli ca 5,8%, masła ca 2,3%, słoniny ca 6,5%, wieprzowiny ca 5,1%, wołowiny ca 2,5%, mleka ca 4,5%, cukru ca 4,2%. Ceny jaj zwyżkowały ca 13,8%.

Z artykułów nieżywnościowych przeciętna w kraju cena nafty w czerwcu, w stosunku do drugiej połowy maja, spadła o ca 1,4%. Cena węgla wzrosła ca 2,1%, skóry ca 5,5%. Przeciętne ceny materiałów tekstylnych wykazują tendencję zwyżkową. Cena nici utrzymała się na dotychczasowym poziomie.

Tabele 21 i 22 przedstawiają ceny artykułów żywnościowych w czerwcu bieżącego roku oraz wskaźniki kosztów wyżywienia.

Tabela 21

Ceny artykułów żywnościowych w niektórych większych miastach w złotych

Wyszczególnienie	Czasokres	Chleb pytl.	Mąka psz	Kasza jęczm.	Ziemniaki	Masło	Słonina	Wieprzowina	Wołowina	Jaja	Cukier
		1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 szt.	1 kg
Warszawa	16—31 5.	55	100	40	8	350	300	240	200	8	180
	1—15.6.	60	100	40	8	350	300	255	210	9	180
	16—30.6.	60	100	40	8	355	290	245	200	10	180
Łódź	16—31.5.	32,5	88	30	6,5	367,3	325	285	205	8,9	180
	1—15.6.	32,5	101 66	30	6,5	401,99	285	264 16	196,25	10,17	180
	16—30.6.	32,5	101,66	30	6.5	342,66	280	255	195	10	180
Kraków	16—31.5.	40	65	35	8	350	340	260	200	7	185
	1—15.6.	40	70	35	8	400	340	260	200	9	185
	16—30.6.	40	70	35	·	320	320	260	200	8,5	185
Katowice	16—31.5.	35	70	35	8	400	360	300	230	8	180
	1—15.6.	35	70	35	8	400	340	280	230	8	180
	16—30.6.	35	70	35	·	380	320	280	230	9	180
Poznań	16—31.5.	·	85	32	5	360	340	260	250	8	180
	1—15 6.	·	80	30	5	350	340	260	250	10	180
	16—30 6.	·	80	30	5	360	340	260	250	11	180
Lublin	16—31.5.	45	70	42	7	350	260	180	170	7	180
	1—15.6.	45	65	50	7	350	260	200	175	7	175
	16—30.6.	45	60	50	7	390	220	150	120	7	180

Tabela 22

Wskaźniki kosztów wyżywienia w niektórych większych miastach

Czas okres	Warszawa	Łódź	Kraków	Białystok	Lublin	Bydgoszcz	Gdynia	Katowice	Poznań
12. 5. — 9. 6. 45.	100	100	100	100	100	100	100	100	100
1. — 15. 6. 46	121	125	132	106	145	148	115	101	147
16 — 30. 6 46.	120	123	135	107	128	160	113	103	148

Koszty wyżywienia w okresie od 12. 5 — 9 4. 45. przyjęto za 100 oddzielnie dla każdego miasta. Stąd porównalność co do wysokości wskaźników pomiędzy miastami nie istnieje. Można porównywać tylko stopień wzrostu — spadku.

15. Rynek pieniężny. W okresie sprawozdawczym tj. w miesiącach maju i czerwcu rb. (w poprzednim numerze nie omawialiśmy sytuacji na rynku pieniężnym w maju) nie zanotowaliśmy większych i specjalnie ciekawych zmian w ogólnej sytuacji na rynku pieniężnym. Na pierwszy plan wysuwa się nadal zagadnienie zaspokojenia dużego zapotrzebowania na kredyty obrotowe i inwestycyjne zgłaszanego przez wszystkie sektory gospodarki. Własne środki banków nie uległy w maju i czerwcu większym zmianom i realizacja tego, istotnego dla rozwoju życia gospodarczego kraju, problemu należy w dużym stopniu do Narodowego Banku Polskiego. Wzrost działalności kredytowej był w okresie sprawozdawczym duży. Wskaźnik ogólnej akcji kredytowej banków pośredniczącymh, komunalnych kas oszczędności i bezpośredniej akcji Narodowego Banku Polskiego wyniósł w maju 120, a w czerwcu 141, przy czym jako podstawę do obliczenia wzrostu sumy udzielonych kredytów wzięliśmy stan z ultimo kwietnia rb. (kwiecien = 100).

Interesujące jest, w jakim stopniu w ogólnej akcji kredytowej partycypują kredyty średnioterminowe — inwestycyjne i w jakim stopniu kredyty krótkoterminowe — obrotowe. Otóż na koniec maja kredyty inwestycyjne stanowiły 12% ogólnej sumy uruchomionych kredytów, a na koniec czerwca stosunek ten powiększył się do 15%.

Widoczne jest z powyższych cyfr, że kredyty inwestycyjne stanowią stosunkowo nieznaczną część ogólnej sumy udzielonych kredytów. Proporcja ta może wydawać się na pierwszy rzut oka zbyt skromną, zwłaszcza w porównaniu z wielkością potrzeb o charakterze inwestycyjnym. Należy jednak pamiętać, że inwestycje są realizowane nie tylko przy pomocy kredytów bankowych, ale również i z bezzwrotnych funduszów skarbowych.

Kredyty bankowe na cele inwestycyjne są udzielane w ramach ogólnego planu inwestycyjnego na rok 1946. Przypuszczalnie w najbliższych miesiącach procentowy stosunek kredytów inwestycyjnych do ogólnej sumy udzielanych kredytów ulegnie dalszemu wzrostowi i to z dwóch przyczyn: z powodu przyznawania dalszych kontyngentów objętych planem inwestycyjnym na III kwartał r. 1946 i z uwagi na upłynnianie przez zakłady przemysłowe przyznanych już uprzednio kredytów na I i II kwartał rb., a dotychczas niewykorzystanych ze względu na pewne trudności materiałowe w wykonaniu preliminowanych robót.

Jako podstawa dla operacji banków w zakresie kredytów inwestycyjnych są przewidziane koncentrowane w bankach środki funduszów państwowych: inwestycyjnego, amortyzacyjnego, obrotowo-inwestycyjnego przemysłu ziem zachodnich, oraz wszelkiego rodzaju lokaty o charakterze oszczędnościowym i terminowym. Poza powyższymi środkami, które ze względów zrozumiałych nie mogą być na razie wystarczające, banki korzystają ze środków przyznanych im przez Narodowy Bank Polski w formie określonych kontyngentów średnioterminowych kredytów inwestycyjnych.

Operacje bierne banków wzrosły w okresie sprawozdawczym stosunkowo słabiej, niż operacje czynne. Wskaźnik kapitałów obcych w bankach pośredniczących i komunalnych kasach oszczędności tj. wkładów i sald kredytowych na rachunkach bieżących i lorowych wyniósł na koniec maja w stosuknu do stanu z ultimo kwietnia br. 114, a na koniec czerwca 123 (kwiecień = 100).

Z własnych środków tj. z wkładów avistowych i na rachunkach bieżących (wkłady terminowe stanowią nieznaczny procent) banki udzieliły w maju 48,4% ogólnej sumy kredytów, a w czerwcu 46%. W świetle powyższych cyfr widoczne jest, że ogólnie banki refinan-

sują w Narodowym Banku Polskim więcej niż połowę swojej akcji, przy czym istnieje duża rozpiętość w stopniu wykorzystywania kredytów w Narodowym Banku Polskim przez poszczególne instytucje kredytowe. W większym stopniu korzystają z kredytów w Narodowym Banku Polskim banki państwowe, a ściśle Bank Gospodarstwa Krajowego, gdyż drugi z banków państwowch, Państwowy Bank Rolny, posiada, proporcjonalnie do operacji czynnych, duże środki własne, oraz banki spółdzielcze (obecnie Bank Gospodarstwa Spółdzielczego); w mniejszym stopniu korzystają z kredytów w Narodowym Banku Polskim banki akcyjne i banki komunalne, oraz w zupełnie małej proporcji do własnych operacji czynnych, komunalne kasy oszczędności, które wykazują bardzo wysoką płynność.

Obroty żyrowe. W maju i czerwcu rb. obroty na rachunkach żyrowych Narodowego Banku Polskiego wykazały dalszy wzrost. W stosunku do stanu z miesiąca poprzedniego obroty powiększyły się w maju o 17,3%, a w czerwcu o 4,9%.

Obroty bezgotówkowe osiągnęły w maju najkorzystniejszy dotychczas stosunek procentowy do obrotów ogólnych i wynosiły 89,1% ogólnego stanu obrotów. W czerwcu stosunek ten pogorszył się nieco do 88,2%.

Pozostałości na rachunkach żyrowych wzrosły w maju w porównaniu ze stanem na ultimo kwietnia o 13,1%, a w czerwcu w stosunku do stanu z maja o 4,6%.

Biorąc pod uwagę mniej więcej proporcjonalny wzrost pozostałości na rachunkach oraz obrotów w poszczególnych miesiącach można uważać, że szybkość obrotów nie uległa większym zmianom.

Bilety skarbowe. Stan sprzedaży biletów skarbowych wynosił:

Na ultimo maja:

Sprzedano z I Em. (po uwzględnieniu dokonanej wymiany na gotówkę) 925/*M*, z II Em. (drogą przedpłat) 500/*M*. Łączny stan sprzedaży biletów skarbowych wynosił na ultimo maja 1.425/*M* i w porównaniu ze stanem z końca kwietnia wzrósł o 442/*M*.

Na ultimo czerwca:

Sprzedano z I Em. (po uwzględnieniu dokonanej wymiany na gotówkę) 928/*M*, z II Em. (drogą przedpłat) 601/*M*. Łączny stan sprzedaży bletów skarbowych wynosił na ultimo czerwca 1.529/*M* i wzrósł w stosunku do stanu z końca miesiąca poprzedniego o 104/*M*.

Rynek pieniężny prywatny. Ostatnio na rynku prywatnym można było zaobserwować wzrost podaży kapitału oraz spadek ceny pożyczek. Trudno jest ściśle notować stopę procentową transakcji kredytowych na rynku prywatnym, gdyż transakcje tego rodzaju są zasadniczo nieuchwytne. W dużym stosunkowo przybliżeniu można podać, że stopa procentowa wynosiła poprzednio 1% i więcej w stosunku dziennym, a obecnie spadła do $^1/_2$% w stosunku dziennym. Wszelkie transakcje są zawierane na okres krótki, kilkodniowy, pod zastaw różnych cennych przedmiotów i walut.

Zjawiska obniżenia się ceny pożyczki nie należy tłumaczyć wzrostem ogólnej sumy kapitałów, jakimi dysponuje rynek prywatny, lecz raczej zmniejszeniem możliwości dokonywania nielegalnych a zyskownych operacji. Nie ulega wątpliwości, że w miarę stabilizowania się życia gospodarczego po okresie wojny możliwości przeprowadzania wszelkich zyskownych transakcji drogą nielegalną będą miały coraz mniejsze szanse powodzenia.

Kursy walut obcych w nielegalnym handlu walutami miały w okresie sprawozdawczym tendencję zwyżkową, przy czym złoto miało tendencję silniejszą niż banknoty.

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH

NA CO WIELKA BRYTANIA ZUŻYJE POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ

Po siedmiu miesiącach od zakończenia pertraktacji obu rządów, pożyczka U.S.A. dla W. Brytanii została wreszcie uchwalona przez Parlament amerykański. Przypominamy pokrótce warunki pożyczki. *)

Suma pożyczki wynosi 1,1 miliarda funtów (3¾ miliarda dolarów) z czego 162,5 milionów funtów ma iść na pokrycie zobowiązań W. Brytanii z tytułu Lease-Lend. Umorzenie ma nastąpić w ciągu 50 lat poczynając od roku 1951. Poczynając od tej ostatniej daty będą płacone odsetki w wysokości 2, jednak mają być one kasowane w tych latach, w których W. Brytania nie będzie rozporządzać dostatecznymi zapasami dewiz dolarowych.

*) Financial Times 15. VII. 1946.

Celem pożyczki jest ułatwienie zakupów w U.S.A., pomoc dla W. Brytanii w zakresie pokrycia deficytów bilansu płatniczego w przejściowym okresie powojennym i umożliwienie W. Brytanii utrzymywania dostatecznych rezerw złota i dewiz dolarowych dla realizacji jej zobowiązań w zakresie multilateralnej wymiany międzynarodowej. Zobowiązania te wynikają z przyjętych (jako warunek pożyczki) przez W. Brytanię amerykańskich propozycji umowy w zakresie wymiany międzynarodowej *).

Dalszymi zobowiązaniami W. Brytanii jest definitywne przystąpienie do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego co pociąga za sobą zrzeczenie się swobody manipulowania walutą, zwolnienie zablokowanych rachunków szterlingowych dla celów wymiany — już po roku od momentu ratyfikacji pożyczki przez U.S.A.

Zasoby dolarowe, wynikłe z pożyczki mogą być użyte na finansowanie importu o składzie rzeczowym zaaprobowanym przez odpowiednie władze W. Brytanii.

Minister Skarbu ostrzegł społeczeństwo angielskie, że pożyczka nie przyniesie bezpośrednich skutków w zakresie dóbr konsumcyjnych. Jedyną natychmiastową ulgą ma być większe zróżnicowanie pożywienia Brytyjczyków. Umożliwi ona zakup najnowocześniejszych maszyn przez pokrycie deficytu bilansu płatniczego na okres 2 — 3 lat. Przez ten czas przemysł W. Brytanii ma rozwinąć swe możliwości produkcyjne i eksportować tyle, aby równowaga bilansu mogła być utrzymana bez pomocy zagranicznej.

Tymczasem w dziedzinie wykorzystania dobrodziejstw pożyczki zbierają się chmury. Mianowicie, o czym szczegółowiej będziemy mówić niżej, ceny w Stanach Zjednoczonych wzrastają i w ciągu 7 miesięcy od pertraktacji pożyczki wzrosły o 25%. Oznacza to zmniejszenie się realnej wartości pożyczki. Fakt ten może występować mniej lub więcej ostro, zależnie od dalszej polityki amerykańskiej i od tego, gdzie W. Brytania będzie mogła wykorzystywać uzyskany kredyt. Wśród opozycji J. Królewskiej Mości rozeszły się bowiem pogłoski, że pożyczka obwarowana została klauzulami nieujętymi w jawnej umowie. Jednym z tych punktów ma być zobowiązanie W. Brytanii do wykorzystywania dolarów z pożyczki tylko na zakupy w Stanach Zjednoczonych. Oznaczałoby to bezpośrednie uderzanie zwyżki cen amerykańskich w interesy W. Brytanii, bez możliwości częściowej ich eliminacji drogą wykorzystywania opóźnień w rozprzestrzenianiu się zwyżki, przez zakupy w innych krajach — przed zwyżką.

Poza tym w pewnych kołach gospodarczych w W. Brytanii istnieją obawy przed związaniem się ze Stanami Zjednoczonymi silnymi więzami wynikającymi z Bretton Woods. Wśród ekonomistów angielskich panuje przekonanie, że gospodarka amerykańska jest specjalnie narażona na wahania koniunkturalne, które droga wyżej wzmiankowanych więzi musiałyby wpływać destrukcyjnie na gospodarkę W. Brytanii.

M. W.

CENY W U. S. A.

Podobnie jak w W. Brytanii, w Stanach Zjednoczonych nagromadziła się w rękach ludności wielka siła nabywcza — w wyniku zwężenia strumienia dóbr konsumowanych w czasie wojny — w porównaniu ze strumieniem dochodów. Zapasy te ciążą na rynku amerykańskim od końca wojny i stanowią groźbę inflacji. Można było znaleść wyjście z sytuacji bądź przez „puszczenie cen" i dewaluację dolara, bądź też przez kontrolę cen wprowadzoną na okres potrzebny dla zwiększenia strumienia dóbr konsumcyjnych, co dzięki nowoczesnemu aparatowi produkcyjnemu jest możliwe do osiągnięcia.

Rząd U.S.A. wybrał drugą drogę. Kontrolę cen prowadził Urząd Administracji Cen (O.P.A.). Oczywiście w takiej sytuacji z jednej strony czarny rynek podnoszący nieco faktyczne koszty utrzymania, z drugiej zaś nacisk przedsiębiorców (zrzeszonych w National Association of Manufacturers) pragnących wykorzystać rosnący popyt i ceny — na zniesienie kontroli cen. Ten sam nacisk szedł zresztą i od rolników. W wyniku walki Rządu i businessu, parlament wprowadził takie poprawki do kontroli cen — polegające na zmniejszeniu jej zakresu, że faktycznie kontrola przestała działać i ceny poszły w górę.

Przedsiębiorcy argumentują, że wyższe ceny spowodują ożywienie produkcji i szybkie wyrównanie popytu i podaży przy cenach dawniejszych tj. niższych. Rząd obawia się na-

*) Por. „Instytucje gospodarcze Narodów Zjednoczonych" Wyd. „Wiadom. N. B. P."

tomiast, że wzrost cen spowoduje żądanie pracowników podwyżek płac. Jeśli się je podwyższy, to może nastąpić w wyniku działanie inflacyjnych procesów komulacyjnych, jeśli zaś odmówi się im — nastąpi nowa fala strajków, tak zabójcza dla gospodarki U.S.A. *)

Wszystko to może popsuć plany amerykańskie ekspansji eksportu i utrudnić międzynarodową współpracę walutową.

Wyniki powyższych faktów zależą ostatecznie od szybkości, z jaką przemysł amerykański powiększy swą produkcję dóbr konsumcyjnych.

M. W.

APRECJACJE WALUT.

Aprecjacja walut przed wojną była omawiana raczej w podręcznikach ekonomii, nie stosowana zaś w praktyce. Pochodziło to stąd, że kraje, zwłaszcza od ostatniego kryzysu, miały kłopoty z ulokowaniem swej produkcji drogą eksportu, a więc cierpiały na względny „nadmiar" produkcji. Myślano wtedy o dewaluacji, aprecjacja natomiast nie mogła wchodzić w grę. Obecnie sytuacja odwróciła się. Zapotrzebowanie na dobra jest wszędzie ogromne. Jest wiele do kupienia mniej zaś do sprzedania. Właściwie wszystko może być sprzedane. Przemysły nie mogą nadążyć z wykonywaniem zamówień na eksport.

W takiej sytuacji ostatnia zwyżka cen w Stanach Zjednoczonych musiała wywołać fale dążeń do aprecjacji walut. Pierwsza wstąpiła na tę drogę Kanada. Wobec spadku siły nabywczej dolara U.S.A. kurs jego wobec dolara kanadyjskiego stał się zbyt wysoki. Ceny dóbr kanadyjskich były przy nim dla Stanów Zjednoczonych zbyt niskie, odwrotnie ceny dóbr Stanów Zjednoczonych — zbyt wysokie dla Kanady. Aby tego uniknąć Kanada aprecjonowała swego dolara zwłaszcza, że obroty z U.S.A. stanowią wielką pozycję w jej ogólnych obrotach.

Za Kanadą poszła Szwecja. Rewaluowała ona koronę o 14%. Popyt na dobra szwedzkie jest taki duży, że nie straci ona na tym lecz skorzysta. Zależy jej zresztą obecnie raczej na zwiększeniu importu, niż na utrzymaniu eksportu.

Obecnie mówi się o tym, że i Argentyna ma zastosować podobny zabieg. Popyt zagranicy na dobra produkowane przez nią daje jej możliwości korzystnego zastosowania rewaluacji.

W specjalnym kłopocie w związku ze zwyżką cen w U.S.A. i prądem aprecjacji znalazła się W. Brytania. Mogła ona mieć nadzieje, że nagromadzona siła nabywcza w U.S.A. będzie ułatwiać jej eksport do tego kraju — w miarę wzrostu produkcji jej przemysłu. Wprawdzie zwyżka cen w U.S.A. zwiększa obecnie atrakcyjność towarów angielskich — ale niestety popyt nie może być zaspokojony, bo na rozwój produkcji brytyjskiej potrzeba czasu. W międzyczasie nadwyżki siły nabywczej społeczeństwa U.S.A. zostaną wchłonięte przez falę zakupów produktów krajowych po wyższych cenach — które potem mogą albo wrócić do poziomu, albo też może nastąpić dewaluacja dolara.

Na dobra eksportowane przez W. Brytanię istnieje duży popyt. Mogłaby więc i ona przeprowadzić rewaluację funta — zwłaszcza wobec podrożenia importu z krajów, które już to uczyniły. Wchodzi tu jednak w grę ryzyko co do długotrwałości zwyżki cen w U.S.A. Jeśli zjawisko to będzie krótkotrwałe, to przeprowadzona rewaluacja może być w przyszłości kłopotliwa. Zwłaszcza, że w międzyczasie zaczną działać zobowiązania wynikające z umów w Bretton Woods i późniejsza dewaluacja może nie być możliwa.

M. W.

POŻYCZKA ODBUDOWY W Z. S. R. R.

W gospodarce planowej ściąganie nadwyżek pojawiającej się na rynku siły nabywczej odbywa się w drodze drenażu rynku pieniężnego za pomocą bądź to instytucyj oszczędnościowych bądź też pożyczek państwowych. Przykładem takiego drenażu jest Państwowa Pożyczka Odbudowy i Rozwoju Gospodarki Narodowej Z.S.R.R., **) której subskrypcja zakończona została w maju rb. Pożyczka była emitowana na 20 miliardów rubli i została subskrybowana z nadwyżką. Dla scharakteryzowania rozmiarów pożyczki przypominamy, iż budżet Związku Sowieckich Republik Rad na rok bieżący zamyka się cyfrą 33 miliardów 201 milionów rubli.

Pożyczka spłacalna jest w ciągu lat dwudziestu. Pożyczka jest czysto premiowa. Ta ostatnia cecha jest charakterystyczna dla po-

*) The Economist 13 lipca 1946 r.
**) Prawda z 4. V. 1946 r.

życzek radzieckich, których atrakcyjność polega na premiach wylosowywanych.

Rozmiary dotychczasowych pożyczek w Z. S.R.R. były następujące:

w czasie ostatniej wojny pożyczki dały Państwu 76 miliardów rubli, w okresie trzeciej piatiletki (przerwanej wybuchem wojny, a więc w okresie 3 i ½ lat) 24,9 miliardów
w okresie drugiej piatiletki 19,0 „
w okresie pierwszej piatiletki 5,9 „

Przed wojną wpływy z pożyczek stanowiły około 5% w czasie zaś jej trwania wpływy te wzrosły do 10% dochodów budżetowych Państwa.

W związku ze wzrostem długu wzrasta również i ciężar jego obsługi, który wynosił przed wojną ca 3%, a już w czasie wojny wzrósł do 5% budżetu Państwa. W porównaniu z krajami o ustrojach prywatno kapitalistycznych (koszty obsługi długu państwowego w analogicznym czasie wynosiły w U.S.A. 17%, a w Anglii dochodziły nawet do 22% budżetu) rozmiary zadłużenia i jego ciężar w Z.S.R.R. jest minimalny. Zupełnie inny oczywiście charakter i inną funkcję gospodarczą mają pożyczki w systemie gospodarki planowej radzieckiej, a w krajach np. anglosaskich. Zasadnicza ta różnica pozostaje w związku z całkowitą odmiennością struktury gospodarczej tych krajów i ich rynków pieniężnych w szczególności.

M. O.

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

Prof. Dr. Witold Trąmpczyński

UWAGI O ROLI BANKÓW W GOSPODARCE PLANOWEJ

W modelu gospodarki planowej u nas realizowanym (nie jedynym, bo typów gospodarki planowej jest więcej) wielkość i jakość produkcji w całym gospodarstwie narodowym i w każdym zakładzie, ceny wszelkich towarów, płace, stawki procentowe banków oraz wszelkie inne elementy kosztów produkcji są wielkościami określonymi i niezmiennymi. Są one uchwalane przez czynniki planujące i stąd niewątpliwie nie mogą być ani przez zakład produkcji, ani przez bank zmieniane w drodze działania bezpośredniego.

Skoro zakład przemysłowy ma z góry dane wszelkie elementy kosztów produkcji, cykl produkcyjny i ceny sprzedażne towarów wyprodukowanych — wielkość jego kapitału obrotowego jest wynikiem prostego rachunku arytmetycznego. Skoro znów wiadomy jest kapitał obrotowy zakładu oraz jego zobowiązania i posiadane środki obrotowe, również i kredyt obrotowy potrzebny zakładowi jest cyfrą prostą do ustalenia i niedyskusyjną. O ile bank ma służyć planowi gospodarczemu państwa i o ile niema utrudniać jego wykonania — kredyt przez niego udzielony musi być właśnie taki, jaki wynika z planu finansowo-gospodarczego przedsiębiorstwa, będącego częścią planu całego kraju.

Gdyby kredyt przyznany przez bank przedsiębiorstwu był nadmierny — nie zostałby on zużyty; przyznanie znów zbyt niskiego kredytu musiałoby pociągnąć za sobą albo zahamowanie produkcji, albo wstrzymanie koniecznych płatności, albo operowanie zaliczkami, kredytem towarowym itd. Ponieważ sama produkcja jak i warunki produkcji przedsiębiorstwa są zaplanowane, bank nie może przeciwstawić się władzom planującym i spowodować tą drogą albo wstrzymanie produkcji albo niewypełnienie jednego z planowanych warunków tejże.

Tym samym, zakładając stale, że plan jest idealnie dokładny i pełny — rola banku w tym typie gospodarstwa stałaby się całkowicie drugorzędna. Kredytodawcą w ścisłym tego słowa znaczeniu nie jest bank ale zasadniczo czynnik planujący, ustalający ceny, płace, wielkość produkcji itd. Bank wykonuje polecenia. Co prawda nie określa mu się, że winien udzielić takiego czy innego kredytu określonemu zakładowi, ale określając zakładowi wielkość produkcji i wszelkie elementy tejże, zakłada się, że zostaną mu dane do dyspozycji odpowiednie środki obrotowe, a kredyt staje się tym samym pośrednio zlecony. Bank spełnia więc funkcję wykonawczą i prawdę mówiąc przestaje być bankiem, a staje się kasą państwową.

Takby było, gdyby banki w systemie gospodarstwa planowego nie znajdowały nowych funkcji, które ich stanowisko wysuwają na odpowiednią pozycję. Niewątpliwie w typie gospodarki planowej, o który nam chodzi, gdzie stopa procentowa przestała być miernikiem

między stojącymi do dyspozycji kapitałami, a zapotrzebowaniem na nie, gdzie bank jest tak samo państwową instytucją jak każdy zakład przemysłowy, gdzie wobec tego bank musi wykonywać polecenia kredytowe bez względu na to czy tego chce, czy nie, czy dany zakład kredytowany jest rentowny czy nie, czy posiada zdolność kredytową czy jej nie posiada — rola banków nie może być podobna do dawnej. Pojawiają się jednak przed bankami nowe zadania wynikające w jednej części z braków i koniecznych niedociągnięć w samym planowaniu, a w drugiej, z możności wpływania na samo planowanie centralne.

Jako pierwsze zadanie banków postawić można pewien odcinek swobodnej dyspozycji, odnoszącej się do wielkości środków obrotowych stawianych do dyspozycji zakładowi. Odcinek ten jest może mały w każdym wypadku z osobna, ale może dawać duże rezultaty przez swą liczebność występowania. Nie ma planu tak dokładnego aby mógł wszystko przewidzieć. Żadna władza nadzorcza nie może określić dla zakładu ani ilości pracowników, co do jednego, ani wielkości przeróżnych kosztów materiałowych ze ścisłością do najmniejszej jednostki płatniczej. Ponieważ zakład przemysłowy ma określoną wielkość produkcji i jej jakość oraz wszelkie elementy produkcji może on swoje zadanie wykonać drożej albo taniej. Niewątpliwie, że czysto ludzkie względy będą pchały kierownictwo do wykonywania określonej produkcji w warunkach jak najwygodniejszych bez tego aspektu oszczędnościowego jaki występuje w stosunku do warunków produkcji w gospodarstwie prowadzonym przez właściciela. Nie potrzeba podkreślać jak duża może być rola tych banków właśnie w regulowaniu tej nie dającej się ująć w planowanie marży pomiędzy tańszym lub droższym wykonaniem tej samej produkcji tak co do jakości jak ilości. Zależnie od warunków finansowych całego kraju, zależnie od dochodu narodowego banki mogą wspomnianą marżę albo ścieśniać do minimum, albo raczej właśnie rozszerzać. W tym małym zakresie jeśli chodzi o poszczególne pozycje, a wielkim jeśli chodzi o ilość tych pozycji w całym gospodarstwie swobodne uznanie banku pozostaje w całej pełni. Może on albo oszczędzać miliony, albo o miliony podrażać koszty produkcji.

Zadanie banków w tym zakresie jest tym poważniejsze, że kierownik przedsiębiorstwa przemysłowego państwowego ma zawsze tendencję niedoceniania strony finansowej na rzecz przeceniania strony technicznej. Tę normalną zupełnie tendencję stwarza z jednej strony świadomość, że zakład przez niego kierowany nie może zostać zlikwidowany, o ile plan przewiduje jego produkcję, z drugiej znów, brak osobistych korzyści materialnych, wynikających z rentowności zakładu. Stąd każdy kierownik woli mieć doskonale wykonany plan techniczny produkcji, niż oszczędną gospodarkę. Ponadto każdy brak w techniczno-organizacyjnym kierowaniu zakładem może być zawsze nadrobiony przez dalszą pomoc finansową banków. Te ostatnie są więc od tego, aby brały na pierwszym miejscu pod uwagę stronę finansową każdego przez siebie finansowanego zakładu i pohamowywały przedsiębiorstwa przemysłowe w zbytnim rozwoju ich urządzeń.

Aby wspomnianą funkcję móc dobrze wykonać, bank musi finansowany zakład przemysłowy znać jak najdokładniej i kontrolować. Z tym zadaniem łączy się następna funkcja banku. Gospodarstwo planowe zakładów niewątpliwie wymaga stałej kontroli. Wszelki aparat kontrolny, choćby był niewiadomo jak idealny, o ile swoje funkcje spełnia w poszczególnych zakładach dorywczo, od czasu do czasu, nie może spełnić dobrze swojego zadania. Aparat kontrolny znowu znajdujący się wewnątrz zakładu ze względów czysto psychologicznych musi się przekształcić w obrońcę i wspólnika zakładu — zatraca swoje cechy rygoryzmu i obiektywizmu. Ogromna aparatura przedsiębiorczości państwowej wymaga kontroli stałej i kontroli od zewnątrz. Stworzenie osobnego aparatu byłoby niesłychanie kosztowne, aparat ten bowiem musiałby być ogromnie rozbudowany. Nie ma tymczasem lepszej kontroli jak wychodząca od strony banków. Dobro jest stale pod każdą postacią zamieniane na pieniądz na każdym stopniu produkcji i pieniądz na dobro. O ile kontrola stała będzie przy każdej zamianie a więc przy każdym kupnie i każdej sprzedaży w zakładzie produkcyjnym tak w odniesieniu do dóbr jak i usług — może być zupełnie idealna.

Banki od dawna są przyzwyczajone do kontrolowania przedsiębiorstw. Było to zawsze ich funkcją przy udzielaniu kredytów — mogą więc funkcje te przejąć, rozszerzając swoje pole działania również i na przedsiębiorstwa niekredytowane. Skoro bowiem w tym typie gospodarstwa planowego kredyt stracił swoje daw-

ne cechy i skoro stopa procentowa przestała określać, które zakłady mają istnieć, a które z powodu zbyt drogiej produkcji winny zostać wyeliminowane, nie stoi nic na przeszkodzie, aby wszystkie rygory kontrolne zostały zastosowane tak dobrze do zakładów kredytowanych, jak i wolnych od kredytów. O tym bowiem czy kredyt danemu zakładowi jest potrzebny znowu decyduje w rzeczywistości czynnik planujący, który określa ceny, płace i wielkość produkcji zakładu.

Bank tymczasem winien przejąć w swoje ręce wszelkie środki finansowe zakładu i stać się jego kasą i wydziałem finansowym decydującym przy każdej wypłacie czy ona może nastąpić czy nie, czy odpowiada wreszcie oszczędnościowej albo bardziej rozrzutnej polityce kraju. Koncentrując w banku wszelkie wpłaty dla zakładu produkcji oraz uzależniając wszelkie wypłaty w jakiejkolwiek bądź formie od przedłożenia odpowiednich faktur, list płac itp. bank może ześrodkować w sobie wszelkie funkcje kontrolne i jest zdolny do najlepszego ich wypełniania.

Podstawą kontroli musi być plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa, zatwierdzony przez władze nadzorcze przedsiębiorstwa i władze banku. Plan ten winien obejmować wszelkie elementy produkcji, wielkość zaopatrzenia materiałowego i środków finansowych niezbędnych do wykonania planu z jak najdokładniejszą ich specyfikacją.

Studium planu przedsiębiorstwa daje możność bankowi wglądnięcia w stosunki wewnętrzne przedsiębiorstwa i robienie takich zmian przy powstawaniu oznaczonej wielkości produkcji, jakie zdaniem banku są konieczne zależnie od polityki finansowej państwa w danym okresie. Mogą one iść w kierunku większej oszczędności w gospodarstwie, albo — co też może się zdarzyć choć wyjątkowo, — w kierunku większej rozrzutności.

Przedsiębiorstwo, zgłaszające się do banku z zapotrzebowaniem pewnej sumy pieniężnej, przedkłada fakturę, listę płac, obliczenie należnego podatku, lub inny, zależnie od okoliczności, dowód uzasadniający zapotrzebowanie. Bank bada czy wypłata mieści się w ramach przedłożonego mu planu przedsiębiorstwa przemysłowego i po stwierdzeniu zgodności wykonuje zlecenie z rachunku otwartego kredytu lub z rachunku żyrowego, przy czym wypłaty gotówkowe dla celów kontrolnych mogą być stosowane jedynie na robociznę i na uzasadnione ze względu na rodzaj ich drobne regulacje gotówkowe. Inne dyspozycje załatwiane są w drodze przelewów bezgotówkowych. Również na każdą sprzedaż winna być wystawiona faktura, którą sprzedawca odsyła do banku. Zapłata odbywa się możliwie w obrocie bezgotówkowym, jedynie w konieczności gotówką.

Poza funkcją decydowania o generaliach oraz funkcją kontrolną bank może i winien służyć zakładom swoją radą i pomocą jeśli chodzi o wszelkie zagadnienia finansowe. Jest niewątpliwie w gospodarce planowej rolą banku znajdywać formy kredytu i formy płatności takie, aby były najskuteczniejsze, najtańsze i gospodarczo najodpowiedniejsze. Bank może przejąć na siebie całe inkaso należności zakładu, wszelkie przekazy i przesyłki finansowe i tą drogą pozbawić zakłady całego szeregu kłopotów oraz umożliwić im skoncentrowanie się na zagadnieniach czysto technicznych oraz administracyjnych, z drugiej strony bank może zlikwidować w gospodarstwie większość płatności gotówkowych i drogą szerokiego stosowania przelewów i rozliczeń uszlachetnić obrót pieniężny.

Trzy wymienione funkcje stanowią niewątpliwie jedną całość i znane są również bankom w gospodarstwie liberalnym. Różnica leży w ich wykonaniu, które musi być znacznie bardziej wnikliwe, dokładne i ze specjalnym podkreśleniem jedności jaka istnieje w gospodarstwie planowym pomiędzy przedsiębiorstwem a bankiem, które dążą do tego samego celu i są w rękach tego samego właściciela — państwa.

Wszystkie te funkcje są ważne, nawet bardzo ważne; dopiero jednak ostatnia funkcja wysuwa bank znowu na odpowiednie stanowisko w gospodarstwie planowym. Banki mają stałą styczność z życiem zakładów przemysłowych, znając najlepiej ich potrzeby i ich zasoby, mogą sobie najłatwiej stworzyć obraz całości i możliwości rozwoju gospodarczego. Znając zaś już ex natura najlepiej cały aspekt finansowy gospodarstwa i nie mogąc bezpośrednio wpływać na plany zakładów przez nie finansowanych i kontrolowanych winny decydująco wpływać na tworzenie planów. Każdy bowiem plan gospodarczy ma swój aspekt finansowy. Rozmiar planu może być tylko tak wielki, jak wielkie jest pokrycie materiałowe i pracy od strony podaży i możności zbycia od strony popytu. O ile plan przekraczałby zasoby pra-

cy i materiałów stojących do dyspozycji, musiałby być niewykonalny. Wykonanie go stworzyłoby pogoń za deficytowymi towarami, podnosząc ceny i załamując plan gospodarczo-finansowy. Ponadto plan, w którym byłyby źle obliczone możliwości wyrównania się podaży i popytu musiałby prowadzić do procesów inflacyjnych lub deflacyjnych, wyjątkowo groźnych dla rozwoju gospodarstwa planowego. Jedynie banki kontrolujące i obsługujące przedsiębiorstwa mogą się zorientować w tych problemach. One również tylko mogą najdokładniej określić rentowność zakładów i całych przemysłów, konieczną wysokość cen, granice produkcji itd. Mając na uwadze stale aspekt finansowy, są naturalnymi pomocnikami przy układaniu planów. Tą drogą mogą się stać instytucjami współrządzącymi, planującymi.

Jak banki a zwłaszcza banki biletowe, były pierwszymi komórkami planującymi i planowały rozprowadzając odpowiednio kredyty, mogąc przez odpowiednie manipulowanie stopą procentową, stosowanie polityki otwartego rynku, czy wreszcie kontyngentowanie kredytów pobudzać życie gospodarcze albo je hamować, tak teraz w gospodarstwie planowym nadal zostają komórkami planującymi, stając się najpoważniejszymi współpracownikami Urzędów Planowania specjalnie powołanych do tych funkcji. Nie są już same na placu jak przedtem, ale nie działają już też tak ułomnie jak wtedy. Mogą bowiem być najlepszym narzędziem ale tylko współplanującym — a to jest ważniejsze dla gospodarstwa narodowego niż złym jedynie planującym.

O jednej roli banków w tym współplanowaniu nie wolno jeszcze zapomnieć. Banki są jako element współplanujący ramieniem i narzędziem Ministra Skarbu, któremu podlegają. W tym zaś Ministerstwie koncentruje się cała polityka finansowa kraju tak od strony budżetowej, jak i od strony obrotu pieniężnego, Skarb poprzez banki może uzyskiwać wszelkie dane z terenu i poprzez banki może realizować swą politykę w zagadnieniach obrotu pieniężnego. Tylko tą drogą może być realizowane pełne planowanie równowagi między strumieniem dóbr i strumieniem pieniądza.

Dr Józef Świdrowski

SYSTEMY REGULOWANIA ZAPŁAT MIĘDZYPAŃSTWOWYCH W DZISIEJSZEJ RZECZYWISTOŚCI

1. Formy organizacyjne etatyzacji handlu zagranicznego.

Naogół rozważania na temat dokonywania zapłat międzypaństwowych są prowadzone przy założeniu, że istnieje względna swoboda w zakresie regulowania należności zagranicznych; jeśli ta swoboda jest ograniczona, to jednak w dalszym ciągu utrzymuje się, że działalność gospodarcza opiera się na inicjatywie prywatnej, poszczególne jednostki decydują, czy, kierując się motywem zyskowności prywatno-gospodarczej, opłaci się podejmować daną działalność gospodarczą, czy też nie. Władze gospodarcze, przez odpowiednie zarządzenia, zmieniają pozycje zyskowności odpowiednich przedsiębiorców i skłaniają ich do pożądanych przez władzę gospodarczą przesunięć w dziedzinie działalności gospodarczej. Jeśli władza gospodarcza nie może ich skłonić do tego rodzaju przesunięć na drodze zarządzeń czysto gospodarczych, ucieka się do zarządzeń administracyjnych, przy pomocy odpowiednich nakazów i zakazów stara się ona utrzymać przedsiębiorców na mniej zyskownych pozycjach; oczywiście te sankcje nie zawsze dają pożądane rezultaty. Zainteresowani starają się obejść te nakazy i zakazy, odpowiednio do różnicy między dochodowością przedsięwzięć niedozwolonych i dozwolonych przez państwo oraz odpowiednio do wysokości sankcji karnych i innych, grożących za prowadzenie działalności gospodarczej, która przez państwo jest niedozwolona dla przedsiębiorców.

Tego rodzaju postępowanie i ustosunkowanie się władzy gospodarczej w dziedzinie polityczno-gospodarczej zilustrujemy na podstawie przykładów.

Zacznijmy od waluty złotej. Rola władzy gospodarczej przy walucie złotej o stałych kursach dewizowych polega jedynie na przestrzeganiu określonych prawideł „gry" tego systemu; stosuje się stosunkowo niewiele ograniczeń, które ze względu na swoją stałość stają się

składową częścią całego systemu, nie wywołując specjalnych trudności oraz nie powodując ciągłych zmian i przesunięć pozycji poszczególnych przedsiębiorców.

To, co powiedzieliśmy o walucie złotej, odnosi się również w dużym stopniu i do każdego innego międzynarodowego systemu monetarnego. Przy walucie złotej o elastycznych kursach dewizowych zmiany kursów dewizowych powodują częste przesunięcia pozycji dochodowych eksporterów i importerów, gdy natomiast przedsiębiorcy, pracujący dla zaspokojenia potrzeb rynku krajowego, są naogół zabezpieczeni przed tego rodzaju zmianami i przesunięciami. Odnośnie do cen dóbr i usług oraz kursów dewizowych, sytuacja przy walucie złotej o elastycznych kursach dewizowych kształtuje się wprost przeciwnie niż przy walucie złotej o sztywnych kursach dewizowych.

Przy innych międzynarodowych systemach monetarnych ograniczenia są liczniejsze, a przesunięcia i zmiany gospodarcze następują częściej. Niemniej jednak jest utrzymywana zasadnicza cecha systemu, mianowicie działalność gospodarcza opiera się na swobodnej decyzji przedsiębiorców, którzy kierują się motywami prywatno-gospodarczej zyskowności.

Przy manipulowanych narodowych systemach monetarnych sprawa przedstawia się inaczej o tyle, że naogół uzależnienie się od wpływu zagranicy w dziedzinie monetarnej jest stosunkowo mniejsze niż przy systemach międzynarodowych. Oczywiście i w tych systemach często występuje zmiana pozycji dochodowych poszczególnych przedsiębiorców, dokonywana przez władzę monetarną w tym celu, aby osiągnąć pewien cel czy też cele gospodarcze (np. utrzymanie określonego poziomu cen, płac, rozmiarów produkcji, zatrudnienia itp.), te cele dla poszczególnych krajów są indywidualne i niezależne od siebie, albo też zależność jest stosunkowo słaba i luźna. W każdym bądź razie o rozmiarach eksportu czy też importu w dalszym ciągu decyduje stopa zyskowności, istniejąca przy imporcie czy też eksporcie w porównaniu ze stopą zyskowności, utrzymującą się przy przemysłach produkujących na zaspokojenie czysto krajowych potrzeb.

Postępowanie władzy gospodarczej przy swobodnej inicjatywie prywatnej może zawierać w sobie elementy planowania; państwo może realizować plan gospodarczy, a osiąga swe zamierzenia przez zmianę stopy dochodowości poszczególnych przedsiębiorców czy też całych gałęzi produkcji i przez przesuwanie w ten sposób inicjatywy prywatnej w kierunku uważanym przez siebie za właściwy. Wpływanie na postępowanie przedsiębiorców prywatnych może być dokonywane w sposób różny: często przy pomocy posunięć i zarządzeń o bardzo różnorodnym charakterze, jak zarządzenia podatkowe i celne, premiowanie bezpośrednie i pośrednie eksportu (a czasami nawet importu), manipulowanie zróżniczkowanymi kursami dewizowymi. Tego rodzaju postępowanie zawsze znajduje swoje reperkusje w dziedzinie dokonywania zapłat międzypaństwowych, czasami doprowadza ono do bardzo istotnych zmian. Niemniej jednak dokonywanie zapłat międzypaństwowych w tych warunkach zawiera istotne cechy systemu, który poprzednio rozpatrywaliśmy.

Teraz przejdziemy do rozpatrzenia systemu, który nadaje dokonywaniu zapłat międzypaństwowych inny charakter. Mianowicie można sobie wyobrazić, że państwo w obrocie z zagranicą przyjmuje zadania sprzedawcy i nabywcy towarów i usług oraz zadania kredytodawcy i kredytobiorcy. Istnieje różny stopień ingerencji państwowej oraz różne organizacje gospodarcze; można wyodrębnić trzy zasadnicze typy tego rodzaju organizacji wymiany z zagranicą:

1) Działalność gospodarcza w kraju opiera się na inicjatywie prywatnej, przedsiębiorcy produkują dla zaspokojenia potrzeb krajowych całkowicie swobodnie, nie znosi się ich swobody działania. Natomiast w obrocie z zagranicą sytuacja przedstawia się inaczej. Mogą oni dokonywać zakupu i sprzedaży dóbr i usług w tym sensie, że badają warunki rynku, cenę w pieniądzu zagranicznym, ilość, jaka może być zagranicą uplasowana itp. Jednak dokonanie transakcji musi być zaaprobowane przez państwo, które równocześnie oznacza, ile dany przedsiębiorca ma wpłacić za importowany towar lub usługę w pieniądzu krajowym do funduszu rozrachunkowego wymiany z zagranicą oraz ile dany przedsiębiorca ma otrzymać z funduszu rozrachunkowego wymiany z zagranicą za eksportowany towar lub usługę. Jeśli dany przedsiębiorca korzysta z pożyczki zagranicznej, państwo ustala, jaką sumę w pieniądzu krajowym otrzyma dany przedsiębiorca, jaki jest ciężar obsługi danej pożyczki w pieniądzu krajowym, kiedy ma następować spłata

pożyczki. Jeśli pożyczka zagraniczna jest realizowana w dobrach czy też usługach importowanych z zagranicy, państwo określa, jakie towary i usługi oraz w jakich ilościach otrzymuje dany przedsiębiorca oraz na jakich warunkach obsługi i spłaty. Przy tego rodzaju systemie przedsiębiorcy krajowi w ogóle nie operują efektywnie czy też obrachunkowo pieniądzem zagranicznym i dewizami oraz nie operują kursami dewizowymi, używają oni jedynie i wyłącznie pieniądza krajowego. W ten sposób państwo eliminuje reperkusje, wynikające z oddziaływania zmian kursów dewizowych na stosunki krajowe. Dla importera i eksportera krajowego kurs dewiz nie ma znaczenia, w transakcjach z zagranicą posługują się oni jedynie pieniądzem krajowym.

Wprowadziliśmy nowe pojęcie: krajowy fundusz rozrachunkowy wymiany z zagranicą; fundusz ten zbliżony jest co do istoty do funduszów clearingowych z tą różnicą, że stanowi on o wiele szersze pojęcie. Bezpośredni nabywcy towarów importowanych z zagranicy oraz usług świadczonych przez cudzoziemców (dalej będziemy nazywali ich importerami krajowymi, aczkolwiek ta nazwa nie odpowiada ściśle temu pojęciu) wpłacają należne kwoty w pieniądzu krajowym do tego funduszu w wysokości określonej przez państwo; z tego funduszu bezpośredni sprzedawcy towarów, przeznaczonych na eksport oraz usług świadczonych zagranicy (będziemy nazywali ich w dalszych rozważaniach eksporterami krajowymi, aczkolwiek ten termin nie jest w naszym wypadku dosyć ścisły), otrzymują należne kwoty pieniężne w pieniądzu krajowym w wysokości, wyznaczonej przez państwo. Nie będziemy zastanawiali się nad kwestiami natury polityczno-gospodarczej i technicznej, związanymi z prowadzeniem takiego funduszu. Może on być globalny albo też podzielony podług krajów, z którymi wymiana zagraniczna jest prowadzona, podział może być nawet dokonywany na poszczególne fundusze według kategorii dokonywanych transakcji. Sprawa podziału funduszów oraz inne kwestie muszą być rozstrzygane na podstawie konkretnych warunków, jakie występują.

2) Następny stopień ingerencji państwa w dziedzinie dokonywania zapłat międzypaństwowych polega na tym, że państwo w międzypaństwowym obrocie towarów i usług oraz zapłat przejmuje pośredniczące zadanie nabywcy i sprzedawcy dóbr i usług oraz kredytobiorcy. Krajowi przedsiębiorcy są całkowicie izolowani od zagranicy, międzypaństwowy obrót towarów i usług jest dokonywany jedynie przez państwo, które prowadzi centralne biuro sprzedaży i zakupu na rynku krajowym i na rynkach zagranicznych, jednak poszczególni przedsiębiorcy kierują się motywem maksymalnego dochodu netto, inicjatywa prywatna nie zostaje zniesiona.

3) Państwo występuje jako jedyny i wyłączny przedsiębiorca. Tutaj mogą zdarzać się wypadki:

a) poszczególne przedsiębiorstwa państwowe w swej działalności kierują się tymi samymi motywami, którymi kierują się przedsiębiorcy prywatni, to jest motywem prywatno-gospodarczej zyskowności; starają się one osiągnąć jak największy dochód,

b) poszczególne przedsiębiorstwa państwowe kierują się motywami nie prywatno-gospodarczej, lecz społeczno-gospodarczej zyskowności, t.zn. że koszty gospodarki jako całości muszą być pokryte, przy tym jedne przedsiębiorstwa mogą dawać dosyć duże nadwyżki, gdy inne przedsiębiorstwa przynoszą niedobory.

Mogą istnieć trzy ewentualności;

a) nadwyżki jednych przedsiębiorstw przewyższają niedobory innych, ostateczna nadwyżka jest postawiona do dyspozycji naczelnej władzy gospodarczej,

b) nadwyżki są równe niedoborom,

c) niedobory przewyższają nadwyżki, państwo pokrywa różnicę środkami pochodzącymi z podatków, z pożyczki, z emisji not, czy też z innych źródeł.

Wobec zagranicy jako sprzedawca względnie nabywca towarów i usług, podobnie jak w wypadku poprzednim, występuje państwo albo poszczególne przedsiębiorstwa państwowe, z tym jednak, że stroną płatniczą w obrocie zagranicznym zajmuje się państwo, w związku z wymianą zagraniczną poszczególne przedsiębiorstwa otrzymują i wpłacają należne sumy w pieniądzu krajowym. Jeśli przedsiębiorstwa państwowe prowadzą swą działalność na podstawie prywatno-gospodarczej, należność za eksport musi być co najmniej równa sumie, jaką dane przedsiębiorstwo państwowe otrzymałoby na rynku krajowym za dany produkt, względnie, przy polityce różniczkowanych cen, całkowite koszty przedsiębiorstwa muszą być

pokryte; cena towarów importowanych do kraju (obliczona w pieniądzu krajowym) musi być na poziomie cen krajowych towarów analogicznych względnie koszty przedsiębiorstwa, kupującego towar lub usługę importowaną, muszą być pokryte jako całość.

Gdy natomiast państwo postępuje w ten sposób, że koszty wszystkich przedsiębiorstw jako całości, mają być pokryte, wówczas państwo tak kalkuluje ceny towarów i usług importowanych i eksportowanych, aby one w całości przedsiębiorstw państwowych były pokryte.

Przy omawianiu etatyzacji handlu zagranicznego mówiliśmy o państwie, jako organizatorze systemu dokonywania zapłat międzypaństwowych. Termin państwo jest szeroki i konkretnie nic nie mówi, jedynie uwzględnia fakt, że wobec zagranicy występuje rząd danego kraju jako importer i eksporter. Jednak w życiu praktycznym musi istnieć określona organizacja państwowa, która dokonywuje czynności importera i eksportera zarówno z punktu widzenia handlowego jak i rozrachunkowego.

Organizacja ta może być różna, trudno jest z góry przesądzać, jaka jest lepsza i właściwsza. Wydaje się jednak, że w systemie gospodarki planowej powinien nastąpić podział na dwie części, mianowicie decyzje co do importu i eksportu towarów i usług powinny zapadać w jakiejś organizacji gospodarczej, którą może być urząd państwowy, wyłoniony przez ministerstwo przemysłu, handlu i rolnictwa, względnie przez ministerstwo skarbu, albo też reprezentacja czy też związek reprezentacji przedsiębiorców pod warunkiem aprobowania przez naczelną władzę gospodarczą (np. ministerstwo gospodarki narodowej czy też planowania), natomiast przeprowadzenie rozrachunku pieniężnego (sensu largo) dokonywanych transakcji powinno należeć do banku centralnego. On winien mieć prawo dokonywania zapłat z tytułu obrotu towarów i usług oraz prawo kontroli formalnej i merytorycznej co do dokonywania zapłat. Równocześnie bank centralny winien mieć zapewniony głos przy dokonywaniu przydziału kontyngentów importowych i eksportowych dla poszczególnych przedsiębiorstw z punktu widzenia ich solidności kredytowej i wypełnienia zobowiązań, narzuconych polityką dewizową oraz z punktu widzenia prowadzonej polityki kredytowej, dewizowej i walutowej jako całości. W tym wypadku chodzi zwłaszcza o manipulowanie obiegiem pieniężnym, kursami dewizowymi, funduszami dewizowymi oraz funduszami rozrachunkowymi wymiany z zagranicą, pozostającymi do dyspozycji i w administracji banku centralnego.

Nie zajmujemy się kwestią organizacji i koordynacji pracy poszczególnych urzędów i instytucji, które prowadzą wymianę gospodarczą z zagranicą; organizacja i koordynacja ta zależy od struktury gospodarczej i monetarnej danego kraju, od układu sił oraz od koncepcji i poziomu fachowego kierowników gospodarstwa narodowego.

2. Etatyzacja handlu zagranicznego przy prywatno-gospodarczym motywie działalności.

Przejdziemy teraz do rozpatrzenia kwestii, jak przedstawia się polityka regulowania należności zagranicznych przez państwo, w którym handel zagraniczny jest zetatyzowany w stopniu mniejszym lub większym. Aby naszych rozważań nie komplikować nadmiernie uczynimy kilka założeń upraszczających:

1. Produkcja w danym kraju nie ulega zmianie; jeśli następują jakiekolwiek przesunięcia, w sumie nie prowadzą one do poważniejszego zwiększenia lub zmniejszenia produkcji. Zdajemy sobie sprawę z trudności obliczenia, czy też oceny ilościowych rozmiarów produkcji, ze względu na różnorodność produkcji, jako też ewentualne różniczkowanie cen. Wydaje się, że tę trudność techniczną można przezwyciężyć.

2. Obieg pieniężny nie ulega zmianie, względnie zmienia się odpowiednio do zmian produkcji. Zmiany obiegu dokonywane w inny sposób następują zgodnie z pewnym planem gospodarczym, a nie na skutek przypadku czy też konieczności gospodarczej, uchylającej się z pod kontroli państwa, jak pokrywanie wydatków budżetowych drogą emisji pieniądza na skutek niespodziewanego i nieprzewidzianego deficytu budżetowego.

3. Państwo nie sterylizuje siły nabywczej (w formie pieniężnej) istniejącej w danym kraju, ani też nie wywołuje wielkich przesunięć w zakresie stosowania istniejącej siły nabywczej. Innymi słowy, państwo nie oddziaływa na zmianę szybkości obiegu pieniądza, zwiększanie relatywnych rezerw kasowych banków, oraz nie przesuwa pieniądza z jednego

zastosowania do drugiego przy pomocy polityki pożyczkowej, podatkowej, budżetowej itp.

Jeżeli uczynimy dodatkowe założenie, że gusty i dochody pieniężne poszczególnych warstw ludności nie ulegają zmianie, oraz że nie zmienia się strumień dóbr i usług, płynący na rynek, pod względem jakościowym i ilościowym, to ceny dóbr i usług nie ulegają zmianie, względnie zmiany następują w różnych kierunkach, w rezultacie wskaźnik cen prawdopodobnie nie ulegnie zmianie, albo też zmieni się nieznacznie.

(§ 1) Przejdziemy teraz do rozpatrzenia wypadków przez nas podanych. Wypadki 1, 2 i 3a z punktu widzenia dokonywania zapłat międzypaństwowych zasadniczo nie różnią się między sobą. Państwo, które nie tylko reglamentuje dokonywanie zapłat międzypaństwowych ale i samo reguluje cały zagraniczny obrót płatniczy, przede wszystkim dbać musi o to, by bilans płatniczy był zrównoważony. Zrównoważenie to może być osiągnięte w dwojaki sposób:

Państwo postępuje tak, jak było przedstawione w poprzednich rozdziałach. Tak więc oznacza ono kurs dewiz, który może być jednolity albo różniczkowany, stały albo zmienny. Przy eksporcie oraz przy imporcie władza monetarna stara się tak wyznaczyć kurs dewiz, aby przemysł pracujący na eksport miał opłacone swoje koszty względnie aby jego rentowność była taka sama jak rentowność przemysłu, pracującego na rynek krajowy.

Jeśli państwo postępuje w taki sposób, etatyzacja handlu zagranicznego nie wnosi zasadniczych zmian z punktu widzenia mechanizmu płatniczego, lecz stwarza wiele dodatkowych trudności. Natomiast etatyzacja handlu zagranicznego pociąga wiele zmian przy innym sposobie dokonywania zapłat międzypaństwowych z punktu widzenia kursów dewiz i techniki płatniczej, gdy państwo dba o to, by bilans płatniczy był zrównoważony, równocześnie nie dopuszcza do uruchomienia mechanizmu automatycznego wyrównania bilansu płatniczego i nie zajmuje się kursem dewiz w ogóle w sposób, jaki dotychczas był stosowany.

Aby tę kwestię jasno przedstawić, użyjemy symbolów. Niech będą eksportowane towary A, B, C..... oraz niech będą importowane towary L, M, N..... Niech ilości eksportowane i importowane wynoszą a, b, c..... oraz l, m, n..... Niech te towary będą sprzedawane za granicą w pieniądzu zagranicznym po cenach: Pa, Pb, Pc..... oraz kupowane po cenach Pl, Pm, Pn,.... ; ceny, po jakich kupuje się w kraju towary eksportowane, wynoszą pa, pb, pc,.... oraz ceny, po jakich sprzedają się w kraju towary importowane wynoszą: pl, pm, pn.

Nie uwzględniamy w naszych rozważaniach obrotu usług z zagranicą, co nie zmienia istoty naszych rozważań. W każdym bądź razie, mówiąc o wymianie towarów z zagranicą, nie zapominamy, że wymiana z zagranicą sprowadza się jedynie do pozycji towarów.

Państwo w dziedzinie dokonywania zapłat międzypaństwowych ma do spełnienia dwa zadania:

1) utrzymanie (w dłuższym okresie czasu) równowagi bilansu płatniczego wobec zagranicy,

2) stworzenie funduszu rozrachunkowego wymiany z zagranicą, tak by w dłuższym okresie czasu wpłaty za sprzedane w kraju towary importowane z zagranicy, wystarczały na pokrycie należności z tytułu dokonywanego eksportu za granicę towarów krajowych.

Te dwa postulaty są spełnione, gdy są spełnione dwa równania:

1) $a.Pa + b.Pb + c.Pc + \ldots = l.Pc + m.Pm + n.Pn + \ldots$
2) $a.pa + b.pb + c.pc + \ldots = l.pc + m.pm + n.pn + \ldots$

W pierwszym równaniu Pa, Pb, Pc....., Pl, Pm, Pn....., to jest ceny wyrażone w pieniądzu zagranicznym są z góry narzucone, państwo, eksportując i importując, musi przyjąć rynkowe ceny zagraniczne, pomijamy wypadek, kiedy państwo prowadzi dumping i sprzedaje po cenach niższych od rynku światowego, bądź w celu zdobycia rezerw dewizowych za wszelką cenę, bądź w celu dezorganizacji zagranicznego rynku towarowego. Ilościami towarów eksportowanych i importowanych państwo w pewnych granicach może dosyć swobodnie manipulować.

W drugim równaniu (w wypadku 1, 2, 3a) ilości są wyznaczone przez równanie pierwsze a ceny towarów eksportownych i importowanych (wyrażone w pieniądzu krajowym) przez rynek krajowy. Jeśli przedsiębiorstwa są prowadzone na podstawie prywatno-gospodarczej, wówczas państwo nie może wypłacać za towary eksportowane ceny niższej od krajowej, gdyż wówczas eksport będzie hamowany, co narusza lewą stronę równania (1). Również państwo nie może wypłacać ceny zbyt wyso-

kiej, gdyż prowadzi to do przesunięć w dziedzinie produkcji, chyba że krajowa władza gospodarcza specjalnie chce wywołać pewne przesunięcia.

W pewnych wypadkach państwo może za towary eksportowane wypłacać cenę niższą od rynkowej, a mimo to eksport nie jest hamowany. Ma to miejsce wówczas, gdy przedsiębiorstwo krajowe nie wyzyskuje całkowicie swej zdolności wytwórczej, wówczas może sprzedawać na rynku krajowym dotychczasową ilość po dotychczasowej cenie, a nadwyżkę produkcji sprzedawać państwu na eksport po cenie niższej.

Jeżeli chodzi o import, państwo ma większą swobodę manipulowania ceną i w ten sposób łatwiej może stwarzać równowagę funduszu rozrachunkowego wymiany z zagranicą. Zresztą może ono dodatkowo operować cłami; gdy odpowiednio obniża cła, doprowadza do obniżki ceny towarów importowanych i zapewnia ich zbyt w takiej ilości, jaka jest sprawdzona, gdy natomiast podwyższa cła, doprowadza do zwyżki ceny towarów importowanych i zmniejsza ich zbyt.

Przy tym systemie prowadzenia wymiany z zagranicą, bilans płatniczy ma dwa aspekty: a) pierwszy aspekt polega na tym, że państwo rozrachowuje w pieniądzu zagranicznym należności i zobowiązania kraju wobec zagranicznych importerów i eksporterów, b) drugi aspekt polega na tym, że państwo reguluje w pieniądzu krajowym swe należności i zobowiązania wobec bezpośrednich sprzedawców towarów przeznaczonych na eksport oraz wobec bezpośrednich nabywców towarów, pochodzących z importu.

Jak więc widzimy z wyżej podanych uwag, polityka w zakresie dokonywania zapłat międzypaństwowych (przy etatyzacji handlu zagranicznego) jest dosyć trudna i skomplikowana; wymaga ona zręcznego manipulowania tak, aby z jednej strony zapewnić równowagę bilansu płatniczego, z drugiej zaś strony stworzyć takie warunki, by krajowy fundusz rozrachunkowy wymiany z zagranicą, tworzony z wypłat importerów krajowych, pozwalał na regulowanie należności eksporterów krajowych.

Kurs dewiz w wypadku omawianym znika w sensie jednolitego generalnego spółczynnika stosowanego przy przerachowaniu dla poszczególnych transakcji sum, wyrażonych w pieniądzu zagranicznym na sumy w pieniądzu krajowym i vice versa, państwo przyjmuje na siebie podwójny obowiązek: 1) obowiązek regulowania należności w kraju w stosunku do krajowych eksporterów oraz w stosunku do importerów krajowych, 2) obowiązek regulowania za granicą należności krajowych w stosunku do odnośnych importerów i eksporterów zagranicznych, w dalszej konsekwencji państwo musi dbać o równoważenie bilansu płatniczego zarówno od strony zewnętrznej (w pieniądzu zagranicznym — równanie 1), jak i od strony wewnętrznej (w pieniądzu krajowym — równanie 2), przy tym w kraju państwo winno dokonywać wypłat w taki sposób, by eksport nie przynosił strat, a import znalazł zbyt.

Natomiast kurs dewiz istnieje w sensie ogólnym, jako wynik dzielenia sumy wypłaconej krajowym eksporterom (wyrażonej w pieniądzu krajowym) z funduszu rozrachunkowego wymiany z zagranicą przez sumę, wpłaconą państwu przez importerów zagranicznych za ten import (wyrażoną w pieniądzu zagranicznym).

Ta sama uwaga dotyczy i kursów dewizowych przy imporcie. Mianowicie kurs ten jest obliczony przez podzielenie sumy wypłaconej przez państwo w pieniądzu zagranicznym eksporterom zagranicznym przez sumę wpłaconą w pieniądzu krajowym do funduszu rozrachunkowego wymiany z zagranicą przez importerów krajowych. Jest rzeczą oczywistą, że jeden iloraz nie różni się od drugiego.

Przy imporcie i eksporcie można by wyprowadzić kursy dla poszczególnych transakcji. Kursy te prawdopodobnie będą różniczkowane ze względu na to, że automatyzm wyrównania cen importowanych i eksportowanych nie funkcjonuje wogóle albo w stopniu nieznacznym, odwrotnie niż przy międzynarodowym automatycznym systemie monetarnym. Dlatego też występuje tendencja do samodzielnego niezależnego od zagranicy rozwoju krajowych kosztów i cen.

Trudno sobie wyobrazić, by państwo chciało wywierać nacisk na obniżenie kosztów produkcji, żeby utrzymać jednolity kurs dewiz, zwłaszcza wtedy, gdy ceny za granicą spadają, raczej będzie starało się przez odpowiednią zmianę cen towarów importowych i eksportowych utrzymać dotychczasowy stan rzeczy, albo

też dopuszczać do zmian i zaburzeń możliwie najmniejszych. Oczywiście państwo musi w dalszym ciągu dbać o to, aby krajowy fundusz rozrachunkowy wymiany z zagranicą był utrzymywany na odpowiedniej wysokości.

Tak więc wydaje się, że różniczkowanie kursów dewizowych musi następować dlatego, że ułatwia politykę gospodarczą państwa, które ma niezależny system monetarny, oraz dlatego, że utrzymywanie systemu jednolitych kursów dewizowych przy omawianym sposobie prowadzenia wymiany zagranicznej jest związane ze zbyt wielkimi trudnościami o charakterze gospodarczym.

W związku z rozważaniami na temat zetatyzowanej wymiany z zagranicą nasuwa się kilka uwag co do kursów dewizowych. Jakie są dobre i złe strony oderwania się od kursów dewizowych? Przy gospodarce liberalnej i przy związanych systemach monetarnych sztywne czy też elastyczne kursy dewizowe odgrywają olbrzymią rolę w mechaniźmie równoważenia i przystosowania cen i kosztów, wyznaczają one poziom cen, jeśli dane państwo czy też grupa państw rzeczywiście stosuje kurs dewiz w swej polityce wymiany z zagranicą. Niejednokrotnie wzajemne przystosowanie cen następuje poprzez trudno przebiegające procesy, niemniej jednak działa automatyzm, który eliminuje dowolność i usuwa ewentualne błędy decyzji i oceny polityki gospodarczej. Natomiast gdy następuje oderwanie się krajowego systemu monetarnego od innych systemów monetarnych innych krajów sytuacja staje się bardziej skomplikowana. O wiele trudniej jest usuwać błędy oceny i decyzji kierowników życia gospodarczego, nie istnieje i nie funkcjonuje jakikolwiek mechanizm automatyczny, który pozwala na względnie gładkie i szybkie przebieganie procesów przystosowawczych.

Tak więc przy omawianym systemie wymiany z zagranicą, krajowa polityka monetarna staje się niezależna od polityki międzynarodowej. Kurs dewiz nie wpływa wcale albo tylko w stopniu nieznacznym na kształtowanie się cen krajowych; państwo stara się przez manipulowanie cenami towarów importowanych i eksportowanych (ustalonymi dla krajowych importerów i eksporterów) oddziaływać na rozmiary eksportu i importu, względnie na rozmiary działalności inwestycyjnej albo konsumcji. W tym systemie problem transferu przedstawia się inaczej: gdy przy międzynarodowym systemie monetarnym w wypadku zaciągnięcia pożyczki ludność kraju dłużniczego odczuwa zwiększenie swej pieniężnej siły nabywczej, a ludność kraju wierzycielskiego, udzielającego pożyczkę, odczuwa zmniejszenie swej pieniężnej siły nabywczej, co doprowadza do zmian popytu i podaży, do zmiany cen, zmian po stronie importu i eksportu, to transfer przy obecnie rozważanym systemie występuje w innej formie. — Przypuśćmy, że kraj o systemie monetarnym niezależnym i handlu zagranicznym zetatyzowanym otrzymuje pożyczkę zagraniczną. Pożyczka w tym systemie przybiera postać zwiększonego importu towarów narazie bez odpowiedniego zwiększenia eksportu; jeśli równocześnie obieg pieniężny nie ulegnie odpowiedniemu zwiększeniu, wówczas ceny wykazują tendencję spadkową. Aby uniknąć trudności, związanych ze spadkiem cen, władza gospodarcza może zwiększyć obieg pieniężny i w ten sposób zapobiec spadkowi cen, jeśli nie jest wskazane, by udzielenie pożyczki zagranicznej doprowadziło do zaburzeń gospodarczych tego rodzaju.

Przy spłacie pożyczki zagranicznej państwo musi wywieźć dodatkową ilość towarów za granicę, aby uregulować poprzednio zaciągnięty dług; ta sama uwaga odnosi się do spłaty procentów. Zaburzenia stąd wynikające są mniejsze, niż w wypadku otrzymania pożyczki, gdyż suma stopniowo dokonywanych przekazów przy spłacie pożyczki jest mniejsza niż przy pożyczce otrzymanej jednorazowo. Na rynku krajowym pozostaje mniej towarów, zwiększony eksport towarów nie znajduje odpowiednika w zwiększonym imporcie towarów. W rezultacie ceny wykazują tendencję wzrastającą. Jeśli państwo chce zapobiec zwyżce cen i rozszerzaniu produkcji, co doprowadza do zaburzeń i do częściowego przekreślenia realizacji planu gospodarczego, musi zmniejszyć obieg pieniężny, w ten sposób utrzymać ceny na poprzednim poziomie.

W wypadku teraz omawianym problem transferu przedstawia się prościej, jeśli chodzi o przebieg samych procesów, równocześnie jest bardziej skomplikowany, jeśli chodzi o postępowanie władzy monetarnej. Odpowiednio do tego, jakie zadania i cele chce osiągnąć państwo, musi ono odpowiednio manipulować obiegiem pieniężnym.

3. Etatyzacja handlu zagranicznego przy społeczno-gospodarczym motywie działalności.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia ostatniego wypadku (mianowicie 3b). Założenie przy tej

organizacji gospodarczej polega na pokrywaniu kosztów całej gospodarki, poszczególne przedsiębiorstwa mogą realizować znaczne zyski względnie przynosić straty. Ta zasada jest stosowana przy wymianie z zagranicą. Podobnie jak w wypadkach poprzednich, tak i w obecnie rozpatrywanym państwo musi zwracać uwagę na to, by:

1) bilans płatniczy był zrównoważony w tym sensie, by wypłaty dokonywane na rzecz zagranicy (w pieniądzu zagranicznym) były równe wpłatom, dokonywanym przez zagranicę na rzecz danego kraju (również w pieniądzu zagranicznym).

2) wypłaty dokonywane w kraju w pieniądzu krajowym na rzecz eksporterów i innych krajów beneficjentów były (oczywiście w dłuższym okresie czasu) równoważone przez wpłaty (dokonywane w pieniądzu krajowym) przez krajowych importerów i innych. Można by sobie wyobrazić, że państwo celowo dopuszcza do powstawania rozbieżności między sumą wpłat i wypłat a różnicę pokrywa ze środków budżetowych czy też innych względnie nadwyżkę przejmuje i zużywa na pewne cele. Tego wypadku nie będziemy rozpatrywali.

Wracając do naszych równości, państwo przyjmuje przy eksporcie i imporcie ceny zagraniczne jako narzucone (abstrahując od wypadku dumpingu gospodarczego lub innego); eksportuje ono za granicę oraz importuje z zagranicy, zwracając uwagę na to, by równowaga bilansu płatniczego w pieniądzu zagranicznym była osiągnięta. Natomiast w kraju państwo tak wyznacza ceny, aby wypłaty na rzecz eksporterów były równe wpłatom importerów, względnie aby powstała określona nadwyżka czy też wynikł określony niedobór.

Przy zaciąganiu pożyczek zagranicznych państwo-kredytobiorca oddaje poszczególnym przedsiębiorstwom towary na kredyt, gdy nadchodzi termin spłaty pożyczek, wówczas te przedsiębiorstwa muszą oddać państwu do dyspozycji odpowiednie ilości towarów, albo też sprzedając swe towary na rynku krajowym, przekazać odpowiednie kwoty, za które państwo nabywa na rynku krajowym towary, przeznaczone na eksport.

Wybór towarów eksportowanych i importowanych jest w tym systemie dokonywany na podstawie hierarchii potrzeb, ustalonej przez państwo, przy uwzględnieniu możliwości eksportowych i importowych zagranicy. W tym systemie nie cena krajowa może decydować o eksporcie lub imporcie towaru, ale wytyczne, wynikające z planu gospodarczego. Przede wszystkim plan gospodarczy decyduje o rozmiarach i rodzaju eksportu i importu, wielkości zaciąganych pożyczek i sposobie dokonywania spłat.

Należy zwracać uwagę na trudności, na jakie ta polityka napotyka od strony monetarnej. Państwo musi dbać o to, aby zmiany po stronie importu czy też eksportu nie oddziaływały zakłócająco na realizację planu gospodarczego. Perturbacji można uniknąć względnie je eliminować przez prowadzenie odpowiedniej polityki regulowania wielkości obiegu pieniężnego.

Nasuwa się pytanie, co się dzieje, gdy nie jedno ale wiele państw, odgrywających poważną rolę gospodarczą, prowadzi wymianę z zagranicą zgodnie z zasadami wyżej omawianymi. Przy tego rodzaju sytuacji państwo o zetatyzowanej wymianie z zagranicą opiera podstawy kalkulacyjne cen w pieniądzu zagranicznym na cenach państw wolnodewizowych czy też państw, które, choć nie utrzymują systemu wolnodewizowego, jednak w dalszym ciągu utrzymują pieniądz jako podstawę kalkulacyjną w stosunkach międzypaństwowych. Gdy wiele państw, posiadających duże znaczenie w stosunkach międzypaństwowych, prowadziłoby wymianę w sposób wyżej przedstawiony, wówczas zniknąłby światowy rynek towarowy z punktu widzenia ceny, ponieważ nie byłoby ogólnej międzynarodowej pieniężnej podstawy kalkulacyjnej, wymiana międzynarodowa byłaby prowadzona na podstawie czystej kompensaty towarowej. Jednak państwa muszą mieć objektywne podstawy dla obliczenia stosunku wymiennego przy prowadzeniu handlu zagranicznego. Wydaje się, że te podstawy można by otrzymać w sposób następujący: państwo, niezależnie od tego czy prowadzi produkcję na podstawie prywatno — czy też społeczno-gospodarczej opłacalności, musi obliczyć, jakie są własne koszty produkcji towaru eksportowego, jakie byłyby koszta produkcji towaru importowanego, czy też towaru zastępczego; obliczone stosunki stanowiłyby granice, poza które państwo nie może wyjść w wymianie zagranicznej. Zależnie od siły licytacyjnej kontrahentów — państw, i negocjacyjnej oraz zapotrzebowania na towary importowane i eksportowane, rzeczywisty stosunek wymienny może być bliżej jednej lub też drugiej granicy. W pewnych wypadkach mogą mieć decydujące znaczenie przy

wymianie z zagranicą czynniki pozagospodarcze, jak np. konieczności wojenne, zależność gospodarcza i polityczna, wskazania natury społecznej, w takich wypadkach stosunki wyżej podane nie są brane w ogóle pod uwagę, albo też są brane pod uwagę w stopniu nieznacznym.

Niewątpliwie wymiana, prowadzona w sposób wyżej podany, napotyka na duże przeszkody. Dlatego też, o ile życie nie wykształci dodatkowych metod, ułatwiających wymianę, będzie ona sprowadzała się do obrotu zasadniczymi produktami gotowymi i surowcami. W ramach tej wymiany mogą być regulowane należności i świadczenia usług, jak również udzielane i spłacane pożyczki.

Czy wymiana międzypaństwowa będzie poważniej rozwijać się według schematu tutaj przedstawionego i jakie rozmiary osiągnie? Trudno jest powiedzieć. Zależy to od ułożenia się stosunków gospodarczych i politycznych, od możliwości przezwyciężania trudności technicznych i organizacyjnych oraz od ewentualnego przeforsowania pewnych koncepcji i doktryn.

System ten odznacza się zarówno ujemnymi jak i dodatnimi stronami. Jak już stwierdziliśmy, brak jest mu automatyzmu, wzajemne dostosowanie się przy funkcjonowaniu mechanizmu gospodarczego na drodze wolnej gry sił ekonomicznych jest zastąpione przez decyzje czynnika administracyjnego. Takie postępowanie otwiera pole dla dowolności.

System ten odznacza się i pewnymi korzyściami. Każde z państw realizuje swój plan gospodarczy, uniezależniając się w dużym stopniu od przypadkowego wpływu i oddziaływania innych państw. Niewątpliwie jednym z punktów każdego z planów gospodarczych poszczególnych państw jest usuwanie bezrobocia. Przez uniezależnienie się od międzynarodowej sytuacji, która zawsze oddziaływała zaburzająco na poszczególne państwa poprzez kursy dewiz, ceny towarów oraz usług, poszczególne państwa o wiele łatwiej będą mogły rozwiązywać problemy wewnętrzno-gospodarcze.

Nie należy sądzić, że obecne rozważania stanowią obronę czy też potępienie systemu zetatyzowanej wymiany międzynarodowej. Nie naszym zadaniem jest obrona czy też potępienie jakiegokolwiek systemu. Chcemy jedynie wykazać jego cechy charakterystyczne oraz podkreślić możliwość istnienia i funkcjonowania takiego systemu. Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że taki system jest związany z dużymi kosztami, większymi niż one były przy walucie złotej.

Nasuwa się pytanie, jak nazwać przedstawiony w tym rozdziale system regulowania należności międzypaństwowych i jaki jest jego stosunek do innych metod regulowania należności międzypaństwowych. Być może najwłaściwszy termin byłby; jednostronny niezależny reglamentowany clearing z zagranicą. System ten niewątpliwie jest clearingowy, jako że jest stworzony fundusz, podobnie jak przy bilateralnym clearingu; równocześnie jest on clearingiem jednostronnym i niezależnym, gdyż jest prowadzony w jednym państwie niezależnie od tego, jak zapłaty są regulowane w państwie kontrahenta wymiany gospodarczej. Jednostronny niezależny reglamentowany clearing z zagranicą stanowi jeden ze sposobów technicznych, który pozwala regulować należności międzypaństwowe przy systemie monetarnym, niezwiązanym z innymi zarówno pod względem kursów dewizowych, jako też pod względem zasad, na których opiera się ogólna polityka monetarna.

Należy zbadać, jak w tym systemie jest rozwiązywana sprawa tzw. międzypaństwowych zapłat finansowych, przez które będziemy rozumieli przekazy filantropijne, na koszty utrzymania obywateli krajowych wyjeżdżających za granicę i cudzoziemców, przejeżdżających zza granicy do kraju, przekazy dla przedstawicielstw dyplomatycznych, konsularnych itp. zapłaty za różne usługi, honoraria autorskie, licencje i inne. Przy tego rodzaju przekazach zazwyczaj może być stosowany zafiksowany umowny kurs dewiz, który jest konwencyjnie ustalony przez państwa posiadające niezwiązany system monetarny na podstawie kryteriów polityczno-gospodarczych, społecznych względnie na jakiejś innej podstawie. Niejednokrotnie, aby uniknąć ustalenia kursu dewiz na zbyt wysokim poziomie, oddającym relatywne ceny w odnośnych krajach, oznacza się dosyć niski kurs przeliczenia pieniądza zagranicznego na pieniądz krajowy z tym jednak, że osobom, które realizują przekazy zagraniczne, zapewnia się dodatkowe korzyści drogą sprzedawania towarów krajowych po uprzywilejowanej niskiej cenie. Ostateczny rezultat dla realizujących przekazy zagraniczne jest mniej więcej ten sam; gdyby kursy dewiz były ustalone na wyższym poziomie, nie przyznawanoby odbiorcom przekazów zagranicznych korzyści w postaci

prawa nabywnia towarów krajowych po cenie niższej od ogólnie utrzymującej się czy też utrzymywanej. Nie mniej jednak w pierwszym wypadku publiczność ma wrażenie, że kurs dewiz jest niski i że nie nastąpiły przesunięcia monetarne czy też ogólno-gospodarcze; w ten sposób unika się powstawania niekorzystnych zjawisk w dziedzinie gospodarczej, wynikających z oficjalnego stwierdzenia że kursy dewiz są stabilizowane na wysokim poziomie. Tego rodzaju polityka stabilizowania kursów czasami pozwala osiągnąć władzy gospodarczej dodatkowe cele, związane z przeliczeniem walut po kursie niższym od kursu odpowiadającego parytetowi siły nabywczej pieniądza w kraju i za granicą.

Przy tym systemie dokonywania zapłat, udzielanie kredytów towarowych jest możliwe pod warunkiem, że przyszłość jest wolna od niepewności politycznej, społecznej i gospodarczej. Przy rozpatrywanym systemie wymiany z zagranicą kredyty pieniężne i towarowe są pojęciami jednoznacznymi przeciwnie niż przy innych systemach. Przesunięcia towarów i usług między poszczególnymi państwami następują na podstawie wspólnych decyzji zainteresowanych państw, a nie na podstawie indywidualnych decyzyj bezpośrednio zainteresowanych importerów i eksporterów. Wymiana jest całkowicie usztywniona, każda inwestycja czy lokata zagraniczna jest związana na z góry określony okres czasu. Jeśli przeważa niepewność polityczna i gospodarcza, to oddziaływa ona na skurczenie zetatyzowanej wymiany zagranicznej w sposób o wiele silniejszy niż na skurczenie się wymiany względnie liberalnej przy systemie wolnodewizowym. Momenty natury politycznej należy brać poważnie pod uwagę, odgrywają one wielką rolę zarówno na rozszerzenie jako też na skurczenie wymiany.

Jednostronny niezależny reglamentowany clearing z zagranicą jest metodą dokonywania zapłat międzypaństwowych, która może być odpowiednia dla państw dużych, których rola w wymianie zagranicznej jest relatywnie nieznaczna w porównaniu z ogółem obrotów tego kraju, dlatego też różnego rodzaju manipulowanie cenami w obrocie z zagranicą może być prowadzone stosunkowo łatwo i wyrównywanie cen krajowych z zagranicznymi poprzez fundusz rozrachunkowy wymiany z zagranicą może być stosowane. Natomiast w wypadku państwa mniejszego, dla którego wymiana zagraniczna odgrywa duże znaczenie, sprawa przedstawia się inaczej. Manipulowanie krajowymi cenami i ich wyrównywanie w obrocie z zagranicą jest związane z dużymi trudnościami, jako że trzeba dokonywać szeregu przesunięć, pokrywać ewentualne deficyty funduszu rozrachunkowego wymiany z zagranicą, prowadzić administracyjny system przystosowywania cen oraz uzgadniać go w ramach całej gospodarki. Ten system może stanowić poważną przeszkodę dla rozwoju stosunków wymiennych z zagranicą, powodować skurczenie się rozmiarów obrotów zagranicznych, oraz pozbawić go spodziewanych korzyści. Trudności takiej wymiany tymbardziej dają się odczuwać, że nie można w sposób właściwy i dostateczny uwzględniać pozycji usług oraz przekazów o charakterze nietowarowym. Ten system dokonywania zapłat może być wskazany w okresie organizowania gospodarki i nieuporządkowanych systemów monetarnych, ale w miarę jak następuje unormowanie i ustabilizowanie stosunków w dziedzinie gospodarczej, należy również przejść do systemu ustabilizowanych kursów dewizowych o ile możliwe jednolitych i jednolitego poziomu cen, natomiast ewentualne wyrównywania cen w stosunkach międzypaństwowych winno być dokonywane na drodze premii, stosowanych w ograniczonych rozmarach. W ten sposób cały system stałby się przejrzysty i łatwiejszy do manipulowania, byłoby łatwo ocenić stopień odejścia krajowej struktury cen od zagranicznych, dałoby się stwierdzić, jakie koszty pociąga premiowanie eksportu i czy wskazane jest dokonanie korektyw na drodze deprecjacji pieniądza krajowego.

Dr Mirosław Orłowski

CYKL PRODUKCYJNY

Przez cykl produkcyjny rozumiemy zespół procesów wytwórczych danego zakładu stanowiących zamkniętą całość w ramach normalnego programu pracy zakładu. Zagadnienie cyklu produkcyjnego ma aspekt technologiczny oraz aspekt ekonomiczny, który nas w tej chwili jedynie interesuje. Ten ostatni aspekt ma specjalne znaczenie nie tylko wewnętrzno-organizacyjne, a więc z punktu widzenia organizacji i sprawności aparatu wytwórczego, ale również

i z punktu widzenia kredytu, jaki jest konieczny dla sfinansowania odnośnej produkcji. Czas bowiem trwania omawianego cyklu określa nam dymensję czasową kredytu potrzebnego na cele obrotowe. Problem ten ma specjalne znaczenie w gospodarce planowej, zwłaszcza w sektorze wytwórczości uspołecznionej. W gospodarce prywatnokapitalistycznej kwestia cyklu produkcyjnego interesuje jedynie indywidualnego posiadacza zakładu. W gospodarce uspołecznionej, pracującej na zasadzie pewnego określonego planu, sporządzonego przez mniej lub więcej centralny ośrodek dyspozycji gospodarczej, cykl produkcyjny jest sprawdzianem sprawności uspołecznionego aparatu wytwórczego i kontrola jego jest jednym ze sposobów zbadania racjonalności pracy odnośnego zakładu. Ponadto kontrola i ścisłe ustalenie niezbędnego czasu trwania powyższego cyklu ułatwia możliwie dokładne sprecyzowanie czasokresu, na jaki potrzebny jest kredyt dla sfinansowania określonej w planie produkcji. Wreszcie pilnując przestrzegania przez kierownictwo zakładu właściwego tempa cyklu produkcyjnego organy gospodarki planowej mogą wpływać skutecznie na przyśpieszenie wytwórczości i planowe jej wykonywanie, co ma wielkie znaczenie z uwagi na konieczność synchronizacji pracy poszczególnych gałęzi życia gospodarczego kraju. Bez tej synchronizacji mogą i powstają dość często znane zjawiska tzw. „wąskich przejść", hamujących normalny bieg procesów produkcyjnych, a więc zakłócających równowagę gospodarstwa narodowego.

Czasokres cyklu produkcyjnego mierzy się czasem potrzebnym dla przebycia materiału (surowca lub półproduktu) przez maszyny danego stadium wytwórczości, bez względu na wielkość przerabianej partii, gdyż ten ostatni moment, w zasadzie, nie ma i mieć nie może wpływu na fakt odpowiedniego nastawienia i obsługi maszyny, która pracuje jednakowo niezależnie od tego, czy idzie „sztuka" towaru paru tysięcy kg, czy paruset kg, zakładając oczywiście analogiczny gatunek produkowanego towaru.

Do powyżej omówionego cyklu produkcyjnego sensu stricto dochodzą jeszcze czynności takie, jak ewentualny transport (gdy poszczególne warsztaty zakładu są rozrzucone i oddalone od siebie) oraz fakturowanie i realizacja faktury. Te ostatnie bowiem czynności stanowią niejako ukoronowanie całej pracy zakładu i są wyrazem ostatecznego ekonomicznie celu procesu produkcyjnego. Łącznie ze wspomnianymi ostatnio czynnościami otrzymujemy pełny cykl produkcyjny, a więc cykl produkcyjny sensu lato.

Cykl ten można by w zasadzie określić mianem cyklu obrotowego. Termin ten jednak odbiegałby zarówno od ustalonej i utartej terminologii, a poza tym nie byłby z punktu widzenia ekonomii ścisłym. Z ogólnoekonomicznego bowiem punktu widzenia wszystkie wyżej omówione czynności są produkcją i termin ten obejmuje je jako całość zjawiska gospodarczego.

Dla przykładu podajemy poniżej cykl produkcyjny parowodziałowej fabryki włókienniczej z branży bawełnianej.

Przede wszystkim zaznaczamy, że cykl ten został opracowany przy założeniu, iż nie było przestojów, że przebieg procesu produkcyjnego był normalny i mieścił się w ramach zwykłego programu pracy fabryki, czyli, że fabryka miała zapewnione surowce, dopływ energii, zadawalający stan maszyn i dostateczną ilość robocizny.

Przy przerobie partii bawełny około 4.000 kg cykl produkcyjny w jego poszczególnych fazach trwa:

farbiarnia	3 dni	
magazyn	1 dzień	
wilkowanie	2 dni	
zgrzeblarnia . . .	1,5 dnia	
przędzalnia	1,5 „	9 dni
snowalnia	1 dzień	
szpularnia	1 „	
przewlekanie	1 „	
tkalnia	4 dni	
wyszywalnia	1 dzień	8 dni
i w rezultacie otrzymujemy około 3.500 metrów materiału surowego po upływie		17 dni
cerowanie	1 dzień	
pranie	1 „	
folowanie	1 „	
suszenie	1 „	
postrzyganie dekatyz.	2 dni	
mierzenie, pras. i przeglądanie . . .	2 „	8 dni
w ostatecznym efekcie otrzymujemy około 3.000 metrów materiału gotowego po upływie		25 dni
fakturowanie i realizacja faktury		5 dni
Razem cykl produkcyjny wynosi		30 dni

Dokładne i szczegółowe badanie cyklu produkcyjnego daje nam interesujący wgląd w najbardziej istotne, kluczowe momenty działalności

odnośnego zakładu, gdyż wskazuje nam wyraźnie ewentualne „wąskie przejścia" w pracy fabryki, które występują tam wszędzie, gdzie czas trwania poszczególnej fazy jest dłuższy od ustalonej normy. Odchylenie od tej normy może zaistnieć zarówno z powodu braków organizacyjnych lub nieudolności kierownictwa zakładu, jak też i z przyczyn od kierownictwa fabryki zgoła niezależnych.

W pierwszym przypadku, o ile praca w fabryce jest źle zorganizowana, maszyny źle nastawione, surowiec nie dochodzi na czas itp., mogą powstawać w poszczególnych fazach cyklu niepotrzebne postoje, lub może mieć miejsce jałowy bieg maszyn, lub wreszcie niektóre etapy cyklu mogą ulegać znacznemu przedłużaniu się z powodu opieszałości kierownictwa, które np. nie jest zainteresowane dostatecznie w szybkości fakturowania i realizacji faktur.

W drugim przypadku przyczyny zewnętrzne, od fabryki absolutnie niezależne, mogą powodować mniejsze lub większe wypaczenie cyklu produkcyjnego. Dla ilustracji podamy tutaj, że np. brak własnej farbiarni lub wykończalni może sprawić, że fabryka, zmuszona korzystać z obcych usług w tym zakresie, nie jest w stanie wykończyć swych produktów w postulowanym czasie, gdyż oczekiwanie na ufarbowanie lub wykończenie przesłanego materiału może trwać dłuższy okres i wskutek tego czasokres cyklu produkcyjnego jest odpowiednio większy.

Podobnie cykl produkcyjny może ulegać niepomiernemu przedłużeniu, gdy fabryka pozbawiona prawa sprzedaży swych wyrobów we własnym zakresie zmuszona jest oczekiwać zbyt długo na realizację rachunków za dawno już wyprodukowany i dostarczony odbiorcy towar.

Z drugiej wszakże strony badając właśnie kolejno przyczyny zbyt długiego czasu trwania poszczególnych faz cyklu produkcyjnego możemy dotrzeć do omawianych „wąskich przejść", ściśle je ustalić, a następnie przystąpić, lub spowodować przystąpienie do zlikwidowania tych „wąskich przejść" w drodze odpowiednich zarządzeń lub innych posunięć organizacyjnych.

Wreszcie koniecznym jest, by z istoty i znaczenia cyklu produkcyjnego zdawało sobie dostatecznie sprawę samo kierownictwo zakładu wytwórczego. Wymóg ten ma kardynalne znaczenie w prowadzeniu zakładu i nieznajomość u kierownika fabryki właściwej roli cyklu produkcyjnego dyskwalifikuje tego typu kierowników, gdyż zdradza ich ignorancję jak najbardziej podstawowych, elementarnych zasad gospodarowania w aparacie wytwórczym. Kierownik zakładu, który nie zna jak najszczegółowiej poszczególnych etapów cyklu produkcyjnego swego zakładu, który nie śledzi jak najstaranniej poszczególnych, kolejnych jego faz, który nie stara się w konsekwencji o usunięcie zauważonych, omówionych już przez nas „wąskich przejść" w tym cyku, — nie daje gwarancji należytego prowadzenia powierzonej mu fabryki, czy gospodarstwa i wystawia sobie świadectwo, że nie nadaje się do dalszego zajmowania tego rodzaju stanowiska.

Jak z powyższego widzimy, zagadnienie cyklu produkcyjnego ma wielorakie znaczenie.

Powstało ono pierwotnie w łonie nauki o gospodarstwie prywatnym, (organizacji przedsiębiorstw), pogłębione zostało w naukowej organizacji pracy w ramach realizowania racjonalizacji produkcji i stanowi trwałą zdobycz wiedzy ekonomicznej stosowanej.

Obecnie, wobec upowszechnienia się wiadomości ekonomicznych, co pozostaje niewątpliwie w związku z coraz to większym uspołecznianiem procesów gospodarczych, problem cyklu produkcyjnego z dawnych zakamarków wiedzy znanych tylko przedsiębiorcy i nielicznym specjalistom wynurza się na powierzchnię szerokiego zainteresowania tych wszystkich, którzy w bezpośredni lub nawet pośredni sposób biorą udział w procesach wytwórczych ujmowanych coraz to bardziej w karby gospodarki planowej.

Dlatego też właśnie w gospodarce planowej, która presumuje upowszechnienie wiadomości gospodarczych i pogłębienie znajomości zagadnień ekonomicznych, problem cyklu produkcyjnego musi być rozumiany i doceniany nie tylko, jak dotąd, przez szczupłe grono naukowców i specjalistów, ale również przez tych wszystkich, którzy zwłaszcza kierują uspołecznionym aparatem wytwórczym, którzy kontrolują ten aparat i którzy finansują jego produkcję. Finansowanie wytwórczości w gospodarce planowej jest bowiem nieuniknienie związane z koniecznością wykonywania mniejszej lub większej kontroli zużycia kredytów udzielanych na odnośne cele. Kontrola zaś ta jest znakomicie ułatwiona, gdy uprzytomnimy sobie dostatecznie jasno realny, sprawdzony, odarty ze wszystkich rekwizytów fikcji, cykl produkcyjny zakładu, jaki mamy finansować lub już finansujemy. Dokładne zbadanie cyklu produkcyjnego jest więc nieodzownym warunkiem skutecznej kontroli gospodarczości odnośnego obiektu wytwórczego.

Dr M. R. Wyczałkowski

SYSTEM CEN, KURSY WALUT I FISKALNA RENTOWNOŚĆ WYMIANY Z ZAGRANICĄ

1. *System cen i kursy a zaspokojenie potrzeb.* W poprzednim numerze „Wiadomości" Dr Sęk (Funkcjonowanie gospodarki planowej II) przedstawił metodę kształtowania się cen na rynku. Kształtowanie to, polegające na osiągnięciu równowagi cen, zapewniało dostosowanie produkcji do potrzeb. Chociaż rozważania te odnosiły się do gospodarki kapitalistycznej — opisana metoda osiągania równowagi cen jest, jeśli chodzi o sens ekonomiczny, w gospodarce planowej taka sama. Zasadnicza różnica polega tylko na tym, że w określonych typach gospodarki planowej może być to osiągnięte przy jednoczesnym spełnieniu owych, omawianych przez dra Sęka czterech warunków demokracji ekonomicznej.

Tak osiągana równowaga cen daje *jednolity system cen.* Jest jedyny racjonalny, przejrzysty, dający wygodne tło dla planowania gospodarczego, a jednocześnie zapewniający dostosowanie produkcji do potrzeb konsumentów, system cen. Uzasadnienie tego jest tematem wspomnianego autora — nie będziemy więc zajmować się nim. Osiągnięcie takiego systemu cen jest obecnie celem naszego Rządu.

Cel ten wynika z faktu wygody i racjonalności oraz z zobowiązań płynących z faktu przystąpienia do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju. Do korzystania z tego ostatniego na cele odbudowy naszej gospodarki mamy wszelkie prawo, a korzystanie to jest dla nas niezbędne.

Osiągnięcie jednolitego poziomu cen nie jest zagadnieniem prostym w okresie organizowania i odbudowy z chaosu, to też przejściowo musimy się zadowolić systemem cen zróżnicowanych, który stopniowo traci to zróżnicowanie.

Kursy walut zagranicznych są cenami walut zagranicznych. Analogicznie i one muszą być jednolite. Przy jednolitych kursach walut jest odrazu jasne, co będzie przy danym układzie cen w kraju i za granicą eksportowane, a co importowane. Ogólnie mówiąc, importowane będzie to, co jest najbardziej potrzebne, a eksportowane to, co jest (relatywnie) najmniej potrzebne.

Jednak należy stwierdzić zgodnie z wymogami realizmu, że zasadniczy poziom cen nie wyklucza pewnego różnicowania — co zresztą było stosowane i w gospodarce kapitalistycznej. Wynika to z wygody realizacji określonej hierarchii potrzeb. W konsekwencji należy się liczyć z pewnym różnicowaniem kursów. To ostatnie nie musi się odbijać w zewnętrznie cyfrowo ujmowanej wysokości kursu — lecz może przybierać formę dopłat, lub obciążeń — zgodnie z doskonałym przedstawieniem tego zagadnienia (jako reguły — podczas gdy w naszym artykule występuje to jako możliwość nie stosowana powszechnie) w tymże numerze „Wiadomości" przez dra J. Świdrowskiego.

Takie różnicowanie kursów wynika również z hierarchii potrzeb. Może się bowiem okazać, że przy „automatycznej" wymianie wynikającej z jednolitych kursów sprowadza się do biednego niezainwestowanego kraju np. luksusowe pończochy damskie bez których wprawdzie niektóre kobiety nie mogą podobno żyć, ale które w „złośliwie" ułożonej hierarchii potrzeb nie odgrywają żadnej roli. Występują wtedy albo cła, albo obciążenia, które mogą być podciągnięte pod miano kursów zróżnicowanych.

Wprawdzie ów błogosławiony „automatyzm" według starych znanych recept ma doprowadzić do „właściwego" układu importu, ale rzecz zasadnicza polega na tym, że nim on doprowadzi — o ile doprowadzi do wyniku — to „rosa oczy wyje", gdyż może zbyt długo to trwać.

Fakt powyższych odchyleń nie dowodzi jednak, że zasada jednolitych cen i jednolitych kursów jest w gospodarce planowej nie do przyjęcia. Nie jest logicznie poprawne twierdzenie, że gospodarka planowa z konieczności pociąga za sobą zróżnicowane kursy. Wprawdzie można sobie wyobrazić takie typy gospodarki planowej, w której różnicowanie kursów będzie konsekwencją systemu, ale nie można tych wypadków generalizować, ani teoretycznie, ani praktycznie w konkretnym wypadku gospodarki polskiej.

2. *Kursy i techniczna metoda wymiany z zagranicą przy cenach wewnętrznych zróżnicowanych.* Tak jak konsekwencją jednolitego poziomu cen były jednolite kursy, tak konsekwencją cen różnicowanych są zróżnicowane kursy.

Technicznie może to wyglądać tak, że dla każdej waluty są kursy jedne (czy podwójne — o czym później), ale faktycznie różnicuje się je przez obciążenia i dopłaty (wewnętrznych importerów i eksporterów — zależnie od układu cen krajowych i zagranicznych). Kursy jednolite przy zróżnicowanych cenach byłyby nonsensem. Dawałyby one ekstra — zyski, lub ekstra — straty krajowym importerom i eksporterom (faktycznie przy stratach nie importowano by ani eksportowano odnośnych dóbr) i całkowicie wypaczałyby ideę hierarchii potrzeb. „Puszczanie" kursów, importu i eksportu, na niepewne wody automatycznego wyrównania byłoby również nonsensem. Muszą wtedy działać zasady opisane przez dra J. Świdrowskiego.

3. *Kursy usług.* O ile faktyczne cyfrowe wyrazy kursów walut przy wymianie dóbr z zagranicą są rzeczą dosyć obojętną (ważne są tylko relacje kursów wynikające z relacji parytetów wojennych walut obcych), o tyle faktyczny wyraz cyfrowy kursów dla wymiany usług jest rzeczą niezmiernie ważną i przy zróżnicowanym poziomie cen krajowych — trudną.

Chodzi tutaj o kursy dla przedstawicieli zagranicznych, dla opłat za usługi portowe, za opłaty pocztowe i tranzyt oraz dla przekazów z zagranicy i za granicę. Niektóre z powyższych pozycji mogą być zresztą włączone co do traktowania kursów do pierwszej kategorii — kursów dla wymiany dóbr.

Jeżeli dyplomata zagraniczny przyjeżdża do Polski, to musi otrzymać za posiadaną walutę swego kraju pewną ilość złotych. Suma złotych otrzymywana przez niego za jednostkę własnej waluty, stanowi kurs tej waluty. Jaki powinien być ten kurs?

Jedyną przybliżoną podstawą obliczeń tych kursów są relatywne poziomy cen. Najważniejsza w tym wypadku, rzeczą jest wybór odpowiednich „koszyków" dóbr. Jeśli chodzi o zagranicę, to sprawa ta przedstawia się prosto z powodu istnienia jednolitego poziomu cen (poza mało znaczącym czarnym rynkiem, którego można nie brać pod uwagę). Natomiast kwestia wyboru koszyka krajowego jest bardzo skomplikowana i trudna. Niewątpliwie, jeśli chodzi o kursy dla przedstawicieli zagranicznych — najwygodniejszy jest wskaźnik kosztów utrzymania. Lecz wskaźnik ten również z konieczności nie jest u nas jednolity. Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że żaden nie będzie ściśle odpowiadał wskaźnikowi właściwemu dla przedstawicieli zagranicznych. W każdym razie nie jest odpowiedni wskaźnik całkowicie wolnorynkowy, gdyż dyplomata otrzymuje wiele dóbr na naszym rynku po tzw. cenach „sztywnych".

Również nie jest odpowiedni wskaźnik cen sektora państwowego — cen sztywnych. Jeśli więc chodzi o przedstawicieli zagranicznych, to właściwy byłby kurs pośredni. Jest jasne, że musi on być niższy od kursu kształtującego się na czarnym rynku. Ten ostatni kurs kształtuje się pod wpływem czynników emocjonalnych — spekulacyjnych i jest wynikiem naszego nie wolnego — lecz czarnego rynku dóbr i usług. Gdyby dyplomaci wyobrażali sobie, że ów kurs czarnego rynku winien być przyjęty za podstawę kursu dla nich — byłoby to również objawem nastawienia emocjonalnego.

Rzecz komplikuje się jeszcze o tyle, że kursy wyliczone ze wskaźników mogłyby być odpowiednie dla dyplomatów, lecz nieodpowiednie dla innych celów, jak opłaty portowe, tranzytowe, lub dla przekazów z zagranicy.

Wobec zróżnicowania cen i niejednolitości „koszyków" dóbr dla różnych grup ludności kursy dla tych różnych celów, jeśli chodzi o samą stronę logiczną—powinny być zróżnicowane. W ten sposób moglibyśmy jednak różnicować kursy bez końca, co jest niewygodne. Wygodna byłoby rzeczą stosowanie wspólnego kursu przynajmniej dla przedstawicieli i przekazów z zagranicy dla obywateli polskich. Jeśli chodzi o kurs dla przekazów, to i tutaj nie możemy w żaden sposób oprzeć się na wskaźniku cen wolnorynkowych lub sztywnych. Musimy również stosować kurs pośredni.

Przy obliczaniu powyższych kursów nie można oczywiście brać pod uwagę identycznych „koszyków" dóbr dla kraju i zagranicy. Oznaczałoby to praktycznie, że kurs ma być tak wielki, aby dyplomata otrzymał w kraju biednym — Polsce, to samo, co np. w kraju zamożnym.

Praktyczny wybór kursu musi być „sprawiedliwy" i zapewnić maksimum ogólnych korzyści dla kraju w związku z napływem dewiz z przekazów zagranicznych i zmniejszeniem ich przez przekazy dla zagranicy, wpływami z tranzytu i opłatami za tranzyt itd.

4. *Fiskalna rentowność wymiany z zagranicą.* Problem rentowności wymiany z zagranicą ma dwa aspekty: fiskalny i ogólnogospodarczy. Aspekt fiskalny jest analogiczny do za-

gadnienia ceł w gospodarce kapitalistycznej, w której obroty międzynarodowe nie są planowane i wynikają jedynie, przy braku reglamentacji, z decyzji prywatnych importerów i eksporterów.

Dochody fiskusa z wymiany międzynarodowej mogą wynikać z obciążenia importerów dodatkowymi opłatami według zasad podobnych jak przy cłach, albo też przez doliczanie odpowiednio obliczonych kwot do cen sprzedażnych dóbr importowanych, (gdy importerem i sprzedawcą jest państwo). Wybór odpowiedniej metody (lub ich kombinacji) stanowi zagadnienie techniczne — zresztą wielkiej wagi.

Aspekt ogólnogospodarczy polega na czymś trudniejszym do uchwycenia. Chodzi o to, czy wymiana jest racjonalna, to znaczy, czy istotnie sprowadza się to, co daje największą rentowność w kraju, zwiększa rentowność produkcji krajowej, (jeśli chodzi o dobra kapitałowe), oraz czy eksportujemy te dobra, które są najbardziej w eksporcie (a zatem w produkcji na eksport) opłacalne.

Niestety, dokładnej odpowiedzi na takie pytania nie można udzielić przy systemie zróżnicowanych cen. Oczywiście, że w początkowym stadium odbudowy gospodarczej można dość łatwo ocenić w przybliżeniu, co należy przede wszystkim importować i eksportować. Jednak w dalszych stadiach, przy szerzej rozwiniętej wymianie zagranicznej staje się to trudniejsze. Jest rzeczą możliwą i w najwyższym stopniu prawdopodobną, że po ujednostajnieniu poziomu cen i oparciu go na zasadach rachunku gospodarczego okaże się, że w składzie rzeczowym importu i eksportu (a zatem i w rozwijaniu przemysłów eksportowych) są pewne niewłaściwości z punktu widzenia rentowności. Jest to jednak koniecznością okresu przejściowego. Należy tylko zaznaczyć, że im stan zróżnicowanych cen będzie trwać dłużej — tym błędy będą większe i kosztowniejsze.

Straty ogólnogospodarcze wobec braku jedynego doskonałego wskaźnika postępowania — systemu jednolitych (w zasadzie i w większości) cen — mogą wynikać z wadliwego dysponowania kwotami importowanymi, (co wobec przejściowego systemu jest nie do uniknięcia). Kwoty importowane są z reguły mniejsze niż suma zapotrzebowań na importowane dobra przy danych cenach krajowych. Skutkiem tego ze względów po prostu sezonowych, lub „wcześniejszego stanięcia w kolejce" kwoty mogą być przyznane na potrzeby hierarchicznie mniej ważne od innych potrzeb. Gdy te ostatnie zostaną zgłoszone — kwota może być już wyczerpana.

Z powyższych trudności Rząd zdaje sobie doskonale sprawę i stawia to zagadnienie zupełnie jasno i szczerze. Niemniej jednak tymczasem w wyniku okresu przejściowego jest to absolutną koniecznością.

Rentowność fiskalna daje się obliczyć ex post, a przy dość szczegółowo opracowanych umowach handlowych co do składu rzeczowego wymiany — również ex ante. Zyski lub straty z wymiany z zagranicą polegają na różnicy między wypłatami w złotych eksporterom, a wpłatami ze strony importerów (por. artykuł dra Świdrowskiego).

Przy konkretnym obliczaniu rentowności wymiany z zagranicą i z poszczególnymi krajami za pewien okres czasu należy wziąć pod uwagę fakt, że po pierwsze do końca wykonania umowy kompensacyjnej mogą zachodzić wahania w jej wykonaniu, t.zn. że import i eksport nie zawsze w trakcie wykonywania umowy salduje się w walucie obcej, trzeciej, lub umownej. Poza tym import może być płacony tylko częściowo eksportem, w reszcie zaś — kredytem udzielonym przez zagranicę, albo też odwrotnie.

Z powyższych względów nie można zestawiać bezpośrednio sumy wpływów w złotych od importerów z sumą zapłat w złotych dla eksporterów, gdyż z zestawienia tego nie wynika ani strata, ani zysk — za wyjątkiem takiego wypadku, kiedy wymiana (w walucie kontrahenta, trzeciej, lub umownej) zbilansowała się bezsaldowo. Dla wykrycia rentowności konieczne jest następujące działanie arytmetyczne:

Sama rentowność bez jej cyfrowego ścisłego określenia wynika z porównania dwóch proporcji:

$$(1)\quad \frac{\text{Eksport w walucie kontrahenta *)}}{\text{Import w walucie kontrahenta *)}}$$

$$(2)\quad \frac{\text{Wartość eksportu w złotych **)}}{\text{Wartość importu w złotych ***)}}$$

*) albo też w walucie trzeciej lub umownej.
**) t. j. suma zapłacona eksporterom.
***) t. j. suma otrzymana od importerów.

Jeżeli np. pierwsza proporcja daje wynik 1:1,5, druga zaś 1:1,8
to wymiana była zyskowna (w danym czasie, danej części wykonania umowy, lub dla całości umowy).

Jeżeli wyniki wyglądają następująco: 1:1,5
1:1,4
to wymiana przyniosła stratę.

Konkretny zysk lub stratę obliczyć można w następujący sposób:

$$(3) \quad \frac{\text{eksport w walucie kontrahenta}}{\text{import w walucie kontrahenta}} = \frac{\text{wartość eksportu w zł}}{x}$$

gdzie x oznacza taką wartość importu w złotych, która równoważyłaby wartość eksportu (t.j. dawałaby zysk zerowy).

Wyobraźmy sobie, że konkretna wartość eksportu w walucie obcej wynosi 100, a wartość importu — 150, odpowiednia zaś wartość eksportu i importu w złotych — 300 i 480. Z równania (3) wynika wtedy, że

$$X = 450,$$

co w porównaniu z faktyczną wartością importu w złotych oznacza zysk w wysokości 30. Jest to ogólny zysk na imporcie i eksporcie razem. Rozdzielenie ich nie jest oczywiście możliwe. Można by tylko powiedzieć, że zysku „nie byłoby", gdyby eksporterzy krajowi otrzymali o 20 jednostek (w złotych) więcej, lub gdyby importerzy zapłacili mniej o 30. (Cyfra 20 wynika ze stosunku wartości eksportu do wartości importu w walucie kontrahenta, można ją też otrzymać podstawiając do drugiego ułamka równania (3) x na miejsce licznika zamiast mianownika).

Jeżeli odpowiednie konkretne cyfry wynoszą:

w walucie obcej	: 100
	: 150
w złotych	: 300
	: 410,

to w porównaniu z x = 450 strata wyniesie 40 jednostek w złotych, t.zn. że zbyt mało wzięto od importerów (o 40), lub zbyt dużo zapłacono eksporterom (o 27, (3)).

Gdy będziemy posiadali ścisłe dane ze wszystkich krajów, z którymi prowadzimy wymianę — będziemy mogli obliczać ściśle zyskowność fiskalną dla całej wymiany zagranicznej Polski — ex post i ex ante.

Trudność stanowią te kraje, z którymi prowadzimy wymianę jednokierunkową t.j. zjawia się tylko eksport lub tylko import (z powodu braku synchronizacji dostaw lub istnienia kredytu).

W tym wypadku trudność możemy eliminować przez przyjmowanie zyskowności przeciętnej obliczonej na podstawie innych krajów, lub biorąc pod uwagę zastosowanie walut danego kraju (jeśli otrzymujemy za eksport dewizy).

Obok zysków w sumach bezwzględnych można obliczyć rentowność obrotów z zagranicą w procentach przez znalezienie w stosunku między sumą zysków a sumą eksportu i importu w obrotach z danym krajem, czy ze wszystkimi krajami.

Mgr Adam Cegielski

ISTOTA PIENIĄDZA ŻYROWEGO I BANKOWEGO ORAZ ZNACZENIE OBROTU BEZGOTÓWKOWEGO W POLITYCE PIENIĘŻNEJ

1. Wstęp. Dostosowanie obiegu pieniężnego do istotnych potrzeb wypływających z rozmiarów obrotów gospodarczych kraju jest zasadniczym zadaniem, jakie władze kierujące polityką pieniężno-kredytową mają do spełnienia, ażeby zapobiec przykrym w konsekwencji zaburzeniom w całym organiźmie gospodarczym. Wszelkie zmiany zachodzące w wielkości obiegu pieniężnego w sposób niezależny od woli władz monetarnych, a mające charakter inflacyjny lub deflacyjny mogą być szkodliwe, gdyż powodują niepożądane zmiany cen, co z uwagi na duże trudności w procesach dostosowawczych może wywołać naruszenie ogólnej równowagi gospodarczej.

Należy jednak podkreślić, że zmiany ilościowe obiegu pieniężnego, a więc wzrost ilości lub spadek środków płatniczych, jak również zmiany w szybkości obiegu nie są zawsze równoznaczne z pojęciem inflacji lub deflacji. Skutki inflacyjne lub deflacyjne zachodzą dopiero wówczas, jeśli zostanie naruszona równowaga między ogólną wielkością siły nabywczej, określonej przez ilość pieniądza i szybkość jego obiegu z jednej strony, a wielkością stru-

mienia dóbr i usług z drugiej strony, przy pewnym poziomie cen.

W treści artykułu posługujemy się terminem „charakter inflacyjny" lub „deflacyjny". Przez termin ten w odróżnieniu od pojęcia „inflacji" lub „deflacji" należy rozumieć każde powiększenie lub zmniejszenie środków płatniczych bez względu na to, czy powoduje zachwianie równowagi między ilością pieniądza a wielkością strumienia dóbr i usług.

Regulowanie wielkości obiegu pieniężnego przez władze monetarne w celu dostosowania jej do istotnych potrzeb jest rzeczą trudną i skomplikowaną, a trudności te powiększa jeszcze fakt, że bank biletowy nie posiada absolutnego monopolu emisji środków płatniczych. Obok bowiem pieniądza gotówkowego i pieniądza żyrowego, emitowanych przez bank biletowy, na rynku obiega t.zw. pieniądz bankowy. Wielkość obiegu tego pieniądza może być w pewnych sytuacjach w znacznym stopniu niezależna od banku biletowego. Możliwość autonomicznych zjawisk w dziedzinie ilości pieniądza, niezawisłych od polityki banku biletowego, zależy w dużym stopniu od organizacji aparatu i rynku pieniężnego.

Dla ułatwienia sobie analizy problemu dobrej organizacji w powyższym sensie omówimy najpierw różne składniki obiegu pieniężnego. Jest to szczególnie potrzebne w związku z szeregiem błędnych poglądów na znaczenie pieniądza żyrowego, bankowego i w ogóle na obrót bezgotówkowy.

2. Poszczególne elementy obiegu pieniężnego. Obieg pieniężny składa się z trzech zasadniczych składników: a) pieniądza gotówkowego (bilety bankowe w obiegu), b) pieniądza żyrowego i c) pieniądza bankowego. Dwa pierwsze składniki, banknoty i pieniądz żyrowy, zależą jak najściślej od działalności banku biletowego, trzeci składnik, pieniądz bankowy, powstaje na skutek działalności banków kredytu krótkoterminowego. Omówimy kolejno i pokrótce każdy z powyższych składników.

a) *Bilety bankowe w obiegu.* Obieg pieniężny tego rodzaju obejmuje wyłącznie tę ilość banknotów, która wyszła z kas banku biletowego i stanowi gotówkowe zapasy kasowe różnych jednostek i instytucji. Banknoty stanowiące zapas banku biletowego i znajdujące się w jego kasach (wpłacane np. na rachunek żyrowy) nie są wliczane do obiegu. W zestawieniach rachunków banków emisyjnych wykazywany jest zwykle: 1) ogólny stan baknotów (emisja), 2) zapasy banknotów znajdujące się w kasach banku i 3) różnica — stanowiąca faktyczny stan biletów bankowych w obiegu.

b) *Pieniądz żyrowy.* Pieniądzem żyrowym jest pozostałość na rachunku żyrowym. Niesłusznie więc pieniądzem żyrowym nazywają czasami wystawiany czek, który jest jedynie dyspozycją pieniądza żyrowego. Ogólna ilość pieniądza żyrowego w kraju jest równa ogólnemu stanowi pozostałości na rachunkach żyrowych. Powstawanie pieniądza żyrowego odbywa się w dwojaki sposób: albo na skutek działalności kredytowej banku biletowego, albo przez wpłatę na rachunek żyrowy. W drugim wypadku automatycznie zmniejsza się obieg biletów bankowych.

Zupełnie fałszywe jest twierdzenie, że propagowanie obrotów żyrowych i ściągnięcie z rynku pewnej ilości gotówki na rachunki żyrowe ma jakikolwiek związek z osiągnięciem wpływów o charakterze deflacyjnym, jak również pozbawione treści jest rozumowanie, że rachunki żyrowe mogą skoncentrować pieniądz, który następnie mógłby służyć za podstawę działalności kredytowej banku biletowego.

W pierwszym wypadku nie może być mowy o jakichkolwiek wpływach deflacyjnych, skoro rachunki żyrowe z uwagi na ich znaczenie gospodarcze stanowią same o biegu pieniężnym i są środkiem płatniczym, gdyż posiadacz konta może w każdej chwili dysponować nim przy pomocy czeku. Zupełnie przeciwnie, obrót żyrowy może wywołać dodatkowy wpływ o charakterze inflacyjnym, gdyż umożliwia szybsze operowanie pieniądzem (systemem bezgotówkowym) przy pomocy technicznych udogodnień, z jakimi wiąże się pieniądz żyrowy.

W drugim wypadku odnoszącym się do koncentrowania wolnych środków jako podstawy akcji kredytowej rozumowanie jest również zupełnie błędne, gdyż podstawą działalności kredytowej banku biletowego jest zawsze i wyłącznie emisja. Wynika to stąd, że, jak powiedzieliśmy wyżej, bank biletowy nie traktuje gotówki ściągniętej z rynku jako aktywów.

Jedyne bezpośrednie korzyści płynące z rachunków żyrowych dla banku biletowego polegają na tym, że w związku z obrotem bezgotówkowym bank zaoszczędza pewne sumy na

kosztownym druku biletów bankowych. Władze monetarne propagując bezgotówkowe obroty żyrowe, lub wszelki obrót bezgotówkowy, kierują się poza tym innymi przyczynami mając na uwadze ogólną politykę pieniężną. Do kwestii tej powrócimy przy omawianiu regulowania obiegu pieniężnego.

c) *Pieniądz bankowy.* Pieniądzem bankowym są salda kredytowe rachunków bieżących i wszelkie pozostałości na rachunkach avistowych w bankach, którymi można dysponować przy pomocy czeku w każdej chwili. Pieniądz bankowy powstaje na skutek biernych i czynnych operacji banków kredytu krótkoterminowego. W pierwszym wypadku powstaje bardzo prosto na skutek dokonanej wpłaty na rachunek bieżący, natomiast w drugim wypadku mamy już do czynienia z t.zw. „kreacją" pieniądza bankowego. Proces kreacji pieniądza bankowego jest nieco skomplikowany i polega na następujących działaniach: Bank udziela kredytu w rachunku otwartym i pozwala wystawiać na siebie czeki. Jako podstawę swej operacji kredytowej posiada depozyty klientowskie na rachunkach avistowych i bieżących (o rachunkach terminowych pomówimy później) wykorzystując jedynie prawo t.zw. „stałej nadwyżki banku". Nadwyżka ta powstaje z następujących przyczyn : dyspozycje klientowskie wypłat z rachunków bieżących i wkładów avistowych oraz wpłaty na te rachunki są tak rozłożone w jednostce czasu, że powstaje w banku stale pewna kwota, którą bank może swobodnie dysponować bez narażania się na utratę płynności.

W ten sposób w każdej chwili tą samą kwotą włożoną do banku może dysponować przy pomocy czeku faktyczny jej deponent, jak i kredytobiorca, który uzyskał kredyt w otwartym rachunku. Na tym właśnie polega istota kreacji pieniądza bankowego przez banki. Należy przy tym zaznaczyć, że pieniądzem bankowym, jak już wyżej mówiliśmy, jest cała suma sald kredytowych rachunków bieżących i wkładów avistowych, a pieniądzem bankowym kreowanym przez banki jest różnica pomiędzy ogólną sumą pozostałości na rachunkach bieżących i avistowych a stanem kasy i rachunku żyrowego banku. O tę właśnię różnicę banki są w stanie powiększyć na skutek swej działalności ogólną ilość środków płatniczych.

Dla pełnego zobrazowania istoty kreacji środków płatniczych przez banki należy jeszcze omówić czynniki, od których zależy rozmiar tej akcji. Otóż możliwości stwarzania środków płatniczych są uzależnione z jednej strony od wielkości rezerw bankowych, z drugiej zaś strony od przyjętego systemu płatniczego w danym kraju. Im bardziej jest rozwinięty system płatniczy bezgotówkowy tym większa będzie możliwość powiększenia środków płatniczych. Spróbujemy przedstawić to na przykładzie. Do banku wpływa na r-k bieżący 10.000 zł powiększając i w cyfrach absolutnych i w stosunku procentowym do zobowiązań avistowych pogotowie kasowe. Pieniądz ten stanowi nadal siłę nabywczą i jest natychmiastowym środkiem zapłaty jako „pieniądz bankowy". O ile bank wypożyczy część tej sumy, to o taką kwotę zwiększy się ilość środków płatniczych, jeśli jednak bank będzie kredytował w rachunku otwartym, to przy pomocy obrotu bezgotówkowego może kilkakrotnie powiększyć ilość środków płatniczych w stosunku do wypłaconej sumy opierając się na prostej kalkulacji, że wpłacone 10.000 zł może służyć jako wystarczające pogotowie kasowe pięciokrotnego a nawet i większego zobowiązania na rachunku otwartym. Warunkiem tego jest, ażeby kredytobiorca nie podjął gotówki z banku, lecz operował nią systemem bezgotówkowym. W krajach anglosaskich, gdzie bankowość i obrót bezgotówkowy doszły do bardzo dużej techniki, kreowany pieniądz bankowy stanowi kilkakrotnie większą sumę niż ogólny obieg biletów bankowych. Bynajmniej nie wynika z tego, że powyższy system będzie korzystny w każdej sytuacji gospodarczej, na co zwrócimy specjalną uwagę w dalszej treści artykułu.

Poza tym każdy wzrost obiegu pieniężnego powstały na skutek działalności banku biletowego daje również możliwości dla dalszej kreacji środków płatniczych przez instytucje kredytowe. Dzieje się to w następujący sposób. Wzrost obiegu biletów bankowych na rynku zależnie od panujących na nim zwyczajów płatniczych pozostaje w pewnym procencie w obrocie gotówkowym i w pewnym procencie przenika do kas bankowych w drodze wkładów. W tym wypadku powiększa w stosunku procentowym do depozytów pogotowie kasowe, jak w naszym przykładzie i stwarza możliwości dalszej kreacji pieniądza bankowego aż do mo-

mentu, w którym pogotowie osiągnie przepisaną wielkość dla utrzymania normalnej płynności banku.

Omówiliśmy wyżej pieniądz bankowy i kreację pieniądza bankowego jako wynik działalności kredytowej banków. Dla pełnego zanalizowania wpływów wynikających z działalności banków na obieg pieniężny należy jeszcze omówić wpływ o takim charakterze inflacyjnym, który jednak nie polega na zwiększeniu ilości środków płatniczych, lecz na powiększeniu szybkości obiegu pieniądza. Zjawisko to ma miejsce wówczas, gdy podstawą czynnych operacji banku są wkłady o charakterze terminowym. Bank koncentrując wolne środki z rynku w formie wkładów terminowych dysponuje pewną siłą nabywczą, która nie występowała na rynku, a w danej chwili zdeponowany pieniadz nie stanowi natychmiastowego środka zapłaty. Z chwilą jednak, gdy bank udziela pożyczki z tych wkładów, pieniądz, który byłby bezczynny, dostaje się do obiegu i działa na przyspieszenie tego obiegu. W tym wypadku ilość środków płatniczych pozostaje bez zmiany, ale na skutek działalności banków wzrasta intensywność wykorzystania pieniądza.

Powiększenie ilości pieniądza i tutaj mogłoby zaistnieć, gdyby bank użył lokat terminowych za podstawę operacji krótkoterminowych w rachunku otwartym, to znaczy nie wypożyczył kwoty pieniężnej, lecz użył jej do tworzenia pieniądza bankowego, co przy wielokrotnej wówczas możliwości powiększenia środków pieniężnych systemem bezgotówkowym musiałoby wpłynąć na wzrost ilości pieniadza. Należy pamiętać, że wkłady terminowe nie stanowią natychmiastowego środka zapłaty i wzrost obiegu byłby mniejszy niż w wypadku, gdyby bank użył do tych operacji wkładów avistowych, które same już stanowią pieniądz. Przy obliczaniu obiegu pieniężnego różnica tu byłaby zupełnie widoczna. Tego rodzaju operacje zasadniczo nie są duże. W krajach o mocno rozwiniętej bankowości istnieje duża specjalizacja banków i dzieli się one na banki kredytu krótkoterminowego i banki kredytu długoterminowego. Pierwsze z nich charakterystycznymi lokatami terminowymi, jak lokaty instytucji ubezpieczeniowych, różnych funduszów specjalnych, lub lokatami pochodzącymi z procesu oszczędzania, zdeponowanymi przez instytucje oszczędnościowe naogół nie dysponują. W naszych warunkach tego rodzaju lokaty terminowe są nieznaczne, ale również służą wyłącznie za podstawę operacji średnioterminowych, pomimo iż nie ma u nas wyraźnego podziału banków zależnie od terminu operacji.

Z kolei przejdziemy do omówienia podstawowych sposobów regulowania obiegu pieniężnego.

3. Regulowanie obiegu pieniężnego przez bank biletowy. Bank biletowy może stosować dwa systemy regulowania obiegu pieniężnego: 1) przy pomocy polityki kredytowej i 2) przy pomocy operacji na wolnym rynku. Istnieją inne sposoby regulowania obiegu pieniężnego, jak ustawowe określanie wysokości, w stosunku procentowym do sumy natychmiastowych zobowiązań, rezerw kasowych banków, drenowanie rynku przy pomocy pożyczek zaciąganych przez państwo, polityka cen i ustalanie ram dla operacji kredytowych banków. W środki powyższe są wyposażone naczelne władze państwowe. Zajmiemy się obecnie sposobami regulowania obiegu, jakimi dysponuje bank biletowy.

W pierwszym wypadku bank biletowy operuje odpowiednio stopą dyskontowa wpływając w ten sposób na wzrost lub spadek popytu na kredyty, a w wypadku, gdy rynek nie reaguje na zmiany w wysokości stopy dyskontowej, bank rozpoczyna polityke kontyngentowania kredytów. A przede wszystkim chac dostosować obieg pieniężny do potrzeb wypływających z obrotów gospodarczych bank finansuje głównie te operacje, które wynikaja z tego obrotu. Wielkość tego rodzaju kredytów, a zatem i dodatkowej siły nabywczej, jest ściśle uzależniona od wielkości dokonywanych obrotów. Typowym dla tego rodzaju operacji jest dyskonto weksli handlowych, charakter których jest rękojmia dokonanego już obrotu, a trzymiesięczny termin weksli daje gwarancie, że nie nastąpi fakt inflacji kredytu, gdyż termin ten odpowiada przeciętnemu procesowi produkcji i przeciętnemu okresowi wymiany. Z chwila likwidacji transakcji automatycznie wygasa stworzona siła nabywcza. W gospodarce planowej weksel handlowy, który, jak widzimy, posiada duże cechy samokontroli kredytowej, może mieć szerokie i korzystne zastosowanie, jednak nie zawsze daje się on użyć. Z drugiej strony warunkiem sprawnego funkcionowania całego mechanizmu gospodarczego w gospodarce

planowej jest ścisła kontrola operacji finansowo-kredytowych. Już tylko z tych dwóch faktów wynikałoby, że korzystne jest, jeśli w gospodarce planowej bank centralny nie pełni wyłącznie funkcji banku banków, ale również banku kredytu krótkoterminowego na cele obrotowe, co przez bezpośrednią akcję musi mu ułatwić w dużym stopniu ścisłą kontrolę dostosowania tego kredytu do istotnych potrzeb gospodarczych i czuwania w ten sposób nad racjonalną wielkością obiegu pieniężnego. Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku musi dysponować bardziej rozbudowanym i bardziej wnikliwym aparatem kontroli.

Drugim sposobem regulowania obiegu pieniężnego przez bank biletowy jest polityka operacji na wolnym rynku. Działalność banku polega na tym, iż w okresach nadmiernej płynności bank drenuje rynek przy pomocy sprzedaży odpowiedniego pakietu papierów wartościowych, natomiast w okresach ciasnoty gotówkowej bank odpowiednio upłynnia rynek przez kupno papierów wartościowych. Warunkiem dobrego funkcjonowania tego systemu jest zorganizowany rynek kredytowy.

Omówione pokrótce systemy regulowania obiegu pieniężnego, polityka kredytowa i operacje na wolnym rynku, wpływają bezpośrednio na dwa pierwsze składniki obiegu pieniężnego t.j. na obieg biletów bankowych i na pieniądz żyrowy, natomiast na trzeci składnik, pieniądz bankowy, polityka ta wpływa tylko pośrednio i częściowo.

Przy analizowaniu możliwości kreacji środków płatniczych przez banki mówiliśmy, iż spadek lub wzrost ilości banknotów w obiegu wywiera pewien wpływ na ilość pieniądza bankowego. Jednakże, ażeby ściślej podporządkować sobie możliwości autonomicznych posunięć ze strony rynku, władze monetarne stosują specjalną politykę dotyczącą obrotu „bezgotówkowego".

Rozmiary obiegu pieniądza bankowego są uzależnione od przyjętego systemu płatniczego społeczeństwa i od technicznych możliwości przekazywania pieniądza bankowego t.j. sprawności organizacji aparatów bankowych. Jeżeli obrót bezgotówkowy nie byłby wykorzystany całkowicie i rozwinięty do granic określonych przez powyższe czynniki, to istnieje zawsze niebezpieczeństwo samorzutnych posunięć ze strony rynku, paraliżujących w mniejszym lub większym stopniu wytyczne polityki pieniężnej władz gospodarczych. Stąd też kwestia dobrej organizacji aparatów bankowych i pełnego rozwinięcia obrotów bezgotówkowych zarówno pieniądzem żyrowym jak i bankowym jest rzeczą dużej wagi dla władz gospodarczych.

W świetle przeprowadzonej analizy elementów obiegu pieniężnego, wpływów działalności banków na obieg i różnorodnych środków oddziaływania w celu kontroli obiegu, przekonaliśmy się, że kierowanie nim nie należy do rzeczy prostych, a szczególnie w okresach, gdy ogólne życie gospodarcze nie jest ustabilizowane.

Trudnym takim okresem, który wymaga dużej elastyczności w polityce pieniężnej, jest każdy okres odbudowy po wojnie. Cechy charakterystyczne takiego okresu są następujące: emisja na wstępne potrzeby, związane z odbudową aparatu administracyjnego i produkcji, oraz dokonywanie zapłat z wszelkich rozliczeń powolnym systemem gotówkowym. W tym okresie nie działają jeszcze środki drenujące rynek. Z chwilą odbudowy apratów bankowych zwiększa się szybkość obiegu i sam obieg, niezależnie od emisji banku biletowego, przez gwałtowne tworzenie pieniądza bankowego. Wzrost tego rodzaju środków płatniczych przy braku kontroli, na jakie cele zostają zużywane, może być bardzo niekorzystny dla ogólnej gospodarki, gdyż może wywołać inflację.

Istnieje kilka sposobów przeciwdziałania temu, dysponują nimi zarówno władze państwowe jak i władze banku biletowego. Do środków, jaki dysponują władze państwowe, należą: a) ustalanie w odpowiedniej wysokości procentowego pokrycia gotówką zobowiązań natychmiast płatnych banków, czyli określanie w procentach koniecznej wysokości pogotowia kasowego. Sposób działania tego systemu jest zupełnie zrozumiały w świetle przeprowadzonej w p. 2 artykułu analizy kreacji pieniądza bankowego, b) zmniejszanie rezerw banków przy pomocy emisji pożyczki państwowej, bezpośrednio przez subskrypcję banków, — pośrednio przez subskrypcję deponentów, c) ustalanie ram i wytycznych polityki kredytowej banków.

Do środków, jakimi dysponuje bank biletowy, zalicza się: a) kontrolę działalności kredytowej banków, działalności dokonywanej nie

tylko z wykorzystanych kontyngentów refinansowych, ale również i dokonanej z własnych środków, b) przestrzeganie, ażeby środki płatnicze, emitowane przez bank biletowy, pozostawały w możliwie największych rozmiarach jako pieniądz żyrowy w jego własnym obrocie bezgotówkowym na rachunkach żyrowych. W ten sposób przenikanie emisji na rynek w formie banknotów ograniczy się do niezbędnego minimum, a przez to ograniczy się również wzrost podstaw do dalszego tworzenia środków płatniczych(pieniądza bankowego).

Propagowanie zatem ogólnych obrotów bezgotówkowych niezależnie, czy pieniądzem żyrowym, czy pieniądzem bankowym, jest tylko wtedy słuszne, gdy władzom monetarnym chodzi o doprowadzenie tego systemu zapłaty do możliwych granic określonych techniką bankową, z przyczyn, o których mówiliśmy już poprzednio.

Od redakcji: Dalszy ciąg artykułu dr Ryszarda Sęka pt. „Funkcjonowanie gospodarki planowej" ukaże się w jednym z następnych numerów „Wiadomości".

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

W miesiącu czerwcu r.b. ogłoszone zostały następujące ważniejsze dekrety i rozporządzenia:

1. Dekret z dnia 14 maja 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 16.XI.1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym — w Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 149: —

nowela powyższa wprowadza zmiany w dotychczasowym trybie postępowania przed Komisją Specjalną, w szczególności postanawia, że Komisja Specjalna, nie kierując sprawy na drogę postępowania sądowego, może po przeprowadzeniu dochodzenia nakazć umieszczenie sprawcy w obozie pracy, jeżeli jego działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczania się szkodnictwa gospodarczego, może również skierować do obozu pracy na czas określony nieprzekraczający 2 lat. Komisja Specjalna może orzec przepadek na rzecz Skarbu Państwa stanowiących własność sprawcy przedmiotów, pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa lub narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego pełnienia

2. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 10 maja 1946 r. o przemiale zbóż i o opłatach przemiałowych w Dz. U.R.P. Nr. 24 poz. 156: — rozporządzenie wprowadza ograniczenia przemiałowe, ustala wysokość opłat za przemiał w ziarnie oraz wprowadza obowiązek prowadzenia przez przedsiębiorstwa młynarskie specjalnych ksiąg przemiału.

3. Rozporządzenie Ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego z dnia 28 maja 1946 r. o utworzeniu Biura Odbudowy Portów—w Dz. U.R.P. Nr. 26, poz. 171; —

w myśl powyższego rozporządzenia do zadań Biura, będącego organem Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego należy usuwanie zniszczeń i odbudowa w morskich portach handlowych i na wybrzeżu, oczyszczanie wód portowych i dróg żeglugowych z wraków i innych przeszkód w nawigacji, oraz inne roboty zlecone przez Ministerstwo.

4. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13 czerwca 1946 r. o tymczasowym ustaleniu wysokości świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym — w Dz. U.R.P. Nr. 26, poz. 172; —

Rozporządzenie podwyższa renty w ubezpieczeniu emerytalnym, w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, rentę z ubezpieczenia emerytalnego dla rodziny pozostałej po zmarłym ubezpieczonym, rentę t.zw. wypadkową (wskutek wypadku w zatrudnieniu lub zachorowaniu na chorobę zawodową) i powypadkową dla rodziny pozostałej po ubezpieczonym.

5. Dekret z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych w Dz. U.R.P. Nr. 27 poz. 173: —

Dekret ten zawiera część ogólną materialnego prawa podatkowego.

6. Dekret z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym w Dz. U.R.P. Nr. 27, poz. 174:

Dekret powyższy jest nową ordynacją podatkową oraz zmienia niektóre postanowienia w ustawie z dnia 1.VII.1926 r. o opłatach stemplowych oraz w przepisach o opodatkowaniu spadków i darowizn.

7. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 maja 1946 r. o określeniu osób, których majątek przechodzi na własność Państwa w Dz. U.R.P. Nr. 28 poz.; 182: —

jest to rozporządzenie wykonawcze do dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U.R.P. Nr. 13, poz. 87) wydane w trybie art. 2 ust. 3 tego Dekretu.

Cena numeru zł 40.— Prenumerata kwartalna zł 105.—, półroczna zł 210.—, roczna zł 420.—. Wpłaty przekazami pocztowymi, lub w instytucjach bankowych na rachunek żyrowy Nr 803 Oddziału N. B. P. w Łodzi oraz w Urzędach Pocztowych na P. K. O. na konto N. B. P. Nr VII 3122. W treści przekazu pocztowego, bankowego lub na P. K. O. należy podać: „Wiadomości N. B. P.", prenumerata (kwartalna, półroczna, roczna) oraz nazwisko i adres prenumeratora

Wydawca: **Narodowy Bank Polski**

Redakcja i Administracja: **Narodowy Bank Polski**, Wydział Ekonomiczny. Łódź, Piotrkowska 61.

Drukarnia Wojskowa Nr 2 Łódź, ul. Gdańska 130.